



# GŁOS NAUCZYCIELSKI

ROK LXXXIII

NR 44 ● 1 XI 2000 r.

CENA 2 zł 30 gr

## W numerze:

ZNP domaga się centralnego sposobu określania wynagrodzenia nauczycielskiego we wszystkich jego składnikach

**Gwarant portfela**

Rzecznik Praw Obywatelskich wystąpi do premiera o stworzenie możliwości „dokończenia mianowania”

**Ciąg dalszy nastąpi**

str. 3

20. Stała Konferencja, jak i pozostałe służą przede wszystkim formułowaniu strategii edukacyjnej

**Edukacyjny szczyt**

str. 5

To nie tak miało być — Czytelnicy mają głos

str. 8 - 9

Z mianowanego na dyplomowanego — część II  
**Awans zawodowy**

żółte strony

<http://www.glos.pl>  
e-mail: [glos@glos.pl](mailto:glos@glos.pl)

U howo — malowniczo położona, w rozlewiskach Narwi, wieś ze strzelistą wieżą neogotyckiego kościoła św. Wojciecha z 1919 r., prężnie działającym Domem Kultury, organizującym w czerwcu słynne tu „Sobótki nad Narwią” oraz starym cmentarzem. To właśnie po drugiej stronie ulicy Cmentarnej mieści się Szkoła Podstawowa im. Hugona Kołłątaja, którą to od 16 lat kierował Mirosław Łapiński — nauczyciel wychowania fizycznego z dyplomem magisterskim.

Ale zanim tu trafił, był kierownikiem wiejskiej szkółki z łączonymi klasami w Topilcu. Szkołę zastał z ciekłym dachem, bez światła elektrycznego i drogi. Po czterech latach placówka była nie do poznania, wyremontowana i poszerzona o budynek gospodarczy, miała światło, telewizor, a nawet telefon. Potem była podstawówka w Perkach Karpie, szkoła gminna w Sokolach, a następnie Szkoła Podstawowa nr 1 w Łapach. Jednak niedługo zagroził tu miejsce, gdyż po dwóch latach zaproponowano mu „przenosiny” do Uhowa, gdzie wciąż zmieniający się dyrektorzy nie mogli poradzić sobie z wewnętrznymi konfliktami.

I znów — podobnie jak w Topilcu — udało mu się. A świadczy o tym choćby fakt, że kierował placówką przez 14 lat. Nauczyciele cenili go — jak twierdzą — za obiektywną ocenę ich pracy, za mobilizowanie do doskonalenia zawodowego. Zresztą sam dawał przykład, stale podnosząc swoje kwalifikacje m.in. w zakresie organizacji i zarządzania oświatą. Był szanowany przez mieszkańców wsi, którzy widzieli w nim dobrego wychowawcę i gospodarza. Lubili go uczniowie, dla których zawsze miał czas. Rodzice cieszyli się, że wreszcie ich dzieci — tak jak „miastowe” — od pierwszej klasy uczą się języka angielskiego, a ich starsi koledzy poznają podstawy informatyki. Cenili w nim również to, że był wrażliwy na ludzkie problemy i zawsze próbował pomóc. I podkreślają, że wraz z jego odejściem niektórzy również postanowili poszukać sobie pracy gdzie indziej,

**Mirosław Łapiński najpierw w trybie natychmiastowym został odwołany z funkcji dyrektora Szkoły Podstawowej w Uhowie, potem przeniesiony do jednej z podstawówek w Łapach, teraz toczy się przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne. W rezultacie niektórzy mówią, że tak naprawdę gra wciąż toczy się o...**

## CZyste ręce w Łapach

IZA KUJAWSKA

bo jak mówią, takiego dobrego klimatu, jak dotąd, już nie będzie. Moi rozmówcy podkreślają, że mocno byli zaskoczeni nagłym odwołaniem dyrektora, tym bardziej że żadne organy, kontrolujące dotąd pracę placówki, nie stwierdzały istotnych uchybień. Także i ostatnia kontrola przeprowadzona w 1997 r. przez Państwową Inspekcję Pracy, Regionalną Izbę Obrachunkową i Kuratorium Oświaty w Białymstoku, zakończyła się dla ich szefa pomyślnie: otrzymał ocenę szczególnie wyróżniającą.

Przez następne lata wszystko toczyło się normalnym trybem. Nikt, także i samorząd nie zgłaszał zastrzeżeń do pracy placówki. Mało tego — za zgodą nauczycieli i rodziców postanowił nawet przedłużyć dyrektorowi nominację do 2004 r.

Jednak pewnego dnia — pod koniec sierpnia ubiegłego roku — pojawiła się w szkole **Danuta Nowacka**, mieszkanka Uhowa, ale przez dłuższy czas dyktująca szkole w niedalekim Topczewie.

Pani Danuta była zainteresowana zatrudnieniem jej w szkole na czas przebywającej na urlopie macierzyńskim jednej z nauczycielek.

— Nie mogłem spełnić tej prośby, gdyż zatrudnienie na czas określony nauczyciela mianowanego jest niezgodne z przepisami — tłumaczy Mirosław Łapiński. — Wtedy usłyszałem, że nie ujdzie mi to na sucho, gdyż ma znajomości w urzędzie gminy, z których zamierza skorzystać.

I być może wszystko potoczyłoby się inaczej, gdyby nie fakt, że pani Nowacka była — jak twierdzą moi rozmówcy — dobrą znajomą nauczycielki nauczania początkowego w Uhowie — **Gert-rudy Derek**, żony radnego gminy Łapy, a tak się składa, że i prezeski ogniska ZNP w tej placówce.

Kilka dni później w sprawie nauczycielki Nowackiej pofatygował się do szkoły sam pan burmistrz **Tadeusz Wróblewski**. Po gospodarsku zwizyto-

wał placówkę, a przy okazji zwrócił uwagę, że pani **Henryka Bielska**, nauczająca w klasach młodszych, ma już 30 lat pracy. Wobec czego poprosił, aby dyrektor powiadomił, gdy będzie odchodziła na emeryturę.

Nic dziwnego, że po tym atmosfera tak się zwarzyła, iż pani Bielska znalazła się na rocznym urlopie zdrowotnym. Lecz czy nie może zdenerwować nauczyciela fakt, że niektórzy z grona witają ją słowami — „to jeszcze tu jesteś?”

Wkrótce po jej odejściu burmistrz zatelefonował do dyrektora do domu, ponawiając prośbę o zatrudnienie pani Nowackiej.

— Gdy po raz kolejny odmówiłem, podając ten sam argument, co poprzednio, iż zatrudnienie tej osoby na czas określony — a więc na rok nieobecności pani Bielskiej — byłoby złamaniem przepisów, usłyszałem, że to nie moja sprawa — opowiada dyrektor. Przez następny tydzień zastanawiał się co zrobić z tym fantem. Ostatecznie postanowił być w zgodzie z prawem i zatrudnił na rok młodą nauczycielkę, która już wcześniej zgłosiła gotowość do pracy.

Tymczasem na grudniowej sesji jedyna z radnych z Uhowa, **Józefa Bajda**, osoba bezdzietna i nigdy dotąd nie przejawiająca — jak twierdzi dyrektor — zainteresowania szkołą — zgłosiła wniosek, o wzięciu pod lupę uhowskiej szkoły, gdzie rzekomo źle się dzieje. Wkrótce na ul. Cmentarnej — pod nieobecność dyrektora, którego „dopadła” grypa — pojawiła się samorządowa komisja rewizyjna. Jednym z jej pięciu członków był małżonek pani Gertrudy — **Mirosław Derek**. Przez pięć dni — od 17 do 21 stycznia 2000 r. — badała gospodarkę kadrową i finansową placówki.

Mirosławowi Łapińskiemu postawiono dziesięć zarzutów. Po pierwsze, że kupował węgiel na raty z wolnej ręki,



## Zmieniają Kartę!

*Kiedy oddawaliśmy ten numer do druku, właśnie nadszedł faksem ministerialno-rządowy projekt nowelizacji Karty Nauczyciela. Tak więc w dwa miesiące po zapewnieniach urzędników, że nie przewidują w najbliższym czasie opracowania odrębnej ustawy zmierzającej do zmiany tylko Karty, jasnym stało się, co znaczą zapewnienia płynące ze strony tego rządu.*

*A oto brzmienie projektu który właśnie otrzymaliśmy:*

*„W ustawie z dnia 26 stycznia 1982 roku — Karta Nauczyciela (...) w art. 30 ust. 5 pkt 1 otrzymuje brzmienie: „1) wysokość minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego dla nauczycieli realizujących tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin, o którym mowa w art. 42 ust. 3, oraz dla nauczycieli, których tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin ustala się na podstawie art. 42 ust. 7, a także szczegółowe zasady zaszerzegowania nauczycieli”.*

*Oznacza to ni mniej ni więcej tylko pozostawienie do decyzji ministra, jaki procent wynagrodzenia nauczycieli ma być ustalany centralnie, a jaki pozostanie do decyzji samorządu. Mówiąc jeszcze prościej — wraz z wejściem tej poprawki gwarancje*

*państwa mogą się zmieniać dowolnie, w zależności od woli ministra edukacji narodowej!*

*Karta Nauczyciela ma zaledwie osiem miesięcy, a już jest nowelizowana. I to pod kątem korzyści nie nauczycieli lecz tych, którzy decydują o budżecie państwa i oświaty. I tak oto trudności finansowe kolejny raz pokryte zostaną z kieszeni nauczyciela.*

*W uzasadnieniu nowelizacji MEN twierdzi, że jej przyjęcie zapobiegnie wzrostowi wynagrodzeń ponad kwoty gwarantowane w Karcie. I taką argumentację stosuje się w chwili, gdy połowa nauczycieli nie otrzymała tego, co Karta im gwarantuje.*

*Dla każdego obserwującego wydarzenia ostatnich miesięcy ten projekt jest kolejnym dowodem, jak rząd nadużywa zaufania tego środowiska. Bo przecież miało być całkiem inaczej!*

*Związek Nauczycielstwa Polskiego dziś, gdy zmienia się Kartę jeszcze przed wydaniem niezbędnych aktów wykonawczych do niej, po raz kolejny podkreśla, że ten rząd powinien odejść.*

WOJCIECH SIERAKOWSKI

„Najtrudniejszy pierwszy krok...”

## KONKURS ROZSTRZYGNIĘTY

Z dużą przyjemnością informujemy, że ogłoszony przez nas — wspólnie z Ministerstwem Edukacji Narodowej — konkurs „Najtrudniejszy pierwszy krok...” wzbudził duże zainteresowanie. Kilkudziesięciu nauczycieli z całego kraju chwyciło za pióro, by podzielić się swymi refleksjami i doświadczeniami po pierwszym roku reformy edukacji. By przedstawić to, co ich szczególnie niepokoi, co sprawiło im najwięcej kłopotów, a co było źródłem wyjątkowej radości i satysfakcji. A pracują oni w najróżniejszych środowiskach i szkołach — przede wszystkim w gimnazjach, ale także w szkołach podstawowych, w tym wielu — w „małych szkołach”.

Te swoiste opowieści nauczycieli, a także dyrektorów gimnazjów — osobiste oceny i relacje z tego, w czym uczestniczyli, prezentowanie własnych oryginalnych metod pracy — stanowią niezwykle ciekawą, pouczającą, czasem wręcz pasjonującą, lekturę.

Jury nie miało więc łatwego zadania. Dopiero po długich i wnikliwych dyskusjach postanowiło przyznać następujące nagrody:

**pierwszą — Danucie Kunciewicz-Dygała z Radomia;**  
**dwie równorzędne drugie — Jadwidze Ewie Leszek z Biskupca i Bogdanowi Mazurowi z Koźlenic;**  
**trzecią — Annie Kij z Gliwic.**

Jury „Głosu” przyznało także pięć wyróżnień, a Ministerstwo Edukacji Narodowej — pięć nagród rzeczowych. Otrzymali je:

— **Szczepan Barański z Lipska,**  
— **Ireneusz Baryza z Nieszawy,**  
— **Krystyna Gmur z Brzuzy k.Łochowa,**  
— **Katarzyna Janecka z Wałbrzycha,**  
— **Krystyna Kubisiak z Gidel.**

Ponadto „Głos Nauczycielski” przyznał wyróżnienie specjalne — **Natalii Salamon z Cieszyńska, uczennicy liceum.** Wszystkim nagrodzonym i wyróżnionym serdecznie gratulujemy! O terminie wręczenia nagród powiadomimy oddzielnie.





## POTRZEBNA WASZA POMOC

Mam 39 lat, od 12 lat choruję na bardzo poważną i rzadką chorobę krwi — nocną napadową hemoglobinurię. Powoduje ona nagły i gwałtowny rozpad czerwonych krwinek, bez których niemożliwe jest życie. Do tej pory jedynym ratunkiem dla mnie były transfuzje krwi powtarzane co kilka — kilkanaście tygodni. Jednakże po 12 latach ciągłych transfuzji każde kolejne przetoczenie krwi jest zagrożeniem dla mojego życia. Obecnie otwiera się szansa na leczenie farmakologiczne i przeszczep szpiku kostnego, które niestety są bardzo drogie.

Od 20 lat jestem pedagogiem w szkole i cieszy mnie każdy dzień pracy z dziećmi, bo wiem, że bardzo liczą na mnie i moją pomoc. Mam także kochającego męża i wspierającą rodzinę, właśnie dlatego tak bardzo pragnę jeszcze żyć. Na walkę z chorobą ciągle mam jeszcze siły, ale brakuje mi środków finansowych.

Zwracam się z prośbą o wsparcie w postaci dobrowolnych kwot wpłacanych na moje konto. Każda nawet najmniejsza wpłata będzie dużą pomocą.

W imieniu moim i moich bliskich bardzo dziękuję za okazane serce i wpłaty.

EWA WILCZYŃSKA

Wpłat proszę dokonywać na konto:  
Fundacja na Rzecz Chorych z Nowotworami Krwi  
przy Instytucie Hematologii i Transfuzjologii w Warszawie  
Bank PKO BP XIII Oddział w Warszawie,  
numer konta: 10201130-21018-270-1/127  
z dopiskiem „SOS Ewa Wilczyńska”

## W ZWIĄZKU

W ogniwach ZNP organizowano spotkania z okazji Dnia Edukacji Narodowej, często łączone z uroczystościami związanymi z jubileuszem 95-lecia ZNP. Odbywały się one z udziałem przedstawicieli władz oświatowych i samorządowych. W niektórych uczestniczyli członkowie kierownictwa ZG ZNP.

- 7 października odbyła się uroczystość w Tarnowie, podczas której Oddział ZNP otrzymał sztandar związkowy. Uczestniczyła w niej wiceprezes ZG ZNP Janina Jura.
- 13 października prezes ZNP Sławomir Broniarz wziął udział w uroczystości organizowanej przez Zarząd Oddziału ZNP w Sochaczewie.
- 16 października wiceprezes ZG ZNP Janina Jura uczestniczyła w uroczystym spotkaniu działaczy Mazowieckiego Okręgu ZNP.
- 16 października Zarząd Oddziału ZNP Warszawa Mokotów-Ursynów-Wilanów zorganizował uroczystość z okazji Dnia Edukacji Narodowej oraz jubileuszu 95-lecia ZNP. Wziął w niej udział wicepre-

zes ZG ZNP Jarosław Czarnowski.

- 18 października w Szczecinie z okazji jubileuszu 95-lecia ZNP zorganizowano „spotkanie pokoleń” z okazji jubileuszu 95-lecia ZNP. Oprócz przedstawicieli różnych pokoleń związkowców wzięli w nim udział przedstawiciele władz oświatowych i samorządowych Szczecina i województwa zachodniopomorskiego. Obecny był wiceprezes ZG ZNP Jarosław Czarnowski, który uczestniczył także w odbywającym się w tym dniu posiedzeniu Zarządu Zachodniopomorskiego Okręgu ZNP.
- 18 października odbyła się uroczystość w Oddziale ZNP w Pilźnie z udziałem wiceprezesa ZG ZNP Janiny Jury.
- 20 października prezes ZNP uczestniczył w uroczystości w Tomaszowie Mazowieckim, odbywającej się pod hasłem „Z przeszłości w przyszłość”, podczas której przyjęto nowych członków ZNP.
- 21 października odbyło się uroczyste spotkanie w Okręgu Kujawsko-Pomorskim, w którym uczestniczyli m.in. parlamentarzyści i przedstawiciele samorządów z całego województwa. Obecny był wiceprezes ZG ZNP Jarosław Czarnowski.

14 października w Gliwicach uroczystie zainaugurowano nowy rok akademicki na studiach podyplomowych dla nauczycieli, organizowanych przez Politechnikę Częstochowską we współpracy z Oddziałem ZNP. W inauguracji wziął udział prezes ZNP Sławomir Broniarz.

19 października obradował Zarząd Lubelskiego Okręgu ZNP. Podczas posiedzenia m.in. wybrano prezesa Okręgu. Został nim Roman Kornacki, dotychczas pełniący obowiązki prezesa po śmierci Roberta Żuka.

19 i 20 października odbyło się w Suwałkach wyjazdowe posiedzenie Zarządu Sekcji Wychowania Przedszkolnego ZG ZNP. W obradach uczestniczyli przedstawiciele MEN i władz oświatowych miasta, a także wiceprezes ZG ZNP Jarosław Czarnowski. Tematem była dostępność do wychowania przedszkolnego, zwłaszcza dzieci z gmin wiejskich oraz powszechności kształcenia w grupach i klasach „zerowych” dzieci sześciolatków. Sekcja przeprowadziła badania ankietowe na ten temat w całym kraju. Wyniki badań oraz informacje przedstawione przez zaproszonych gości posłużyły do sformułowania wniosków, które będą przekazane do MEN oraz organizacji samorządowych. Uczestnicy zwiedzili kilka placówek przedszkolnych na terenie Suwałk.

20 października prezes ZNP Sławomir Broniarz, przebywający w Tomaszowie Mazowieckim, odbył szereg spotkań z członkami ZNP, nauczycielami szkół podstawowych i średnich oraz władzami miasta. Głównym ich tematem była aktualna sytuacja oświaty i nauczycieli oraz działania Związku.

23 października prezes ZNP spotkał się z kierownictwem Krajowej Rady Spółdzielczości Uczniowskiej. Omawiano rolę oraz problemy działania Spółdzielczości Uczniowskiej, obchodzącej w bieżącym roku swoje stulecie. LB

## W OŚWIACIE

### W kraju

#### Konkurs Chopinowski

Smutne to ale prawdziwe, ani jeden z dwunastu polskich pianistów uczestniczących w XIV Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina nie znalazł się w finałowej szóstce. Zwyciężył wspaniały, młody, 18-letni Chińczyk Yundi Li. Zaprezentował grę niemal doskonałą. Był zdecydowanie najlepszy, tak oceniło go jury, jak i publiczność.

#### Nowa encyklopedia

Od kilku lat 3000 autorów, konsultantów i recenzentów ze wszystkich instytucji i środowisk naukowych kraju przygotowuje pod kierunkiem Jana Wojnowskiego największą polską encyklopedię uniwersalną. W 30 tomach znajdzie się 140 tys. haseł, 15 tys. ilustracji, 700 map i wiele tabel statystycznych. To nowe dzieło, w którego wydanie jest zaangażowany 100-osobowy zespół redakcyjny, rzesza grafików, kartografów, informatyków i poligrafów ma zawierać wyniki najnowszych badań naukowych. Wiele haseł będzie opatrzonych odsyłaczami do

fachowej literatury polskiej i obcojęzycznej. Pierwszy tom „Wielkiej Encyklopedii” ma się ukazać w styczniu 2001 roku, a ostatni w 2006 roku.

#### Sukces młodych geografów

W Seulu w Korei Południowej odbyła się III Międzynarodowa Olimpiada Geograficzna. W zawodach wzięło udział kilkudziesięciu uczniów szkół licealnych z Azji, Afryki i Europy. Wielki sukces odnieśli nasi reprezentanci: Magdalena Bieroza i Adam Biliński z Warszawy oraz Piotr Wilczyński z Kielc. Zdobyli oni pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej. W klasyfikacji indywidualnej Adam też był pierwszy, a Magdalena trzecia. Opiekunem polskiej drużyny był Wiesław Kosakowski, nauczyciel geografii z Gdyni i członek Komitetu Głównego Olimpiady Geograficznej w Warszawie. Należy podkreślić, że jest to już trzeci z rzędu sukces naszej ekipy. W Holandii w 1996 roku i Portugalii w 1998 roku polscy uczniowie też zajmowali pierwsze miejsca. Następna olimpiada geograficzna odbędzie się w Durbanie w Południowej Afryce w 2002 roku.

#### Znowu kradzież białych kruków

Dyrekcja biblioteki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego dowiedziała się od policji o kradzieży cennych ponad 70 starodruków. Ile ich jeszcze brakuje, trudno powiedzieć. Inwentaryzacja jest w toku. Wśród odzyskanych druków jest m.in. pierwsze wydanie „Kazań” ks. Piotra Skargi z 1595 roku, trzecie z 1602 roku, „Prawo saskie albo magdeburskie” z 1581 roku oraz dedykowana biskupowi krakowskiemu Piotrowi Gębickiemu księga „Świątnica Pańska” autorstwa Szymona Starowolskiego z 1644 roku. Ponadto odzyskano jeszcze druki z XIX i początków XX w. Sąd Rejonowy aresztował pracownika biblioteki Adama K., podejrzanego o wynoszenie książek. Część znaleziono w jego piwnicy.

#### Festiwal carillonowy

W Gdańsku odbył się II Festiwal Carillonowy. Carillon to zespół dzwonów grających. Gra na tym instrumencie polega na uderzaniu dłonią w klawiaturę podobną do fortepianu. Uderzenie uruchamia linki, które wprawiają dzwony w ruch. Carillon narodził się na przełomie XV i XVI wieku w Niderlandach. W Holandii, gdzie uważa się ten instrument za narodowy, jest on zainstalowany aż w 180 miastach. Gdański carillon, jedyny w Polsce, jest zainstalowany na wieży kościoła św. Katarzyny. Na gdańskim carillonie, liczącym 49 dzwonów, wystąpili artyści z Holandii, Belgii i Polski. Grali m.in. utwory Bacha, Vivaldiego, Pachelbela i Wagnera.

#### Bez pracy

Krajowy Urząd Pracy przygotował listę zawodów i specjalności bezrobotnych absolwentów. Na jej czele jest młodzież, która ukończyła szkoły ekonomiczne. W całym kraju poszukiwało zajęcia ponad 7 tys. 600 absolwentów z tym wykształceniem. Podobny problem mają mechanicy samochodowi i to chyba z tego powodu, że ich praktyki odbiegają od nowoczesności. Najczęściej bez pracy są mechanicy na Mazowszu, w Wielkopolsce i na Śląsku. Najmniejsze kłopoty z pracą

### Na świecie

#### Prawo do prywatności

Na żądanie Ligi Obróńców Praw Człowieka belgijski sąd w Namur zakazał publikowania w prasie i Internetu nazwisk około 50 osób skazanych za pedofilstwo. Prasa przyjęła tę decyzję z uznaniem. Podobne zdanie wyraził też belgijski minister sprawiedliwości Marc Verwilghen. Chodzi o to, by nie wywoływać niepotrzebnej hysterii, podobnej do tej, jaka ogarnęła Wielką Brytanię po opublikowaniu nazwisk pedofilów przez „News of the World” i luksemburską gazetę „L'investigateur”. Prawo do prywatności jest zasadą bezwzględna — stwierdziła Liga Obróńców Praw Człowieka.

#### Najwybitniejsi Białorusini

Na Białorusi ukazał się nowy dzienniczek ucznia. Wśród najwybitniejszych postaci w historii Białorusi znaleźli się w nim obok prezydenta Aleksandra Łukaszenki i kosmonauty Piotra Klimuka król Stanisław August Poniatowski, Barbara Radziwiłłówna, książę Lew Sapieha i Tadeusz Kościuszko. Ponadto w gronie 40 najbardziej zasłużonych wymieniono też kilku książąt i klasyków literatury białoruskiej. Dzienniczek ten obowiązuje od września br. Z

## ZAPROSILI NAS

**Komitet Organizacyjny Koła Absolwentów** na uroczystości jubileuszowe 55-lecia **Państwowego Technikum Pszczelarskiego** w Pszczelej Woli.

**Organizatorzy ERY JAZZU** na konferencję prasową przy ul. Bagatela w Warszawie — PAI — przed koncertem Al di Meola, gitarzysty amerykańskiego, któremu towarzyszy Orkiestra Kameralna Polskiego Radia „Amadeus” pod dyktando Agnieszki Duczmal.

**Zespół Państwowych Szkół Muzycznych im. Fryderyka Chopina w Warszawie** na inaugurację sezonu kulturalnego 2000/2001 w Muzeum Niepodległości w stolicy. W programie: koncert muzyki polskiej.

**Zarząd Oddziału ZNP i Sekcja pracowników oświaty NSZZ Solidarność w Sochaczewie** na uroczyste obchody Dnia Edukacji Narodowej w Miejskim Ośrodku Kultury. Po części oficjalnej wystąpiła Kameralna Orkiestra Klubu Nauczyciela i zespół taneczny „Abstrakt”.

**Podyplomowe Studium Przygotowania do Życia w Rodzinie na Uniwersytecie Gdańskim** w piątą rocznicę działalności na uroczystą inaugurację roku akademickiego połączoną z sesją naukową.

**Zarząd Krajowego Stowarzyszenia Pomocy Szkole** do MEN na wystawę prac uczestników letniego pleneru malarskiego: Reymont kolorem czytania i Motyle — radość dzieci.

**Zarząd Oddziału ZNP w Myśliborzu** na uroczystości jubileuszowe 95-lecia Związku i 55-lecia jego działalności na ziemi myśliborskiej.

Z głębokim żalem żegnamy naszego Kolegę

### KAZIMIERZA KWAŚNIEWSKIEGO

nauczyciela, byłego prezesa powiatowego ZNP, wieloletniego inspektora oświaty, przewodniczącego Rady Klubu.

Pogrążonej w smutku rodzinie Zmarłego składamy głębokie wyrazy współczucia

Zarząd Oddziału ZNP w Pasłęku

## NIEUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztę — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: PBK SA III/O Warszawa nr 11101024-401020181300 za jeden egzemplarz 2,58 zł wraz z opłatą pocztową, co łącznie wynosi 33,54 zł — jest to kwota na IV kwartał 2000 roku. Otrzymasz kolejne numery „Głosu”. Na przekazie zaznacz — prenumerata. „Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

**Adres redakcji:** ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.  
**Telefony:** (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. **Centrala:** 826-10-11, **Fax:** 826-34-20

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: Wojciech Sierakowski (red. naczelny), Maria Aulich, Halina Drachal (sekr. red.), Teresa Konarska, (kier. działu prawnego) Danuta Kowalewska-Kujawska, Barbara Kozarska (kier. działu technicznego), Witold Salański, Joanna Skrobisz, Krystyna Strużyna (kier. działu edukacji i wychowania), Henryka Witalewska (kier. działu związkowego i interwencji), Anna Wojciechowska, Alfred Zieliński (sekr. red.), Barbara Dziedziak (kier. działu administracji), Izabella Żabik (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — Zofia Rozum.

Współpracują: Lechosław Gawrecki, Jerzy Korkozowicz, Jerzy Kraśniewski, Wojciech Łączyński, Małgorzata Pomianowska.

Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — Wojciech Sierakowski.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Nadesłanie tekstu bez wypełnionego wykazu PIT-8 (druk Ministerstwa Finansów o należnościach podatkowych) będzie traktowane jako rezygnacja z honorarium.

Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysłał nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Nie nadesłanie powyższych danych, umożliwiających odprowadzenie zaliczki na podatek dochodowy, oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy wyłącznie na stronach prawnych „Głosu”. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11<sup>30</sup> – 14<sup>30</sup>.

Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.

Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotokładu Włodzisław Kozarski, Janusz Truszkowski.

Druk: Zakłady Graficzne „Tamka” SA. W-wa, ul. Tamka 3





## PYTANIE DO PREZESA: — Związek Nauczycielstwa Polskiego chce przywrócić ustalanie wynagrodzeń nauczycieli na szczeblu centralnym. Czy są na to szanse?

### Sławomir Broniarz, prezes ZNP:

— Przystąpiliśmy do prac nad zmianą obecnego sposobu wynagradzania nauczycieli, albowiem jest on zaprzeczeniem tego, co nauczycielom obiecywano. System jest antymotywacyjny. Spłaszczyl wynagrodzenie nauczycieli mianowanych. Przed nowelizacją minister edukacji twierdził, że płaca nauczyciela zaczynającego i kończącego pracę jest prawie taka sama. Dziś już na pewno można powiedzieć, że różnice płacowe są minimalne. Dotyczy to zwłaszcza nauczycieli mianowanych z dużym stażem, o wysokich kwalifikacjach i ze znacznymi osiągnięciami. A więc płaca nie motywuje nauczycieli do zwiększenia wysiłków na rzecz realizacji założeń reformy.

Ogromne braki finansowe jeszcze pogłębiają ten antymotywacyjny charakter nowego systemu wynagradzania, ponieważ nie można zrealizować niektórych zapisów, np. tego o dodatku motywacyjnym i nic nie zapowiada, że wkrótce ta sytuacja się zmieni.

Wszyscy podkreślają, że system jest bardzo konfliktogenny dlatego, że przeciwstawia sobie nauczycieli pokoleniowo. I tak będzie w przyszłości. Ponadto proszę zauważyć, że nie zakłada on żadnej dynamiki wzrostu płac. Nauczyciel dyplomowany do końca swojej kariery zostanie na tym samym szczeblu w tabeli płac i będzie mógł liczyć tylko na ruch płacy w sferze budżetowej. Na dodatek motywacyjny w większości wypadków nie może liczyć. Notabene ich wysokość ujęta w regulaminach wręcz zniechęca do wyteżonej pracy..., zwłaszcza jeżeli oscyluje w okolicach 1 proc. Należy ubolewać, że niestety rząd nowelizując Kartę o tym nie pomyślał.

Dziś już nie ma wątpliwości co do tego, że samorządy zostały nadmiernie

wyposażone w kompetencje stanowienia płac, za którymi nie poszły pieniądze. Ponadto należy zwrócić uwagę, że nie mają one instrumentów i narzędzi do właściwego dokonywania oceny pracy nauczyciela. Nadzór pedagogiczny jest oderwany, i daleko umieszczony od organu prowadzącego, realnie więc nie jest w stanie wpłynąć na to, aby ocena pracy była dokonywana właściwie.

Irzech niezmiernie istotna: 2 813 gmin prezentuje nieporównywalny poziom

powiedziałbym nawet, że jest bardzo niski.

Prace nad zmianą zasad wynagradzania przyspieszyliśmy, gdy zaczęły pojawiać się trudności z wypłacaniem podwyżek. **ZNP zaproponował znówelizowanie art. 30 Karty Nauczyciela powracając do centralnego sposobu określenia wynagrodzenia nauczycielskiego w części dotyczącej zarówno płacy zasadniczej, jak i dodatków.** Pozostawiamy samorządom, co

# GWARANT PORTFELA

swojej zamożności, co powoduje, że tak długo, jak nie będzie on mniej więcej wyrównany, przynajmniej do średniej, nie powinniśmy budować aż tylu zasad wynagradzania opartych o regulamin ustalany przez organy prowadzące. Dodam, że ten sposób wynagradzania jest ustawiony pod prąd Unii Europejskiej. Tam państwo określa warunki wynagradzania nauczycieli i zabezpiecza także środki na płace.

Chcemy też zmienić system po to, aby uwolnić nauczycieli zatrudnionych przez gminy od kosmaru negocjacji z wójtem i burmistrzem, który niestety bardzo często w negocjacjach prezentuje swoje osobiste poglądy na oświatę, zapominając o tym, że jest za nią odpowiedzialny. Oczywiście, jestem daleki od uogólnień, ale nie sposób nie zauważyć, że poziom tejże odpowiedzialności za losy dzieci i nauczycieli jest daleki od pożądanego,

chciałbym wyraźnie podkreślić, możliwość dodatkowego wynagradzania i gratyfikowania za intensywną i wybitną pracę.

Związek rozpoczął zbieranie 1000 podpisów obywateli popierających projekt nowelizacji, który zostanie przesłany do Marszałka Sejmu. W ciągu dwóch tygodni otrzymamy jego decyzję. Jeżeli będzie pozytywna, rozpoczniemy zbieranie podpisów pod projektem nowelizacji ustawy. Minimum formalne to 100 tysięcy podpisów, ale chcielibyśmy, aby poparło nas jak najwięcej nauczycieli, a także społeczność lokalna. Ich akces będzie odpowiedzią na ataki tych wszystkich, którzy chcą konfrontować pedagogów z mieszkańcami gmin, twierdząc, że zaniechanie inwestycji lokalnych jest spowodowane koniecznością wynagradzania nauczycieli przez gminy.

Notowała TERESA KONARSKA

# CIĄG DALSZY NASTĄPI

**O przywrócenie możliwości dokończenia mianowania Rzecznik Praw Obywatelskich wystąpi do premiera..., a w razie niepowodzenia do Trybunału Konstytucyjnego.**

Wejście w życie 6 kwietnia znówelizowanej Karty wielu nauczycielom przerwało zaawansowany proces mianowania. Mimo że większość oczekujących na nie przeszła już całą procedurę, łącznie z ocenami. Ta grupa nauczycieli musi ubiegać się o awans na stopień nauczyciela mianowanego w normalnym trybie.

Związek Nauczycielstwa Polskiego uznając, że takie potraktowanie tej grupy nauczycieli godzi w zasadę sprawiedliwości społecznej oraz podważa zaufanie nauczycieli do państwa prawa, zwrócił się w czerwcu w tej sprawie do Rzecznika Praw Obywatelskich.

RPO uznał (lipiec), że wejście w życie nowych zasad przekreśliło dotychczasowe starania nauczycieli o uzyskanie mianowania i zwrócił się do ministra edukacji narodowej o stworzenie podstawy prawnej umożliwiającej tej grupie nauczycieli uzyskanie stopnia nauczyciela mianowanego na zasadach i w terminie określonym w Karcie Nauczyciela w brzmieniu sprzed nowelizacji.

Rzecznik postulował, aby regulacja ta znalazła się w przepisach przejściowych, by ci nauczyciele, którzy nie dokończyli mianowania, mogli uzyskać stopień nauczyciela mianowanego w terminie przewidzianym w poprzednich przepisach.

Odpowiadając na tę propozycję Rzecznika Ministerstwo Edukacji (wrzesień) stwierdziło, iż nie może jej uwzględnić. Uzasadnienie, jakie przedstawia, w sposób zdecydowany mija się z „przedmiotem sporu” i nie ustosun-

kowuje się wprost do pytań Rzecznika.

Sekretarz Stanu Irena Dzierżgowska wyjaśnia między innymi:

„Nauczyciele posiadający wymagane kwalifikacje, którzy przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej z dnia 18 lutego 2000 r. nie spełnili przesłanek warunkujących zatrudnienie na podstawie mianowania według dotychczasowych przepisów Karty Nauczyciela, uzyskali z mocy prawa stopień nauczyciela kontraktowego. W myśl art. 7 ust. 4 pkt 1 ustawy mogą oni ubiegać się o awans na stopień nauczyciela mianowanego po odbyciu stażu trwającego co najmniej 9 miesięcy. Okres stażu dla każdego z tych nauczycieli ustali organ prowadzący szkołę, na wniosek dyrektora szkoły, z uwzględnieniem ich dotychczasowego dorobku zawodowego i oceny pracy. Po uzyskaniu stopnia nauczyciela mianowanego nauczyciele ci będą mogli zostać zatrudnieni na podstawie mianowania, po spełnieniu przesłanek określonych w art. 10 ust. 5 Karty Nauczyciela.

(...) W świetle powyższego nie sposób zgodzić się z opinią, że nowelizacja Karty Nauczyciela „przekreśliła dotychczasowe starania (tych nauczycieli) o uzyskanie mianowania”, a jej skutkiem jest „późniejsze podwyższenie wynagrodzenia”. Wręcz przeciwnie, to właśnie młodzi nauczyciele dzięki nowelizacji Karty Nauczyciela uzyskali szansę szybszego awansu zawodowego i płacowego”.

Nauczyciele z kwalifikacjami, którzy nie dokończyli mianowania, z mocy prawa otrzymują stopień nauczyciela kon-

traktowego. I to jest jedyna informacja, z którą można się zgodzić, ale nie o to przecież toczy się spór. Wypada bowiem dodać, że nauczyciel kontraktowy jeżeli nie uzyska zgody ma skrócony staż 9 miesięcy lub 1,9, będzie musiał odbyć go w normalnym terminie 2,9 miesięcy. A więc przez okres 3 lat ma niższe uposażenie. Trudno więc pogodzić się z opinią ministerstwa, że Karta nie przekreśliła jego dotychczasowych starań o mianowanie, czego prostą konsekwencją jest późniejsze podwyższenie wynagrodzenia.

Twierdzenie, że młodzi nauczyciele dzięki nowelizacji mają szansę szybciej awansować, nie ma żadnego związku z postulowaniem o przywrócenie możliwości dokończenia mianowania przez ich nieco starszych kolegów. Także nie sposób zgodzić się z twierdzeniem MEN, że zmiana dotychczasowego systemu zatrudnienia i wynagradzania utrudnia lub przekreśla zapisanie w przepisach przejściowych możliwości uzyskania dla określonej grupy nauczycieli stopnia nauczyciela mianowanego.

To uzasadnienie ministerstwa utwierdziło w przekonaniu także Rzecznika Praw Obywatelskich, że nie może być już żadnej wątpliwości, iż są warunki, aby nauczycielom dać szansę na dokończenie mianowania, a nadarza się doskonała okazja, bowiem niebawem będzie nowelizowana Karta Nauczyciela.

Rzecznik Praw Obywatelskich zapowiedział, że wystąpi do premiera o przywrócenie starych zasad mianowania dla tych nauczycieli, którym nie dano takiej szansy w przepisach przejściowych. Zapowiada także, że gdyby interwencja u premiera nie przyniosła zamierzonych skutków, wówczas zwróci się z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego.

TK

## NASZA SONDA

# ILE I KIEDY?

**Czy otrzymaliście już podwyżki i wyrównania? Ile konkretnie zyskaliście? Na pytania te odpowiadają:**

**URSZULA OLCZYŃSKA, nauczycielka plastyki w Szkole Podstawowej nr 2 w Biłgoraju:**

— Nasze miasto wypłaciło podwyżki wraz z wyrównaniami 10 października. Mając 12-letni staż miesięcznie zyskałam 200 zł. Starsi koledzy otrzymali kwoty symboliczne. Czym bowiem jest 10 zł podwyżki i 90 zł wyrównania za 9 miesięcy, szczególnie, gdy porówna się to z moim „zyskiem” — odpowiednio 200 i 2400 zł. Te dysproporcje są zbyt duże.

Maż, wychowawca w domu dziecka — wykształcenie i staż porównywalne z moim — dostał tylko 60 zł więcej niż miał przed podwyżką. Wynika to ze znacznego zmniejszenia dodatku za trudną pracę, co „zjadło” korzystniejszą teraz płacę zasadniczą. Nie ukrywam więc, że oboje dorabiamy, gdyż dwie nauczycielskie pensje nie wystarczają. Pomagamy sami sobie, bo przecież nikt inny nam nie pomoże. Nie uczyniła tego nawet ustawa wprowadzająca, podobno korzystniejszy, system wynagrodzeń.

**IZABELA ŻARCZYŃSKA, nauczycielka języka polskiego i plastyki w Publicznym Gimnazjum nr 4 w Opolu:**

— Miasto wypłaciło podwyżki oraz wyrównania, te ostatnie jednak z wyjątkiem należności za przepracowane w 2000 roku godziny ponadwymiarowe. Na razie nie wiemy, czy i kiedy otrzymamy jakieś pieniądze z tego tytułu.

Posiadając 18-letni staż, wyższe wykształcenie z przygotowaniem pedagogicznym i stopień nauczyciela mianowanego — otrzymałam niespełna 200 zł podwyżki i 2000 zł wyrównania. To oczywiście cieszy, ale moim zdaniem nie rekompensuje wymagań wynikających z nowej Karty Nauczyciela.

Wobec szumnych zapowiedzi już na początku tego roku, środowisko oczekiwało podwyżek większych niż te, które właśnie dostaliśmy. Czuję się więc dziś podobnie jak dziecko, któremu obiecano tabliczkę czekolady, a wręczono rolkę dropsów.

**WIESŁAW SZALLA, nauczyciel wychowania fizycznego w V Liceum Ogólnokształcącym w Bydgoszczy:**

— Bydgoscy nauczyciele od sierpnia otrzymują zwiększone wynagrodzenie zgodne z zapisami ustawy. Pozostaje jednak nie załatwiona sprawa wypłaty wyrównań za okres od stycznia do lipca, czyli za 7 miesięcy. Trwają negocjacje terminu spłaty tych należności.

Mój własny przykład, to 130 zł podwyżki w płacy zasadniczej. Dodam, że legitymuję się 35-letnim stażem pracy i doktoratem. Znacznie więcej, bo nawet ponad 300 zł, zyskali młodzi ludzie z kilkuletnim stażem, ale taki był przecież cel zmian w systemie plac.

**TERESA CIEPIERSKA, nauczycielka plastyki w Szkole Podstawowej nr 2 w Ostrołęce, uzupełniająca etat w świetlicy:**

— Dostaliśmy 1 października zwiększone pensje, ale wyrównań nie wypłacono i nie mamy na ten temat żadnej informacji. Wiem tylko tyle, że należy mi się około 1700 zł brutto z tego tytułu. Miesięcznie zarabiam teraz o około 188 zł brutto więcej. Jakkolwiek mam 30 lat pracy i mianowanie, to tylko licencjat. Koleżanki posiadające magisteria otrzymały podwyżki o kilkanaście złotych wyższe.

**WANDA STAWICKA, nauczycielka nauczania początkowego w szkole położonej na terenie gminy podmiejskiej\*:**

— Moja gmina wypłaciła już nauczycielom podwyżki i wyrównania, a ja nie dostałam ani grosza. Ale to nie wszystko — otrzymuję teraz ponad 100 zł mniej niż jeszcze we wrześniu. Straciłam na tym, że wiosną nagrodzono mnie przyznaniem na 6 miesięcy, wysokiego dodatku motywacyjnego. „Dzięki” temu w trakcie obliczeń okazało się, że jestem winna organowi prowadzącemu szkołę nieco więcej niż 600 zł. Na szczęście, gmina podjęła decyzję, że nie muszę zwracać tej kwoty.

Czuję się pokrzywdzona, bo po z górą 35 latach pracy biorę teraz do ręki około 1200 zł, realizując podwyższone pensum tygodniowe. Ustawa ukarała takich jak ja — nauczycieli z dużym stażem, mianowanych, posiadających wyższe wykształcenie zawodowe z przygotowaniem pedagogicznym, wysoko ocenianych i nagradzanych za osiągnięcia. Mimo wszystko — lubię swoją pracę i nie zamierzam z niej na razie rezygnować.

notowała MEA

Od przeprowadzającego sondę

Pięć z dziesięciu osób nie wyraziło zgody na opublikowanie ich wypowiedzi. Uzasadniały to lękiem o utratę pracy w przypadku publicznego ujawnienia informacji dotyczących podwyżek. Z tego też względu, na życzenie ostatniej rozmówczyni, jej dane zostały zmienione.



**W roku jubileuszu 95-lecia ZNP w całym kraju trwają uroczyste obchody tej rocznicy. Ale jedna z centralnych, po Pilaszkuwie, odbyła się w Gliwicach. Wybór ten był nieprzypadkowy - albowiem były to podwójne urodziny, zarówno Związku jak i ponad 55-letniej oświaty polskiej na gliwickiej ziemi.**

Ponad 500 nauczycieli i związkowców ze Śląska, Wielkopolski i Małopolski, Podkarpacia i Mazowsza gościł w tym dniu Teatr Muzyczny w Gliwicach. Wśród nich — prezydium Zarządu Głównego ZNP z prezesem **Sławomirem Broniarzem**. Witła ich górnicza orkiestra KWK „Sośnica”. Od pierwszych chwil była tu atmosfera prawdziwego rodzinnego święta, ale i powagi.

Uroczyste wprowadzenie sztandarów oddziałów ZNP z regionu i wspólne odśpiewanie hymnu narodowego otworzyły to spotkanie. **Jerzy Surman**, prezes Okręgu Śląskiego, jako gospodarz witał gości do Sejmu RP, **Jana Zaciurę** i **Wacława Martyniuka**, włodarzy śląskiej oświaty, **Piotra Skrzypeckiego** — kuratora i **Piotra Szlachetę** — szefa gliwickiej delegatury, **Zdzisława Goliszewskiego**, przewodniczącego Rady Miejskiej Gliwic. Gorąco przywitano także **Ryszarda Łepikę**, wiceprzewodniczącego OPZZ.

Wystąpienie prezesa Surmana krótko przypominało historię powrotu Górnego Śląska do Macierzy. Po trzech powstaniach i plebiscycie 1922 roku, na terenach, które znalazły się w Polsce, z ponad 800 nauczycieli szkół powszechnych — zaledwie sześćdziesięciu znało język polski i mogło podjąć trud budowania od podstaw narodowej oświaty. Wspomogli ich koledzy, którzy odpowiadając na liczne apele, przybywali na Śląsk z innych regionów. Jednak wszędzie tam, gdzie pozostali rządy niemieckie, polska szkoła i polski nauczyciel oficjalnie pojawić się mogli dopiero w 1945 roku. W Gliwicach, niemal natychmiast zawiązał się oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego, który dziś, w roku swego 55-lecia, należy do przodujących ogniw regionu. Osiągnięciem ostatnich lat jest zorganizowanie

i prowadzenie we współpracy z Politechniką Częstochowską, studiów podyplomowych dla nauczycieli.

Właśnie Oddział ZNP w Gliwicach z okazji jubileuszu 95-lecia Związku został szczególnie uhonorowany. Prezes Związku, Sławomir

## NASZA TRADYCJA NASZE DZIŚ

Broniarz uroczystości przekazał mu sztandar. Zgodnie z tradycją, **Jan Zalczyk**, prezes oddziału, ucałował sztandar, aby przekazać go chorążemu. Zaszczytu tego dostąpił **Dariusz Koszałko**, nauczyciel muzyki w Gimnazjum nr 4 w Gliwicach.

Prezes Sławomir Broniarz, w swym wystąpieniu przypomniał najważniejsze wydarzenia z 95-letniej historii ZNP. Podkreślał, że przeszłość powinna być inspiracją dla przyszłości. A szczególnie ciepło mówił o umacnianiu związkowej rodziny.

W tej uroczystej chwili odczytane zostały także liczne postania, życzenia i gratulacje. W imieniu przewodniczącego OPZZ przekazał je **Ryszard Łepik**, wiceprzewodniczący

Porozumienia. Szczególnie serdecznie i ciepło przyjęte zostały słowa **Jana Zaciury**, byłego wieloletniego prezesa ZNP, który wspominając swoją współpracę z kolegami ze Śląska podkreślił jednocześnie, że w dniu jubileuszu Związku, on, jako człowiek odbudowujący organizację i prowadzący ją w najtrudniejszych latach transformacji, czuje się jak rodzic, któremu dziecko wzrosło i wypiękniało.

Postania nadeszły też między innymi od pani **Barbary Labudy** z Kancelarii Prezydenta RP i klubów parlamentarnych. **Jerzy Wierchowicz**, przewodniczący klubu UW życzył, aby Związek sprostał wyzwaniom, jakie w zakresie edukacji niesie XXI wiek. **Leszek Miller**, przewodniczący klubu SLD, w przesłanym piśmie wyraził nadzieję, że „czas, w którym oświata odzyska należne miejsce w hierarchii narodowych potrzeb, jest już bliski, a trud nauczycielskiej pracy znajdzie należyte

uznanie społeczne — i adekwatny do wysiłku oraz odpowiedzialności — wymiar materialny”. **Jarosław Kalinowski**, prezes PSL, podkreślał zaś, że Związek skupiał zawsze ludzi aktywnych, „z poświęceniem działających na rzecz awansu cywilizacyjnego, zwłaszcza polskiej wsi i prowincji”.

Nie zabrakło również pozdrowień od prof. **Edmunda Wittbrodta**, ministra edukacji. Przekazał je — słownie — **Piotr Skrzypecki**, kurator śląski. Przywitano je oklaskami. Dalsza jednak część wystąpienia pana kuratora spotkała się z inną reakcją. Nie bez powodu — kurator Skrzypecki docenił niektóre karty w dziejach Związku, ale wyraźnie wołał zatrzymać się na pouczeniu. Wskazywał zatem z czego ZNP powinien się rozliczyć. Inni uczestnicy tego spotkania dali do zrozumienia, że chwila jest nie po temu.

Do niezwykle wzruszających, a nawet wzniostych chwil należała ta, gdy prezes Broniarz i wiceprezes **Janina Jura** wręczali Medale 95-lecia i Złote Odznaki ZNP szczególnie zasłużonym działaczom Związku. Otrzymał je między innymi, **Jan Zalczyk** oraz **Aleksandra Buczyńska**, 90-letnia nauczycielka tajnego nauczania z Dąbrowy Górniczej. Inni odznaczeni spontanicznie ustawili się w kolejce przekazali pani Aleksandrze wyrazy szacunku, gratulacje i własne, przed chwilą otrzymane, róże.

To uroczyste spotkanie w Teatrze Muzycznym otworzył pięknie recytowany przez uczennicę wiersz Wisławy Szymborskiej „Nasz wiek XX”, a zakończył występ uczniów Gimnazjum nr 1 w Gliwicach, którzy pod kierunkiem **Anny Walter** przygotowali inscenizację z życia szkoły.

Lecz to nie koniec uroczystości śląskich obchodów. Bezpośrednio bowiem po świątecznym spotkaniu w gliwickim teatrze jego uczestnicy podzielili się na trzy grupy, z których każda wybrała się w inny zakątek tej ziemi. Kilka autokarów pojechało do Tarnowskich Gór, w tym kopalni srebra, inne do Pszczyny, gdzie można było zwiedzić także słynne muzeum zamkowe i piękny park.

W Rybniku z kolei złożony został hołd tym nauczycielom, którzy za niesienie polskiego słowa zapłacili cenę najwyższą. Na cmentarzu komunalnym odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej nauczycielom ziemi rybnickiej poległym w latach 1939-45. Uroczystość poprzedziła msza święta odprawiona przez księdza prałata **Franciszka Skórkiewicza**, proboszcza parafii p.w. św. Jadwigi Śląskiej, który witając przybyłych, podkreślił, że składa w imieniu wszystkich obecnych i własnym, dziękczynienie za 95-letnią działalność ZNP.

Tablicę pamiątkową odsłonił prezes Sławomir Broniarz i prezydent Rybnika **Adam Fudali** pochylając głowy we wspólnej modlitwie. W uroczystości na cmentarzu i w kaplicy uczestniczyli harcerze oraz poczty sztandarowe miejscowych szkół. Nie zabrakło orkiestry górniczej i chóru młodzieżowego. Tak Rybnik w tym dniu uczcił pamięć swoich nauczycieli.

Przed powrotem do Gliwic był jeszcze czas na krótkie spotkanie w siedzibie miejscowego oddziału ZNP. Przybyli na nie również związkowcy z Żor i Wodzisławia Śląskiego, na co dzień współpracujący z kolegami z Rybnika. Dla wielu był to dzień naprawdę szczególny, także z tego powodu, że nie często mogą spotkać się „na żywo” z prezesem Związku, witanym serdecznie i gorąco. Wśród pytań jakie padły do szefa ZNP w tym dniu były więc te o informację związkową, w jakim kierunku zmierzają działania Zarządu Głównego, jak sprawy dla nauczycieli najważniejsze są załatwiane „w środku” i do końca.

Optymistycznym akcentem tego spotkania była informacja, że w Wodzisławiu Śląskim wszystkie organy prowadzące szkoły, a więc powiat, miasto i gminy w terminie wypłaciły zarówno podwyżki nauczycielskich uposażeń, jak i wyrównania. Rozmowy trwałyby pewnie dłużej, ale przerwał je bezlitośnie **Kazimierz Piekarczyk**, prezes oddziału rybnickiego — przypomnieniem, że w Gliwicach czekają.

MARIA AULICH

## PIERWSZA W SOŚNICY

**„Piosenka jest dobra na wszystko, nawet na pensję zbyt niską” — śpiewali wszyscy, bez różnicy wieku i płci na I Biesiadzie Belferskiej w Gliwicach. A entuzjazm wywołał występ prezesa Broniarza, który zaproszony na scenę przez artystów, nie wahał się i ujawnił swój, dotychczas nieznany, kunszt wokalny.**

W śląskiej gwarze nauczyciel to rektor, a zabawa — bigiel. Nie mogło więc zabraknąć rektorskiego bigla w taki fajer — święto — jak 95-lecie ZNP. I tak właśnie było — gliwicki oddział Związku, przy wsparciu Okręgu, wyrzuchiwał gościnę dla kamratów, czerpiąc najlepsze wzory z górniczej „karczmy piwnej”. Gości zebrali się ponad cztery setki. Tylu „goroli” (nie-Ślązaków) i „Hanysów” (określenie Ślązaków przez goroli) jednocześnie mogła pomieścić hala sportowa w Gliwicach-Sośnicy. W ten oto sposób, podczas obchodów jubileuszu Związku narodziła się pewna tradycja, o której chciałoby się rzec, by kwitła nie tylko przy takich okazjach i nie tylko na Śląsku. Bo była rodzinnym spotkaniem przyjaciół, którzy chcą być ze sobą.

Pierwsza Biesiada Belferska rozpoczęła się dopiero wtedy, gdy powróciły autokary z Rybnika, Pszczyny i Tarnowskich Gór, jednak nie było tłoku na „ajnfarcie” (w bramie). Tu gospodarze wydawali śpiewniki i kufle. Uzbrojeni w nie goście szli do stołów jadłem wszelkim zastawionych. Miejscowi koneserzy

polecali szczególnie rolady z zółtom i modrom kapustom, leberwuszty, chleb z fetem, preswuszt, kołocze i piwo. W przekładzie na język „goroli” oznacza to zrazy zawijane z sosem i niebieską kapustą, wątrobiankę, chleb ze smalcem, salceson, placki i piwo.

Uczciwanie umilały występy artystów Teatru Muzycznego. Ale to był tylko początek wspólnej zabawy. Bardzo przydały się śpiewniki, w których poza specjalnie na tę okazję napisanym hymnem spotkania, królowały biesiadne przeboje pod wspólnym hasłem „Piosenka jest dobra na wszystko...”. Śpiewali wszyscy, nawet prezes Broniarz. Nagrodzony gromkimi oklaskami zniknął „między stoły”, starając się ze wszelkich sił ze wszystkimi zamienić choć kilka słów, a tu i ówdzie spełnić też toast „obyśmy się na stulecie ZNP w zdrowiu spotkali”.

Tymczasem na estradzie godnie zastąpił go duet męski „dwuprezesowy”: Jan Zaciura i Jerzy Surman w repertuarze biesiadnym to rzecz zaiste niecodzienna... Sala ochoczo więc wtórowała solistom, a powaga poselska

i godność urzędów jakoś przy takiej zabawie nie ucierpiały.

Przykład nie tylko z góry idzie. Zabawa w rytm akompaniamentu **Grażyny Griner**, nauczycielki w Policealnym Studium Zawodowym Wokalno-Baletowym w Gliwicach, rozkręciła się w najlepsze, kiedy na estradzie pojawił się **Mirosław Kańtor**, kiedyś nauczyciel polonista, dziś — kierownik katowickiego Urzędu Stanu Cywilnego. Pozazdrościć takiego wodzireja! Niech się schowają wszyscy dyskordy razem wzięci! Pan Mirosław „kludził bigiel” — prowadził zabawę — tak, że

w trojaku zadzierali nogi dystyngowani panowie i szacowne damy, a w wężach, serpentynach i płasach po sali brali udział wszyscy obecni. Do wspólnego śpiewania porywał zaś **Dariusz Koszałko**. A piwo z beczek toczyło się przez cały czas zabawy...

Do trzeciej nad ranem trwała ta I Biesiada. I pewnie przeciągnęłaby się jeszcze dłużej gdyby nie to, że po nocy była dzień, w którym nie braknie obowiązków. A mnie wciąż cisnęło się pytanie, czy ta pierwsza zapoczątkuje tradycje innych, także regionalnych nauczycielskich biesiad, przy okazji których wszelkie troski, regulaminy, negocjacje płacowe, reformy małe i duże zostawia się przed „ajnfartem”? Kto następny?

MEA





Jedynie przedstawiciel Norwegii i to tylko raz pytał o pieniądze na realizację programów, o których mówiono podczas 20 Stałej Konferencji Ministrów Edukacji Rady Europy. Pozostali uczestnicy tego forum o finansach nie zająknęli się ani słowem.

# EDUKACYJNY SZCZYT

Już prawie od pół wieku ministrowie edukacji państw należących do Rady Europy co trzy lata spotykają się, by podyskutować na jeden ważny dla nich wszystkich temat. W tym roku gospodarzem konferencji, w której uczestniczyli także przedstawiciele wielu krajów spoza Europy oraz licznych organizacji o zasięgu międzynarodowym, był po raz pierwszy tzw. nowy kraj członkowski Rady — Polska. Współorganizatorami zaś tej edukacyjnej gali byli konkretnie: MEN, władze Krakowa i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przyznać trzeba, że z zadania tego wywiązali się znakomicie, w czym spora zasługa **Magdaleny Mazińskiej**, dyrektora Departamentu Integracji Europejskiej i Współpracy Zagranicznej MEN, biegle władającej językami Rady Europy — angielskim i francuskim.

Po kilku wystąpieniach okazało się jednak, że podczas europejskiego szczytu edukacyjnego, równie jak znajomość angielskiego czy francuskiego, potrzebna jest także specyficzna umiejętność mówienia. Taka, w której pada wiele skądinąd słusznych słów i stwierdzeń, w dodatku dość powszechnie znanych w środowisku oświatowym. I w której przemilcza się to, co niewygodne, dla z góry przyjętej tezy. Tą zaś w naszym przypadku były sukcesy przeprowadzanej w Polsce reformy. Co prawda przybyli z zagranicy goście kupując w kiosku obojętnie jaką gazetę dowiedzieć się mogli, że nie wszystko co wiąże się z reformą jest o'kay, to profesor **Edmund Wittbrodt**, minister edukacji, w swym inauguracyjnym przemówieniu mówił jedynie o sukcesach. Szczerze trzeba przyznać, że sytuacja, w której się znalazł, była delikatnie mówiąc, dość niezręczna, bowiem na widowni podczas inauguracji obecny był twórca wprowadzanych do szkół zmian, który mówił o nich zawsze w samych superlatywach.

Najbardziej fałszywie zabrzmiało w tej wyliczance sukcesów stwierdzenie, że system awansu zawodowego nauczycieli powiązany został z poziomem kwalifikacji pedagogicznych i gratyfikacją finansową. W rozmowach kularowych przekonać się mogłam, że nie tylko ja tę informację tak odebrałam. Gościom z zagranicy znane są perturbacje z wypłatą nauczycielskich podwyżek, także reakcje ZNP na tę sytuację. Dlatego przemilczanie całej tej sprawy przy-

pominało szczytowy okres propagandy sukcesu minionego okresu.

Była jednak nadzieja na bardziej realną informację dotyczącą wprowadzanych do szkół zmian, bowiem równolegle do obrad ministrów w Collegium Medicum UJ odbywało się spotkanie przedstawicieli innych, bardzo ważnych instytucji europejskich, takich jak Komitet Edukacji i Biuro Komitetu Szkolnictwa Wyższego i Badań. Może by i tak się stało, jednak przedtem — zgodnie z tym, co zapisało w programie — bardzo dokładnie zapoznano uczestników konferencji z założeniami reformowania polskiego systemu edukacji. Dokonali tego **dr Kazimierz Korab**, dyrektor Departamentu Strategii Edukacji MEN i **Piotr Skrzypecki**, śląski kurator oświaty. Przy czym w wypowiedzi drugiego prelegenta, wprowadzając w sposób umiarkowany, była mowa o pewnych trudnościach w praktycznej realizacji reformatorskich założeń.

To wystąpienie spowodowało zresztą pewne ożywienie na sali. W sumie jednak czasu na dyskusję było niewiele. Wykorzystany został on jednak przez gości ze Szwajcarii i Hiszpanii, których interesowało rozwiązanie problemu kwalifikacji zawodowych uzyskanych przez uczniów oraz współpraca szkoły ze środowiskiem. Dla przedstawiciela Luksemburga interesująca była organizacja wewnętrznych egzaminów po gimnazjum. Najbardziej nam bliskie, a zarazem kłopotliwe były pytania postawione przez francuskich ekspertów od edukacji. Dotykały one bowiem spraw finansowych szkół prywatnych i wyższych. Chodziło zarówno o kontrolę finansową w tych placówkach, jak i o nauczycieli tzw. we Francji profesorów „taksówkowych”. Bo okazuje się,

że praca nauczycieli akademickich na kilku etatach jest nie tylko specyfiką polską, ale problem ten ma miejsce także nad Sekwaną i podobnie jak u nas, ma podłoże finansowe.

W dyskusji dotyczącej naszej reformy, przedstawiciela Niemiec interesowały treści nowych programów wprowadzanych do szkół. Pytał między innymi — czy zawierają one wiedzę z zakresu filozofii, integracji europejskiej. Gość ze Szwajcarii pytał zaś, jak przyjęta została reforma przez tych, którzy ją realizują — nauczycieli.

Odpowiadając na większość pytań, dr **Kazimierz Korab** podkreślał korzystne zmiany w każdej z poruszanych kwestii. Powołując się przy tym między innymi na **pozytywne opinie nauczycieli** o tzw. „niebieskiej książeczce”, zawierającej propozycję reformy szkolnictwa ponadgimnazjalnego. **Przyznam, iż wprowiłem mnie tym w lekkie zdziwienie, albowiem nie są mi one znane.** Dyrektor dodał jednak, że akceptacja nauczycieli dla wprowadzanych zmian bywa często obwarowana warunkiem „ale”. **Piotr Skrzypecki** podkreślił natomiast większą aktywność nauczycieli po wprowadzeniu reformy, która przejawia się między innymi pisaniami przez nich programów i podręczników.

Słuchając tych pełnych kurtuazji wywodów na temat w końcu bardzo konkretny, pomyślałam sobie, czy nie lepiej, a przede wszystkim ciekawiej byłoby, gdyby organizatorzy konferencji zaprosili swych gości do którejś z krakowskich szkół. Po to, aby z bliska

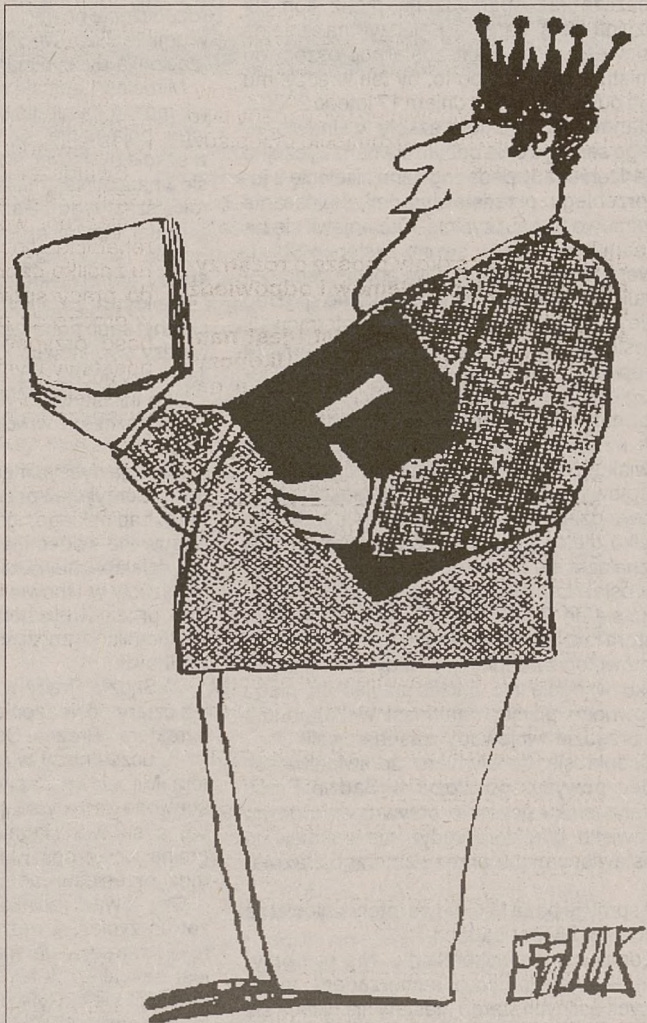
poznać mogli nie tylko wdrażanie reformy, ale w ogóle pracę naszych nauczycieli i uczniów. Z pewnością korzyści z tej wizyty byłyby o wiele większe, aniżeli z prelekcji wysokich rangą urzędników oświatowych. Tym bardziej że wszyscy uczestnicy konferencji wyposażeni zostali w wydaną przez MEN broszurę pt. *The polish system of national education. In the period of reforms.*

Jednak zarówno 20 Stała Konferencja, jak i wszystkie pozostałe służą przede wszystkim formułowaniu strategii edukacyjnej. Stąd też, jakby z natury rzeczy, w przyjętych przez to zgromadzenie dokumentach wiele jest haseł i ogólników. Co z jednej strony tłumaczyć można potrzebą ich uniwersalności, ze względu na 41 grupę ich adresatów, a z drugiej tym, że możliwości finansowe poszczególnych państw wchodzących w skład Rady Europy są bardzo różne. Bo w ślad za postanowieniami Rady Europy nie idą żadne pieniądze. Co prawda już w 1956 roku utworzona została finansowa instytucja Rady — Fundusz Rozwoju Społecznego, działa ona jednak na zasadzie Banku Rozwoju i od kilku lat przyznaje pożyczki do wysokości 50 proc. kosztów ogólnych jedynie na działania zmierzające do tworzenia nowych miejsc pracy i programów szkolenia zawodowego. Tak więc, generalnie środki na realizację swych programów Rada Europy pozyskuje kooperując z odpowiednimi instytucjami Unii Europejskiej.

W tej sytuacji bardzo realne stają się te postulaty Konferencji Ministrów Edukacji Rady Europy, które nie wymagają nakładów finansowych. A także, co warto podkreślić, nie są zbyt upolitycznione. W Krakowie przestrzegaliśmy przed tym przedstawiciel Słowenii, gdy mowa była o przyjęciu deklaracji dotyczącej sytuacji w Jugosławii. Powszechną aprobatę zyskał natomiast wniosek **Waltera Schwimmera**, sekretarza generalnego Rady Europy, aby jeden dzień we wszystkich szkołach poświęcony był pamięci o Holokauście i przeciwdziałaniu zbrodniom przeciw ludzkości. Ustalono także, że będą kontynuowane bardziej intensywnie niż dotąd programy nauczania historii, z których wyeliminowano to wszystko, co służyć by mogło uprzedzeniom między państwami, podkreślając jednocześnie ich wzajemne pozytywne oddziaływanie na siebie.

Za trzy lata, tym razem w Grecji, odbędzie się kolejna sesja szefów edukacji państw należących do Rady Europy. Kontynuowane będą na niej tematy z kilku poprzednich konferencji, z krakowską włącznie. I zapewne będzie to gala nie mniejsza od tej, jaka była u nas. **Tego typu zgromadzenia tak naprawdę niewielki bowiem mają wpływ na to, co dzieje się w szkołach. To zależy, tak u nas, jak i w całej Europie, przede wszystkim od nauczycieli. Ich przygotowania, zaangażowania, a także coraz bardziej od wyposażenia szkół.** Szkoda więc, że wysocy dygnitarze Rady Europy nie wpadli na pomysł, aby zaprosić chociażby kilku tzw. szeregowych nauczycieli do udziału w tym szczycie edukacyjnym. Byłoby to, jak sądzę, z korzyścią dla wielkich strategów edukacyjnych Rady Europy, jak i tych malutkich, którzy ją realizują.

KRYSTYNA STRUŻYNA



## POWIEDZIELI NAM:

**JAROSLAV SOURAL, minister edukacji, młodzieży i sportu Czeskiej Republiki:**

— W najbliższych tygodniach przedstawimy projekt narodowego rozwoju edukacji. Skonsultowany on został ze środowiskiem nauczycielskim, w tym ze związkami zawodowymi — naszym największym partnerem społecznym. Tak na marginesie, to obecnie jeden z moich zastępców — minister szkolnictwa, jest byłym przewodniczącym związku zawodowego.

W przyszłym roku budżet mamy mieć większy o 9 mld koron, co pozwoli nam rozwiązać problemy, o których do tej pory moglibyśmy tylko mówić. W roku przyszłym wzrosną, i to znacząco, wynagrodzenia nauczycieli. Obecnie zarabiają około 12 tys. koron (1200 zł). Rząd obiecuje, że w ciągu 2—3 lat pensja nauczycielska będzie stanowiła 130 proc. średniego wynagrodzenia w Czeskiej Republice.

Podjęliśmy wiele działań dotyczących rozwoju społeczeństwa informatycznego. Przeznaczaliśmy na ten cel około 2 mld koron. Chcemy, by każdy nauczyciel, student i uczeń miał dostęp do nowych technologii informatycznych. Planujemy także reformę struktury naszego szkolnictwa. Zmiany planujemy także w szkolnictwie zawodowym.

Problem jest jednak — podobnie jak w Polsce — brak oferty ze strony przedsiębiorstw do współpracy w nauce zawodu. Propozycje nasze są krytykowane przez prasę i nazywane socjalistycznymi, ponieważ zarzuca się nam, że chcemy, by edukacja była realizowana dla wszystkich w równym stopniu.

**KLAUS SCHUMANN, dyrektor generalny edukacji, kultury, młodzieży i sportu Rady Europy:**

— Nasze programy staramy się tworzyć tak, aby były one dostępne zarówno dla państw zamożnych, jak i biedniejszych. Tym ostatnim staramy się solidarnie pomagać. Im bowiem państwo będzie miało więcej wykształconych ludzi, tym szybciej poprawi się jego sytuacja ekonomiczna i społeczna. Dlatego doświadczenia jednych krajów mogą być pomocne przy przyspieszonym wprowadzaniu zmian w innych, po to, aby i one dotychczas mogły do czołówek. Co prawda Rada Europy nie ma specjalnego budżetu dla edukacji, ale stara się prowadzić jednakową wspólną politykę korzystając przy jej realizacji z możliwości finansowych Unii Europejskiej.

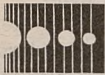
Mamy bowiem świadomość tego, iż odpowiednie wykształcenie powinno zapewnić możliwość znalezienia za-

trudnienia, co staje się obecnie, ze względu na ogromny problem bezrobocia, sprawą bardzo ważną. W tym celu w roku przyszłym zaplanowaliśmy szeroki program nauki języków obcych dla młodzieży. Jego realizacja w połączeniu z uznawalnością dyplomów i stopni naukowych powinna pomóc młodym ludziom w znalezieniu się na rynku pracy. Z tej możliwości będzie mogła skorzystać i Polska po wejściu do Unii Europejskiej. O ile oczywiście absolwenci waszych szkół będą umieli się porozumieć w języku angielskim, francuskim czy włoskim.

Rola edukacji jest obecnie inna niż kiedyś i w związku z tym nowa powinna być definicja nauczyciela. To co najistotniejsze, to że musi się on stale doskonalić i doszkalać. W dzisiejszych czasach niemal nikt nie jest przygotowany do wykonywania zawodu przez całe życie, tym bardziej że i on ze względu na sytuację na rynku pracy często się zmienia. Wystarczy wspomnieć, że obecnie w Niemczech i w innych państwach potrzeba kilkanaście tysięcy informatyków, a wcześniej, bo już w latach 60., potrzeba było architektów i konserwatorów zabytków. Pamiętam, że specjaliści ci pochodzili głównie z Polski. (Wypowiedzi nieautoryzowane)

K.S.





bez zapytania o cenę i po 344 zł za tone, podczas gdy inna szkoła w Łapach płaciła tylko 303 zł. Po drugie — że nie określili zakresu prac remontowych wartości 295 zł, które wykonał jeden z nauczycieli **Jan Judycki**. Komisja „wykryła” również, że z tą samą osobą dyrektor zawarł umowę na sportowe zajęcia pozalekcyjne, które prowadził przez 16 dni po 4-6 godzin dziennie. Po trzecie — za naganne uznano skierowanie polonistki na szkolenie obywatelskie, co kosztowało 1600 zł oraz przyznanie jednemu nauczycielom zapomogi w kwocie 128 zł, zaś innym — 192 zł.

Komisja miała też wątpliwości, czy celowy był zakup stółków i krzesełek o wartości 3555 zł, argumentując to m.in. tym, że przecież taki sprzęt został po klasie, która odeszła.

# CZyste ręce w Łapach

Brak listy obecności palaczy nasunęło kontroliującym radnym podejrzenie, że w kotłowni pracuje trzech, zaś wynagrodzenie jest wylicane czterem palaczom. Komisja — jak odnotowała w protokole — nie mogła ustalić faktycznej liczby dożywianych dzieci, a prowadząc w magazynie kontrolę produktów żywnościowych miała zastrzeżenia co do Komisijnego rozbioru mięsa 2 połówek prosiaka o wadze 112 kg, bowiem w protokole wykazano 36 kg kg kości, zaś fachowcy twierdzą, że średnio z prosiaka o takiej tuszy powinno być 25 kg. Ponadto stwierdziła, że sekretarka szkoły **Ewa Butkiewicz**, zatrudniona na 3/4 etatu otrzymywała zbyt wysokie wynagrodzenie oraz to, że dyrektor rozwiązał umowę o pracę z jedną ze sprzątańek, a zatrudnił na to miejsce inną i na dodatek w pełnym wymiarze pracy.

Wydałoby się, że to nie najbardziej korzystnym protokole dyrektor Mirosław Lapiński powinien mieć szczerze odpowiedzi na stawiane mu zarzuty. Ale komisja, jak twierdzi pan Lapiński, wcale go słuchać nie chciała. W kilka dni po podpisaniu protokołu przez komisję rewizyjną odbyła się w gminie sesja. Lecz sprawy kontroli zaplanowano w... ostatnim punkcie dyskusji. Co więcej, inkryminowanego dyrektora też na nią nie zaproszono. Pan Lapiński mimo to przybył na sesję, ale w ogóle nikt nie próbował go wysłuchać.

Podobnie nie słuchano też **Krzysztofa Kondraciuka**, jednego z członków komisji rewizyjnej. Wprawdzie podpisał on protokół, ale — jak przyznał — sądził, że jest on dopiero wstępem do rzetelnej analizy. A kiedy taka się nie odbyła, zgłosił swój protest. W nim to pan Kondraciuk za niedopuszczalną uznaje fakt, iż o kontroli dyrektor został powiadomiony dopiero po kilku dniach, komisja nie wysłuchiwała na bieżąco jego wyjaśnień, ani też nie ustosunkowała się do złożonych przez dyrektora na piśmie wyjaśnień końcowych, konkretnych i wiarygodnych. I o tym wszystkim napisał do przewodniczącego komisji rewizyjnej **Ryszarda Wróblewskiego**.

Jak zatem dyrektor odpiera zarzuty: po pierwsze — kupował węgiel na raty i wtedy, gdy otrzymywał na ten cel pieniądze. Komisja nie wzięła pod uwagę, że kotły co w Uhowie nie są przystosowane do spalania drobnego, a więc tańszego węgla, jak to jest w SP nr 1 w Łapach.

Fakt, że w umowie, którą podpisał z Janem Judyckim pominięto nazwę sali, która odnawiała. Jednak to uchybienie nie powinno mieć znaczenia wobec tego, że na niewielkie pieniądze — 295 zł — był wykonany ten remont sali i kupione potrzebne do tego materiały. Jednocześnie dyrektor wykrył błąd komisji, która odnotowała, że pan Judycki przeprowadził 86 godzin ponadwymiarowych w ciągu 16 dni, tymczasem był to okres 16 tygodni.

Jeśli chodzi o skierowanie nauczycielki **Hanny Dziemianowicz** na kurs doskonalenia zawodowego to — jak twierdzi dyrektor — było ono uzgodnione wcześniej z burmistrzem. Z kolei zastrzeżenia dotyczące podziału funduszu socjalnego nie powinny mieć miejsca, gdyż jest on dzielony zgodnie z przyjętym w szkole regulaminem, a nie według dyrektorskiego widzimisię. Etat woźnej — jak się słyszy — został zlikwidowany również zgodnie z uchwałą samorządu. Po odejściu **Alicji Kraszewskiej** na emeryturę została faktycznie zatrudniona jego od dawna bezrobotna bratowa, **Helena Lapińska**, ale to nie samorząd, tylko Biuro Pracy refundowało jej pobyty.

Wątpliwości komisji co do liczby zatrudnionych palaczy zdaniem dyrektora nie powinny mieć miejsca. To, że przez dwa ostatnie, objęte kontrolą, sezony pracowało czterech,

a nie trzech palaczy, udokumentowane jest w zeszytach kontroli ich pracy.

Nie zgadza się również z zarzutem, jakoby sekretarka szkoły miała zawyżone wynagrodzenie. — Jej pobory były niższe od średniej w tej grupie zaszerzegowania — twierdzi dyrektor — i dodaje, że komisja podała nieprawdziwe dane wyliczając wysokość jej wynagrodzenia.

Śmieszne wydaje się zastrzeżenie dotyczące zakupu — po 13 latich pracy w tej szkole — kompletu nowych stółków i krzesełek — kontynuuje pan Mirosław i podkreśla, że możliwości naprawy starego sprzętu po prostu się wyczerpały.

A już całkiem groteskowo brzmi zarzut dotyczący ilości kości ... otóż z kości nie usuwa się dokładnie mięsa po to, by zupy na niego gotować, miały większą wartość odżywczą — mówi dyrektor. Najsumienniejsze jest jednak to, że nikt nie zwrócił uwagi na to, jak niska jest cena jednego obiadu w naszej szkole — 1,40 zł

— a to oznacza, że pracownicy kuchni dobrze go gospodarują produktami żywnościowymi.

Nie ukrywa, że ma żal do komisji, że nie zauważyła żadnych plusów w zarządzaniu placówką, chociażby tych, które były podkreślane podczas poprzednich kontroli i przyznawanych mu nagród. Dyrektor mimo wszystko miał cichą nadzieję, że samorząd przeanalizuje je jeszcze raz sporządzoną przez komisję rewizyjną listę zarzutów. Liczył na kolejną rozmowę z władzą. Fakt, został poproszony do burmistrza, ale tylko po to, by ten wręczył mu pismo odwołujące go z dniem 17 lutego 2000 r. ze stanowiska dyrektora szkoły w Uhowie.

Tego samego dnia odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady pedagogicznej. Relację z jego przebiegu przedstawiają mi, koniecznie anonimowo (!) nauczyciele. Oto pojawił się na niej sam burmistrz ze swoim zastępcą **Stanisławem Roszkowskim**. Owi goście zaproponowali ciała pedagogicznemu wybrać spośród siebie kandydata na dyrektora i poinformowali, że jeśli tak się nie stanie, to oni dyrektora zaproponują. Wówczas to pani Gertruda Derek zgłosiła kandydaturę nauczyciela techniki i informatyki **Krzysztofa Lapińskiego** (w Łapach mieszka ponad 2,5 tys. osób o takim nazwisku). Wybór ten rada pedagogiczna zaakceptowała wręcz większością głosów. Anonimowo dziennikarzowi uzasadniając to krótko — tylko dlatego, żeby na fotelu dyrektorskim nie znalazła się żona radnego...

Mirosław Lapiński oczywiście spróbował odwołać się do Rady i Zarządu Gminy i Miasta, kuratora i wojewody podlaskiego. Co ciekawe, jak mówi, przewodniczący Rady Gminy, z początku w ogóle nie chciał przyjąć od niego stosownego pisma, natomiast w kuratorium i w urzędzie wojewody zasugerowali mu... zwrócenie się do wymiaru sprawiedliwości. Wobec powyższego złożył w Sądzie Pracy w Białymstoku pozew o przywrócenie go na stanowisko dyrektora, gdyż nie zgadza się z postawionymi mu przez samorząd zarzutami.

W sprawie pana Mirosława interwieniowała to Oddział ZNP w Łapach.

Jednak nie mi wskóraliśmy. Nie bez przyczyny — współpraca z samorządem, mimo naszych usilnych starań niestety nie układa się najlepiej — twierdzi prezes Witold Porowski.

— Sprawa poszła do sądu, a miejscowa władza tym razem zainteresowała się żoną pana Mirosława — Tamara, pełniącą funkcję zastępcy dyrektora Gimnazjum w Łapach. Do stała wypowiedzenie funkcji, a to za „krytykę decyzji urzędu prowadzącego”. I być może poleciałaby z wicedyrektorstwa, gdyby nie zdecydowana reakcja rady pedagogicznej i rodziców. To spowodowało cofnięcie decyzji.

Ale na tym nie skończyły się kłopoty odwołanego dyrektora. Podpadł na zdrowiu i lekarz zalecił mu trzymiesięczny — od 1 kwietnia do 30 czerwca — urlop dla poratowania zdrowia. W czerwcu pojawił się w szkole, by pożegnać klasy ósme. I tak zakończył się miniony rok szkolny.

W ostatnim tygodniu sierpnia br. odbyło się „standardowe” przed nowym rokiem szkolnym posiedzenie rady pedagogicznej w Uhowie. Był na niej obecny — tym razem jako nauczyciel WF i biologii. Fakt, że poczynił kilka uwag krytycznych, dotyczących m.in. likwidacji nauki języka angielskiego w klasach I—III oraz polityki kadrowej. Zaraz po tym został wezwany do gminy.

— Burmistrz **Tadeusz Wróblewski** oświadczył, że zgodnie z art. 19 Karty Nauczyciela przenosi mnie z dniem 1 września 2000 r. do Szkoły Podstawowej nr 4 w Łapach, gdzie rzekomo jest potrzebny wuefista. W Uhowie



tylko ja miałem odpowiednie przygotowanie do prowadzenia tego przedmiotu, zaś w szkole w Łapach nie brakowało wuefistów, a na etat czeka student ostatniego roku AWF — opowiada dyrektor. I dodaje, że za nieposłuszeństwo ukarano go. Przy okazji i finansowo, gdyż pozbawiono m.in. dodatku wiejskiego.

W rozmowie ze mną burmistrz **Tadeusz Wróblewski** tłumaczył, że dyrektor został odwołany, gdyż organ prowadzący po stwierdzonej przez komisję rewizyjną faktach stracił do niego zaufanie. Po tym wydarzeniu władza uznała, że sprawa jest zamknięta i szkoła będzie normalnie funkcjonować, tymczasem dyrektor nie dał za wygraną, odwołał się do sądu, zmuszał nauczycieli i rodziców do składania oświadczeń w jego obronie, akcentując burmistrz. I podkreśla, że rodzice już wcześniej skarżyli się na niego. Mieli mu m.in. za złe, że w szkole zatrudnia swoich krewnych: pracuje w niej bowiem jego synowa, a wcześniej również żięć i bratowa. Dowodem na to, że go już nie chcą, jest znajdujące się w gminie pismo podpisane przez przewodniczącego rady rodziców — słyszę w gabinecie burmistrza. Kiedy jednak zapytałam potem Wojciecha Malinowskiego, czy konsultował jego treść z rodzicami, przyznał, że nie, gdyż — mając na uwadze zarzuty komisji rewizyjnej — uznał to za zbyteczne.

Przeniesienie Mirosława Lapińskiego do szkoły w Łapach burmistrz tłumaczy „skandalicznym” zachowaniem dyrektora na pokontrolnej sesji w gminie, gdzie zarzucał komisji rewizyjnej m.in. niekompetencję podczas kontroli i działaniami także w szkole w Uhowie, gdzie krytykowaniem decyzji nowego dyrektora podważał jego autorytet. Co więcej nie powstrzymało to Mirosława Lapińskiego przed sianiem zamieszania w szkole, w której pojawił się 1 września, zakłócając swoją obecnością rozpoczęcie nowego roku szkolnego — słyszę w gminie. To powód zgłoszenia jego sprawy do rzecznika dyscyplinarnego.

Mirosław Lapiński wciąż zaś zastanawia się, jak można manipulować faktami i twierdzić, że jego pojawienie się 1 września na krótko w szkole by zabrać swoje rzeczy, by pożegnać się z nauczycielami, to zakłócenie rozpoczęcia roku szkolnego? Sam siebie wciąż pyta, czy z braku innych argumentów przeciwko jego osobie nie wyciąga się z dziś starej sprawy kryzys, który niektórzy nie mogą mu darować? I nie ukrywa, że kilkanaście lat temu z pewnością zbyt serio potraktował polecenia ówczesnej władzy oświatowej. Zarazem zastanawia się, ile razy można się tłumaczyć, że rychno to z jego inicjatywy, a po rozmowie z rodzicami i proboszczem wrócili tam, gdzie wiszą do dziś.

Komisja dyscyplinarna, jak się dowiedzieliśmy, umorzyła już postępowanie wobec Mirosława Lapińskiego, gdyż nie potwierdziły się wysuwane wobec niego zarzuty: podejmowania działań uniemożliwiających funkcjonowanie szkoły w Uhowie i pełnienia funkcji dyrektora przez Krzysztofa Lapińskiego, a także zakończenia uroczystości roku szkolnego w Uhowie.

W Sądzie Pracy w Białymstoku odbyły się już cztery posiedzenia w sprawie odwołanego dyrektora. Prezes Oddziału ZNP w Łapach, który uczestniczy w nich jako świadek dyrektora Mirosława Lapińskiego twierdzi, że postawione zarzuty są po prostu wysrane z palca, a sprawa ciągnie się tylko dlatego, bo gmina wciąż coś wymyśla i sąd kolejny raz musi przesłuchiwać nowych świadków.

Czy towarzysko-koleżeńskie układy mogą zatruć życie? A może trzeba było machnąć ręką i zatrudnić ubiegającego się o pracę. Jedno jest pewne — w tej batalii już o czyste ręce podzieliłi się nie tylko nauczyciele, rodzice, ale także i sam ZNP.

Pani Gertruda Derek, szefowa ogniska związkowego, sprawa naprawdę sympatyczne wrażenie, a w rozmowie ze mną zapewnia, że wszystko co się wydarzyło i co jej się przypisuje, dzieło się poza jej udziałem. Również i ona, tak jak wszyscy nauczyciele, była zaskoczona „odkryciami” komisji rewizyjnej. Jednak na moje pytanie, czy odwołany dyrektor zwracał się do niej, szefowej ogniska ZNP, o pomoc, odpowiedziała, że nie, ale gdyby się zwrócił, to znając wyniki kontroli, chyba nie miałaby podstaw, aby go bronić. Gdy towarzyszyła mojej rozmowie z obecnym dyrektorem szkoły i próbowała odpowiadać na moje kierowane do niego pytania, odniosłam wrażenie, że tak naprawdę ma tu sporo do powiedzenia. Krzysztof Lapiński, obecny dyrektor twierdzi, że jego poprzednik, Mirosław Lapiński, wpadł we własne sidła, gdyż nie mógł pogodzić się z odejściem z kierowniczego stanowiska...

Gdy obserwuję to zestawienie nazwisk i funkcji mam nieodparte wrażenie, że wszystko to dzieje się jakby w jednej rodzinie. I być może rzeczywiście dzieje się tak, że są w niej bliżsi i dalsi krewni. I była to niestety, wielce brzemienne w skutki. Dla niektórych — tych dalszych — zwłaszcza. Więc w Łapach chodzi chyba o jeszcze więcej, niż tylko o czyste ręce.

## O placówkach opiekuńczych, ich zarządzaniu i finansowaniu z JOANNA STARĘGĄ-PIASEK, wiceminister pracy i polityki socjalnej, rozmawia Witold Salański.

— **Zbliża się koniec pierwszego roku zarządzania placówkami opiekuńczymi przez Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej. Czy Państwo zajmowali się w tym czasie przede wszystkim?**

— Nie będę ukrywała, że sprawa przejęcia placówek opiekuńczo-wychowawczych od resortu edukacji była dla nas wielkim wyzwaniem, i to podwójnym. Przejeśliśmy bowiem około 1100 placówek, które znajdują się w fazie reformowania. Zaczęliśmy od poznania się z dyrektorami na spotkaniach w różnych regionach kraju. Potem były wizytacje. Stalaliśmy się odwiedzić jak największą liczbę placówek, żeby się zorientować, jaki jest ten nasz nowy stan posiadania. Prowadziliśmy też konsultacje i dyskusje środowiskowe nad projektami rozporządzeń, które będą tworzyć podstawę prawną nowego systemu opieki. Właśnie mogę poinformować, że zostrą już podpisane najważniejsze dokumenty, w tym przede wszystkim rozporządzenie w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych.

# KROK

— **Jakie odnieśli Państwo wrażenia, wizytując placówki, zwłaszcza domy dziecka?**

— Uderzyły nas ogromne kontrasty. W jednych placówkach dzieci mieszkają w pokojach dwu-, trzyosobowych. Każde z nich posiada własną szafkę i biurko lub przynajmniej stoik do odrabiania lekcji. Standard wyposażenia niezwykle wysoki: niezliczone ilości nowoczesnego sprzętu gospodarstwa domowego i audiowizualnego, a łazienki niczym w hotelu czterogwiazdkowym. Na przeciwnym biegunie czarna rozpacz. Pokoje dziesięcioosobowe i większe. Na kilkudziesięciu wychowanków dwa rozlektane biurka. Reszta dzieci odrabia lekcje na „łóżkach, kłęcząc przed nimi na podłodze. Jeśli znajduje się tam jakieś wyposażenie, to przedmiotowe, dżelowane. Musimy przeprowadzić dokładną inwentaryzację, aby się przekonać, czy wśród placówek przejeżdżych od MEN, dużo jest takich nieprawdopodobnie biednych. Trzeba je jak najszybciej dofinansować.

— **Niektóre domy dziecka już sygnalizują, że brakuje im środków na bieżące utrzymanie. A co będzie, jak nadejdzie zima...**

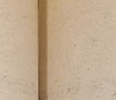
— Jestem trochę zdziwiona tym, co pan mówi, bo w porównaniu z ubiegłym rokiem zwiększyliśmy wydatki na placówki opiekuńczo-wychowawcze aż o 20 proc. Tegoroczny budżet wszystkich tych placówek wynosi 487 mln zł. Ponadto uruchomiliśmy 68 mln z rezerwy. Pieniądże te już od pewnego czasu przesyłamy sukcesywnie do placówek. Być może nastąpiły gdzienigdzie zakłócenia w przepływie środków na linii wojewoda — starosta — placówka i stąd te kłopoty finansowe.

— **Wzrost wydatków o 20 proc. to dużo, ale uwzględniając tegoroczną inflację — około 12-procentową — to jednak mało. A biorąc pod uwagę wieloletnie zaległości w dofinansowaniu placówek opiekuńczych, to bardzo mało. Czy Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej ma zatem jakiś plan w miarę szybkiego doposażenia i zmodernizowania domów dziecka?**

Tworzenie takiego planu w samym resorcie jest tym pomysłem. Instytucja centralna, jaką jest ministerstwo, nie jest w stanie wejść w posiadanie dokładnej wiedzy o potrzebach każdego domu dziecka, każdej placówki opiekuńczo-wychowawczej. Resort może tylko tworzyć warunki, prawne i finansowe, zmian w tych placówkach. Natomiast szczegółowe rozeznanie potrzeb, zaplanowanie zmian leży w gestii powiatowych centrów pomocy rodzinie. To one są na miejscu, one znają środowisko, w którym istnieją placówki, ich potrzeby, wychowawców, dzieci. To one powinny więc takie programy tworzyć.

— **Dyrektorzy domów dziecka pytają też, kiedy wreszcie zostaną uporządkowane finanse, którymi dysponują — w jednych placówkach przekraczają 2 tys. zł miesięcznie na dziecko, a w innych wynoszą o połowę mniej.**

— Kwoty te będą zawsze różnicowane, no bo przecież na miesięczny koszt utrzymania dziecka



nie składają się tylko stawki żywieniowe, lecz także inne, bardzo różne elementy. W jednej placówce trzeba zatrudnić większą liczbę personelu, w drugiej więcej wydać na ogrzewanie, w trzeciej na utrzymanie budynku itd. Mogę jednak wszystkich uspokoić. Sprawy finansowe zostaną na pewno uporządkowane, bo obliguje do tego chociażby wspomniane rozporządzenie w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych, które zawiera rozdziały o standardach wychowania i opieki oraz usług świadczonych w placówkach. Organy prowadzące, z reguły starostwa, będą więc musiały tak gospodarować środkami, aby standardy te zostały utrzymane.

— **Kolejny temat, który niepokoi środowisko, to sprawy pracownicze. Wychowawcy domów dziecka protestują przeciwko odebraniu im dodatków za trudne warunki pracy. Czy resort pracy zrobił coś w tej sprawie?**

— Natychmiast wystaliśmy pismo do Ministerstwa Edukacji Narodowej z prośbą o zmianę rozporządzenia z 11 maja br., w którym znalazł się ów niefortunny zapis. Niestety, okazuje się, że procedura zmiany jest dość długotrwała, gdyż dokument ten musi przejść jeszcze raz taką samą drogę zatwierdzania. Obecnie znajduje się on

# ZA KROKIEM

w uzgodnieniach międzyresortowych i — jak przypuszczam — zostanie podpisany do końca roku. I znowu mogę uspokoić pracowników domów dziecka. Pieniądże na dodatki za trudne warunki pracy przewidzieliśmy w tegorocznym budżecie i nic nie stoi na przeszkodzie, abyśmy je wypłacili — oczywiście, z wyrównaniem — natychmiast po tym, gdy poprawione rozporządzenie zostanie podpisane.

— **Obecnie dyrektorzy placówek opiekuńczych powoływani są przez organ prowadzący, a nie — jak nakazuje Karta Nauczyciela — na drodze konkursu. Czy to jest zatem pierwszy krok do wyłączenia ich, a także pozostałych pracowników spod tej ustawy?**

— Za prowadzenie placówek opiekuńczo-wychowawczych w powiecie odpowiada starosta, jest więc chyba zrozumiałe, że to właśnie on powinien mieć prawo obdzadania stanowisk kierowniczych osobami, które — jego zdaniem — najlepiej potrafią wywiązać się ze swoich obowiązków. Pozwól sobie jednak zauważyć, że nigdzie nie jest napisane, iż w celu wyłonienia kandydata na dyrektora starosta nie może ogłosić konkursu. Tryb wyboru pozostawiamy władzom samorządowym. Nie ma więc tu żadnego zamachu na Kartę Nauczyciela.

— **Pracownicy placówek opiekuńczych domagają się jednak wyraźnego stanowiska ministerstwa pracy w sprawie Karty Nauczyciela, ponieważ wielu z nich musi — zgodnie z nią — ukończyć do 2006 roku wyższe studia pedagogiczne. Nie są jednak pewni, czy mają je podejmować?**

— Mogą je spokojnie podejmować. Nie mamy żadnych wątpliwości, że pracownicy placówek opiekuńczo-wychowawczych włącznie z dyrektorami są przede wszystkim pedagogami i jako tacy powinni podlegać Karcie Nauczyciela. Nie oznacza to jednak, że placówka nie może zatrudniać też innych specjalistów.

— **Wielu pracowników — a są to w większości dobrze wykształceni i doświadczeni wychowawcy, pedagodzy — obawia się, że po likwidacji domów dziecka zostanie bez pracy. Co się z nimi stanie?**

— Najpierw sprostowanie. Nie twierdzimy, że wszystkie domy dziecka należy zlikwidować. Na pewno jakaś część spośród nich będzie musiała pozostać jako schronienie dla dzieci, które nie znajdują innej formy opieki. Powinny to być placówki na-

prawdę wzorcowe, doskonale wyposażone i ze świetnymi pedagogami, którzy potrafią wyprowadzić na ludzi nawet najbardziej zaniedbane dzieci i przygotować je do samodzielności w życiu dorosłym.

Natomiast jeżeli chodzi o przyszłość pracowników z likwidowanych domów dziecka, to nie sądzę, żeby pojawił się jakiś problem masowych zwolnień z pracy. Po pierwsze ten proces zmiany modelu opieki, a w związku z tym zamykania niektórych domów dziecka, przebiegać będzie bardzo powoli. To nie jest tak, że od jutra zamykamy ileś tam domów dziecka. Po drugie — nie zniknie wcale problem zapewnienia dzieciom opieki. Chcemy jednak, żeby była to bardziej rodzinna forma opieki, czasami przejściowa. Np. rodzinne pogotowie opiekuńcze lub placówki dziennego pobytu. I tam osoby z wykształceniem pedagogicznym, w praktyką w opiece nad dziećmi będą niezastąpione. Ważna jest również profilaktyka, a więc praca z rodziną naturalną i wspieranie tej rodziny, aby zapobiegać umieszczeniu w placówce — do tych zadań też są niezbędni specjaliści.

— **Reforma systemu opieki zakłada utworzenie jak największej ilości rodzin zastępczych. W jaki sposób resort pracy zachęca ludzi do ich zakładania?**

# ZA KROKIEM

— Nasza strategia i filozofia działania zmierza przede wszystkim do wspierania rodzin naturalnych dostatecznie wcześniej, zanim zajdzie konieczność zabrania dziecka do placówki. Stąd powołanie powiatowych centrów pomocy rodzinie, które mają jak najszybciej interweniować w sytuacjach zagrożenia. Rzeczywiście w punkcie ciężkości umieściliśmy rozwój rodzin zastępczych. Mamy ich obecnie w całym kraju około 42 tysięcy. To zdecydowanie za mało. Dlatego w tym roku położyliśmy duży nacisk na szkolenie kandydatów, którzy pragną pełnić funkcję rodziców zastępczych. W kursach tych uczestniczy łącznie kilkaset par małżeńskich.

— **A kto zajmuje się szkoleniem tych osób?**

— Organizacje pozarządowe — Towarzystwa „Nasz Dom” i „Szansa”, TPD i Stowarzyszenie Rodzinnych Domów Dziecka w Gdańsku. Uznaliśmy, że rząd nie ma i nie może mieć monopolu na to, w jaki sposób należy przygotowywać kandydatów na rodziców zastępczych. System szkolenia jest więc zdecentralizowany i oparty na ruchu społecznym. Nasz udział polega tylko na wsparciu finansowym tych szkoleń i opiniowaniu zawartości merytorycznej programu.

— **Zasady tworzenia rodzin zastępczych budziły w poprzednich latach kontrowersje. Często się bowiem zdarzało, że rodzicami zastępczymi stawali się dziadkowie, ale dziecko nadal mieszkało ze zdemoralizowanymi rodzicami naturalnymi. Było to więc finansowanie rodziny patologicznej...**

— Dlatego właśnie wprowadziliśmy dwie kategorie rodzin zastępczych — spokrewnione i niespokrewnione. Rodziny zastępcze spokrewnione otrzymują wsparcie na jedno dziecko w zależności od poziomu dochodów tej rodziny. Natomiast w niespokrewnionych dochód rodziny nie jest brany pod uwagę, wyszliśmy bowiem z założenia, że podjęcie się opieki nad dzieckiem, z którym nie łączą żadne więzy krwi, wymaga ogromnego wysiłku i poświęcenia. Zależy nam na tym, aby te ostatnie rodziny przyjmowały na wychowanie minimum sześćoro dzieci, do czego powinny zachęcać wyższe stawki. Jeśli będzie ich więcej niż trzy, to stawki te wzrastają o 20 proc. na jednego podopiecznego i o 40 proc. na dziecko niepełnosprawne.

— **Ale czy są one rzeczywiście dostatecznie wysokie, aby z jednej strony zachęcić ludzi do zakładania rodzin zastępczych, z drugiej zaś usunąć obawy,**



że ledwie przysygną one dzieci i będą tylko z nimi wegetować?

— W rodzinach niespokrewnionych podstawowa stawka na dziecko wynosi obecnie około 550 zł miesięcznie. Kwota ta jest obliczana od tzw. podstawy, która od 1 czerwca 2000 roku wynosi 1387 zł. Natomiast w rodzinach spokrewnionych stawki są zróżnicowane. Jak już powiedziałam, zależą one od dochodów rodziny. Z reguły te ostatnie rodziny dostają teraz mniej i z tego powodu mogą czuć się zawiedzione. Ale takie rozwiązanie uważamy za sprawiedliwe, ponieważ rodzice zastępczy mają ułatwione zadanie. Są z dziećmi spokrewnieni i często związani z nimi emocjonalnie bardziej niż rodzice naturalni.

— **Czy Pani minister nie obawia się, że niektóre osoby zamierzające utworzyć rodzinę zastępczą mogą się kierować wyłącznie względami merkantylnymi?**

— To nie są takie pieniądze, żeby można było mówić o względach merkantylnych. Zresztą kandydaci na zawodowych rodziców są sprawdzani kilkakrotnie przez powiatowe centra pomocy rodzinie, domy dziecka, sąd rodzinny. Jak już mówiłmisi zdarzało się, że babcia zostawała rodziną zastępczą, choć dziecko nadal było pod

# ZA KROKIEM

opieką rodziców i w jego życiu nic się nie zmieniło, właśnie dla tych dodatkowych pieniędzy. Ale nowe zasady dofinansowania rodzin zastępczych to zmieniają.

Natomiast rodzinne pogotowie opiekuńcze to jest pomysł na zawód, ale te osoby będą bardzo dokładnie sprawdzane, także pod kątem odpowiedniego wykształcenia. Jak w przypadku nauczycieli, trudno powiedzieć, że o wyborze przez nich zawodu decydują względy merkantylne, zawsze jest jednak powołanie.

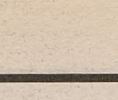
— **Jednak w przeciwieństwie do krajów zachodnich nie ma u nas zbyt bogatych tradycji tworzenia takich rodzin. A poza tym — nie ma co ukrywać — zbyt często się słyszy o negatywnych doświadczeniach.**

— Ze względu na brak czasu nie ogłdam regularnie telewizji, ale gdy dwukrotnie natknąłem się na program „Wybacz mi”, to za każdym razem — chyba nie był to przypadek — głównym bohaterem był wychowanek rodziny zastępczej, który swoim przybranym rodzicom sprawił dużo przykrości i teraz po latach ich przeprosza. Oczywiście, również mamy obawy, że nie w każdej rodzinie zastępczej wszystko będzie się układało idealnie, ale mimo to jestem dość spokojna. Dawniej, gdy rodzicami zastępczymi opiekował się wzytator w kuratorium, mający z reguły na swoje zajęcia pół etatu, były one praktycznie pozostawione same sobie. Teraz będą nieustannie monitorowane przez pracowników powiatowych centrów pomocy rodzinie, którzy w razie jakiegokolwiek kłopotów wychowawczych udzielają natychmiastowej pomocy pedagogicznej, psychologicznej czy materialnej.

— **Na spotkaniu Związku Powiatów Polskich usłyszałem, że starostwa nie mają pieniędzy na tworzenie centrów pomocy rodzinie, więc chyba nieprędko będą mogli udzielać pomocy, o której Pani minister mówi?**

— PCPR powstały we wszystkich powiatach już w styczniu-lutym 1999 r. Różna jest tylko liczba zatrudnionych w nich pracowników, co może utrudniać prawidłową realizację wszystkich zadań. Dlatego też w ustawie zapisana została możliwość zlecenia zadań np. organizacjom pozarządowym, które powinny być poważnym partnerem. Liczę również na rozwój PCPR jako ważnej struktury w powiecie zajmującej się polityką społeczną. Doświadczenia z budowania struktur w samorządach gminnych wskazują, że może nie od razu, już w pierwszym roku struktury te były bardzo silne, ale w kolejnych latach ich obraz zmienił się na korzyść. Mam nadzieję, że z PCPR-ami będzie podobnie.

— **Dziękuję za rozmowę.**



**Rozporządzenie ministra pracy i polityki socjalnej z 29 sierpnia w sprawie szczegółowych zasad nadzoru nad przestrzeganiem standardów wychowania i opieki w placówkach opiekuńczo-wychowawczych oraz nadzoru nad jakością działań ośrodków adopcyjno-opiekuńczych:**

— zmieniają usytuowanie pracowników nadzoru pedagogicznego, interwencyjne, rodzinne, socjalizacyjne i resocjalizacyjne. Stanowi, że zadania i organizację placówki określa nie statut, jak dotąd, lecz regulamin, opracowany przez dyrektora w porozumieniu z powiatowym centrum pomocy rodzinie. Dyrektor nie jest już wybierany w konkursie, lecz powoływany przez organ prowadzący.

**Rozporządzenie ministra pracy i polityki socjalnej z 1 września w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych:**

— wyodrębnia się pięć typów placówek: wsparcia dziennego, interwencyjne, rodzinne, socjalizacyjne i resocjalizacyjne. Stanowi, że zadania i organizację placówki określa nie statut, jak dotąd, lecz regulamin, opracowany przez dyrektora w porozumieniu z powiatowym centrum pomocy rodzinie. Dyrektor nie jest już wybierany w konkursie, lecz powoływany przez organ prowadzący.

Pracę w placówkach opiekuńczo-wychowawczych mogą podejmować nie tylko pedagodzy i psycholodzy, lecz także absolwenci politologii i nauk społecznych o specjalności resocjalizacja. Ponadto w placówkach tych mogą być zatrudniani pracownicy socjalni oraz opiekunki dziecięce — absolwentki szkół medycznych.

Rozporządzenie to także sankcjonuje i określa zasady działania wolontariatu jako uzupełnienia działalności placówki. Wolontariuszem może być osoba pełnoletnia, niekarana. Dyrektor placówki zawiera z nią umowę, w której określa się zakres jej zadań. Wszystkie zajęcia z dziećmi może ona prowadzić tylko pod nadzorem dyrektora lub wyznaczonego wychowawcy.

Decyzję w sprawie zasad i trybu kwalifikacji do placówek podejmuje powiat, w którym mieszka dziecko, w porozumieniu z powiatowym centrum pomocy rodzinie.

Określone zostały standardy zamieszkania — w pokojach może mieszkać od jednego do pięciorga dzieci, każde z nich powinno posiadać do własnej dyspozycji łóżko lub tapczan, szafkę i lampkę nocną oraz miejsce w szafie. Na jednego wychowanek powinno przypadać minimum 5 m² powierzchni pokoju mieszkalnego.

**Rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej z 14 września w sprawie udzielania pomocy na kontynuowanie nauki, usamodzielnienie i integrację ze środowiskiem osobom opuszczającym rodzinę zastępcze, niektóre typy placówek opiekuńczo-wychowawczych i domów pomocy społecznej, zakłady poprawcze, schroniska dla nieletnich oraz specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze:**

— wprowadza do instytucji opiekuńczej wychowanek usamodzielniającego się. Do najważniejszych zadań opiekuna należy opracowanie wspólnie z wychowankiem indywidualnego programu usamodzielnienia, a następnie ocenianie jego realizacji i — w razie potrzeby — modyfikowanie. Opiekuna wyznacza powiatowe centrum pomocy rodzinie na co najmniej dwa miesiące przed opuszczeniem przez dorastającego podopiecznego rodziny zastępczej bądź placówki.

Rozporządzenie to określając zasady wspierania finansowego i rzeczowego osób usamodzielniających się, stanowi, że pomoc może być cofnięta, gdy stwierdzi się marnotrawienie przyznanych środków, niereligiozowanie programu usamodzielnienia, zbyt częste zmienianie szkół czy porzucenie nauki, odmowę podjęcia pracy itd.

**Rozporządzenie Rady Ministrów z 26 września w sprawie rodzin zastępczych:**

— wprowadza w nim dwie kategorie rodzin zastępczych — spokrewnione z wychowankiem i niespokrewnione, co się łączy z odrębnymi zasadami ich finansowania. Te pierwsze otrzymują wsparcie na jedno dziecko w zależności od poziomu swoich dochodów, natomiast drugie otrzymują stałe stawki niezależnie od stopnia zamożności.

Rodziny zastępcze zobowiązane są do stałej współpracy z powiatowymi centrami pomocy rodzinie. Między innymi informują pracowników centrum o istotnych sprawach dotyczących dziecka. Rozporządzenie określa także zakres programu szkolenia kandydatów na rodziców zastępczych.





## DO MINISTRA

# JESTEŚMY LEKCEWAŻENI

1 września 2000 r. z ust Pana ministra usłyszeliśmy przeprosiny za zwłokę w wypłacaniu nauczycielom należnych wynagrodzeń oraz zapewnienie, że zaległości te zostaną wyrównane najpóźniej do dnia 6.10.2000 r.

Ustalony dzień 6.10.2000 r. minął, a my nie otrzymaliśmy zagwarantowanych nam zapisami w Karcie Nauczyciela wynagrodzeń. Jesteśmy oburzeni nie tylko faktem, że nie dotrzymano terminu uregulowania zaległości w wypłaceniu nowych poborów, ale przede wszystkim tym, że nikt nie poczuwa się do obowiązku wytłumaczenia nam powodu zwłoki. Nikt także nie podał kolejnego, realnego terminu uregulowania tej kwestii.

Otrzymałmy jedynie projekt regulaminu płac przygotowany przez Radę Miasta

w Gorlicach, który ma być uchwalony na sesji RM.

Nie ukrywamy swojego oburzenia zawartymi w nim propozycjami. Nasze szczególne emocje budzi proponowana wysokość dodatków motywacyjnych — 120 zł na etat rzeczywisty w skali roku budżetowego. Nazywanie takiej kwoty dodatkiem motywacyjnym jest poważnym nadużyciem. Przecież tego nie możemy nazwać nawet jałmużną!

Pragniemy podkreślić, że mimo poczucia, że jesteśmy lekceważeni, podjęliśmy nie mały przecież trud wdrażania reformy oświaty w szkołach, pracujemy (więcej niż 40 godzin tygodniowo!), doksztalcamy się (za własne pieniądze), nawet dążymy do uzyskania kolejnych stopni awansu zawodowego. Nadal przekazujemy naszym uczniom pewność, że żyją w wolnym, demokratycznym państwie prawa, choć w nas jest coraz mniej tej pewności.

Panie ministrze, ufni w Pana słowa, z entuzjazmem rozpoczęliśmy nowy rok szkolny, ale teraz jesteśmy rozgoryczeni, a dzieci oczekują od nas nie tylko przekazywania wiedzy, ale także uśmiechu na twarzy.

**Nauczyciele  
Szkoły Podstawowej nr 1  
im. ks. Stanisława Konarskiego  
w Gorlicach**

# CZUJĘ SIĘ OSZUKANA

Chcę się z Panem, i nie tylko z Panem, podzielić swoimi pełnymi goryczy i rozczarowania odczuciami spowodowanymi wprowadzoną w życie reformą systemu edukacji. Podzielam pogląd, że młodzi Polacy winni być kształceni nowoczesnie, że winni to realizować doskonale przygotowani do zawodu nauczyciele. Moje poczucie krzywdy wynika stąd, że właśnie takim nauczycielem jestem i oczekiwałam, że moje kwalifikacje i zaangażowanie zawodowe zostaną właściwie ocenione. Okazało się jednak, że był to kolejny miraż. Czuję się oszukana.

Nie otrzymam żadnej podwyżki, a wręcz przeciwnie — będę zarabiała mniej. Zyskają natomiast nauczyciele bierni, którzy nie otrzymywali dodatku motywacyjnego, zaś bardzo dobrzy, z dużym stażem, będą ukarani. Niektórzy, w tym ja, otrzymają kilkunastozłotowy dodatek wyrównawczy, aby nie obniżyć im świadczeń przyznanych wcześniej. Nie chcę jałmużny. Chcę, aby za moją pracę płacono mi uczciwie, tak jak ja przez 35 lat traktowałam swoje obowiązki.

Na mianowanie musiałam ciężko pracować. Nie jestem nauczycielem „z przypadku” — był to mój świadomy wybór. Ukończyłam 5-letnie liceum pedagogiczne, 2-letnie studium nauczycielskie i 4-letnie studia magisterskie o specjalności nauczycielskiej. Zdobylam II stopień specjalizacji zawodowej. Przez cały okres pracy doskonaliłam swoje umiejętności pedagogiczne na licznych kursach. Za szczególnie wyróżniającą pracę

otrzymałam nagrody Kuratora Oświaty — w 1974, 1987, 1997 r., Inspektora Oświaty i Wychowania — w 1983 r., Dyrektora Szkoły — w 1993, 1995, 1998 r. oraz liczne listy gratulacyjne z okazji sukcesów moich uczniów w kolejnych edycjach olimpiady języka rosyjskiego.

Na podstawie „Karty praw i obowiązków nauczyciela” zostałam powołana w dniu 18 kwietnia 1973 roku na stanowisko nauczyciela dyplomowanego. Ale widocznie, zdaniem Pana ministra, zbyt długo pracuję w zawodzie nauczycielskim, gdyż kolejna nowelizacja Karty odbiera mi prawa nauczyciela dyplomowanego i każe ponownie ubiegać się o nie. Nie wiedziałam dotąd, że polskie prawo działa wstecz i można jednym pociągnięciem pióra odebrać nauczycielowi coś, co lata całe było jego dumą — poczucie nauczycielskiej godności.

Nie życzę Panu, Panie ministrze, aby kiedyś zakosztował Pan tej goryczy, jaka w tej chwili jest moim udziałem.

Liczę, że zrozumie Pan, że nie wolno odbierać człowiekowi godności tylko dlatego, iż zdecydował Pan opłacać nauczycieli dyplomowanych nieco wyżej niż innych.

**HALINA RAJCH  
wicedyrektor  
Zespołu Szkół  
Ogólnokształcących  
im. S. Staszica w Zgierzu**

## DO WOJEWODY

# TO NAIGRYWANIE SIĘ

Nauczyciele i wychowawcy Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Sieradzu stanowczo protestują przeciwko zagwarantowaniu nam przez starostę sieradzkiego wyłącznie dolnej granicy stawek dodatków za trudne i uciążliwe warunki pracy. W praktyce oznacza to, że nauczyciele mianowani, z kwalifikacjami i wieloletnim stażem otrzymają od kilku do kilkunastu złotych brutto realnej podwyżki w związku z realizacją znowelizowanej Karty Nauczyciela.

Przyznanie naszej placówce 10 zł brutto dodatku motywacyjnego na etat kalkulacyjny jest naigrywaniem się z naszej ciężkiej pracy! Jak ten dodatek ma się do diet radnych powiatu sieradzkiego? Jak można nauczyciela motywować do pracy dając mu jałmużnę? Ewenementem jest także brak w Regulaminie wynagradzania nauczycieli jakichkolwiek środków finansowych na gratyfikacje dla nauczycieli pracujących w dni wolne od nauki (sobota, niedziela) podczas wycieczek szkolnych, biwaków, rajdów, turnusów rehabilitacyjnych, spartakiad itp. imprez sportowo-rekreacyjnych.

W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Sieradzu są rewalidowani, nauczani i przysposabiani do zawodu dzieci i młodzież upośledzona umysłowo w stopniu głębokim, umiarkowanym, znacznym oraz lekkim. Często upośledzeniu umysłowemu towarzyszą różnego rodzaju dysfunkcje sprzężone (padaczka, autyzm, zaburzenia osobowości, niedostosowanie spo-

łeczne, agresja). Wychowankowie nasi często przychodzą do nas z objawami patologii społecznych: alkoholizmu, nikotynizmu, sporadycznie narkomanii oraz kradzieży.

O trudnych warunkach naszej pracy świadczy duży odsetek uczniów popadających w kolizje z prawem, będących pod opieką kuratorów sądowych. Część uczniów jest pod opieką całkowitą Ośrodka, gdyż ich rodziny są niewydolne wychowawczo. Mamy trudne warunki lokalowe (nauka od rana do wieczora), „trudnych rodziców”, wychowanków wymagających szerokiej wiedzy pedagogicznej, psychologicznej, medycznej, znajomości elementów prawa, kontaktów z instytucjami opiekuńczymi i charytatywnymi.

Aby pracować w szkolnictwie specjalnym musieliśmy oprócz studiów kierunkowych pokończyć studia podyplomowe z oligofrenopedagogiki. Wielu z nas ma ukończonych kilka rodzajów studiów podyplomowych i różnego rodzaju kursów specjalistycznych z własnym pieniądze. Zaznaczamy, że w SP Specjalnej w Zduńskiej Woli nauczyciele otrzymują dodatki w dotychczasowej wysokości, czyli 100% wyższe od naszych dodatków. Widocznie radni i starosta zduńskowski są bardziej świadomi relacji między wartością pracy pedagogów specjalnych, ich kwalifikacjami a wysokością ich pensji.

**Nauczyciele SOSW  
w Sieradzu  
(55 podpisów)**

## DO PREZYDENTA MIASTA

# JAKIE TO PODWYŻKI?

1 października 2000 r. nauczyciele zatrudnieni w placówkach szkolnictwa specjalnego oraz opieki całkowitej zobaczyli w liczbach wymiernych „podwyżki”. Podwyżki, które miały być godziwym wynagrodzeniem za trudną pracę z dziećmi o specjalnych potrzebach edukacyjno-opiekuńczych oraz wychowawczych, okazały się zwykłym oszustwem.

Po wprowadzeniu podwyżek, wielu z nas, nauczycieli szkół specjalnych oraz placówek opieki całkowitej, straciło finansowo po wdrożeniu nowego systemu wynagradzania. Ten system pozbawił nas dodatków w obowiązującej dotychczas wysokości, w tym dodatku za trudne i uciążliwe warunki pracy oraz dodatku motywacyjnego.

Jak zatem Pan — Panie Prezydencie nazwie podwyżki, które faktycznie obniżają nam dotychczasowe elementy wynagrodzenia?

Panie Prezydencie!

Praca z dzieckiem o specjalnych potrzebach edukacyjno-opiekuńczych oraz wychowawczych jest misją. I tak ją traktujemy. Legitymujemy się najwyższymi kwalifikacjami potwierdzonymi dyplomami wyższych uczelni i specjalistycznymi studiami podyplomowymi.

Tworzymy programy, które pozwalają każdemu dziecku odnieść sukces. Pracujemy ze środowiskiem skażonym patologiami społecznymi. Wiele wysiłku potrzeba ze strony nauczyciela-wychowawcy, bo podejmowane przez nas działania to różnorodne formy i metody skierowane nie tylko na wychowanka, ale na całą jego rodzinę.

Jak długo — zadajemy sobie pytanie, patrząc na stan naszych portfeli — starczy nam sił, zaangażowania i szczerzej troski w pracy z dzieckiem niepełnosprawnym i jego rodziną, skoro brak jest nam środków na zaspokojenie własnych, podstawowych potrzeb? Czy wyżyjemy siebie i nasze dzieci kłamliwymi informacjami, że średnie nauczycielskie podwyżki to 300 złotych?

Zdeterminowanie środowiska nauczycielskiego jest bardzo duże. Ten list otwarty jest pierwszym z podjętych przez nas kroków. Będą, Panie Prezydencie, następne i wierzymy, że przylączą się do nas wszyscy oszukani nauczyciele zatrudnieni nie tylko w placówkach szkolnictwa specjalnego i opieki całkowitej.

**Rada Pedagogiczna  
Zespołu Szkół Specjalnych  
Nr 1 w Łodzi**

# UPOKORZYLIŚCIE NAS

Jestem nauczycielką uczącą w Szkole Podstawowej od 28 lat. W roku 1985 ukończyłam studia magisterskie na Uniwersytecie Warszawskim systemem zaocznym (filologię rosyjską). Uzyskałam absolutorium bez obrony pracy magisterskiej. Pracy nie broniłam z wielu różnych, dla mnie ważnych, powodów. Dotąd zaliczałam się do grupy nauczycieli z wykształceniem wyższym zawodowym. Obecnie, zgodnie z nową Kartą i zawartymi w niej warunkami o awansie zawodowym nauczycieli, jestem bez kwa-

lifikacji. Zabiera się nauczycielom z takim właśnie wykształceniem kwalifikacje. Wszystkie inne przywileje są honorowane do 2006 roku, a ważne do tej pory wykształcenie „wyższe zawodowe” nie.

Według mnie i na pewno nielicznej już grupy nauczycieli mających ukończone studia, a nie posiadających tytułu magistra, jest to bardzo krzywdzące. Uważam, że tacy nauczyciele powinni być zaszeregowani do grupy nauczycieli posiadających licencjat (skoro wyrzucono ich grupę: „wy-

kształcenie wyższe zawodowe z przygotowaniem pedagogicznym”). Tyle lat wysiłku na studiach chyba powinno być jakoś liczone.

Wydaje mi się, że nauczyciele z takim stażem i z takimi właśnie kwalifikacjami, powinni mieć zachowane to, co dotąd posiadali, tym bardziej, że mogą przejść na emeryturę po 30 latach pracy (w moim przypadku za 2 lata).

Bez sensu byłoby chyba teraz pisanie pracy magisterskiej, jej obrona i przejście na emeryturę.

Bardzo upokarzające, a nawet poniżające jest zaszeregowanie tej grupy nauczycieli do rzędu najniższego: nauczycieli bez kwalifikacji, którzy nie korzystają z żadnej podwyżki płac.

Wiadomą rzeczą jest, że zarówno grupa nauczycieli po magisterium, jak i po absolutorium, metodycznie nauczania przedmiotu i pedagogiki uczyła się w toku studiów, a nie pisząc i broniąc pracę magisterską.

Według takiego myślenia i grupowania ludzi, skoro nauczyciele z uzyskanym absolutorium nie mają wykształcenia wyższego tyl-

ko średnie, wobec tego absolwenci, którzy ukończyli szkołę średnią, a nie mają matury, też nie powinni mieć wykształcenia średniego, tylko podstawowe. Bardzo proszę o potraktowanie tej grupy ludzi w sposób sprawiedliwy.

**Nauczycielka  
z województwa mazowieckiego**

PS. Dlaczego księża, którzy ukończyli przed 1990 r. wyższe seminaria bez tytułu magistra, do 1 IV 2000 r. zaliczający się do grupy z wyższym wykształceniem zawodowym, obecnie są w grupie wyższej — z wykształceniem magisterskim, a nauczyciele po wyższych studiach posiadający absolutorium z dniem 1 IV 2000 r. nie posiadają żadnych kwalifikacji...?



DO STAROSTY POWIATU KROTOSZYŃSKIEGO

# OCZEKIWALIŚMY INNYCH DECYZJI

„Nie masz nic strasniejszego w naturze ludzkiej, jak **oświecony niewolnik**: czuje on wtenczas cały ciężar niesprawiedliwości, który go uciska, a nie myśląc o niczym więcej, jako o przyróżeniu sobie praw przyrodzonych, obraca do tego cały rozum, aby się mógł zemścić na tym, który dziedzictwo jego dotąd niesprawiedliwie posiadał...”

Pisał w roku 1790 wielki pisarz polityczny i reformator szkolnictwa Hugo Kołłątaj. Minęły wieki, historia zatoczyła krąg, by znów uderzyć swą dziejową siłą. **W piątek 22 września 2000 roku** radni powiatu krotoszyńskiego przegłosowali uchwałę dotyczącą wysokości diet — podwyższono je średnio od 6 do 28%. Biorąc pod uwagę szczupły budżet starostwa, oczekiwaliśmy zupełnie innych decyzji.

**W poniedziałek 25 września 2000 roku** pan starosta Stanisław Ratajski spotkał się z nauczycielami i wychowawcami placówek oświatowych, podlegających jego jurysdykcji. Spotkanie miało burzliwy charakter, choć jedynym gromem, który uderzał w zebranych, był fakt — nie ma pieniędzy na regulację płac nauczycielskich, na dodatki motywacyjne, polonistyczne, dodatki dla nauczycieli szkół specjalnych. Tam też zapewniono nas o dobrej woli władz. Zarzucono zaś brak znajomości prawa oświatowego i niezrozumienie trudnej sytuacji finansowej powiatu.

W świetle tych faktów my — nauczyciele i wychowawcy szkół podlegających starostwu — stanowczo protestujemy przeciwko takiemu traktowaniu naszego środowiska. Dla nas nie ma pieniędzy, na które czekamy od 1 stycznia 2000 roku, a radni podej-

mują uchwałę o podwyższeniu swoich diet. Najgorsze jest jednak to, że pan starosta spokojnie przedstawiał nam swoje racje, wiedząc o uchwale sprzed dwóch dni. To świadczy o braku poczucia dobrego smaku.

Czujemy się też zobowiązani do powiadomienia opinii publicznej o dalszych wydarzeniach.

Nauczyciele szkół średnich z dniem 1 października otrzymali wynagrodzenie naliczone według starych zasad, mimo złożonych obietnic przez pana starostę na spotkaniu 25.09.2000 r. Przyczyną takiego stanu rzeczy, zdaniem starostwa, jest prośba związków zawodowych o uchylene uchwały Rady Powiatu nr XXII/12/00 (regulamin naliczania płac nauczycielskich) z dnia 25.08.2000 r., wysłana do wojewody wielkopolskiego. Oświadczamy więc, że związki zawodowe działały w interesie nas — nauczycieli, a propozycje zmian w regulaminie ogłosiły w prasie lokalnej w swoim oświadczeniu 11.08.2000 r.

Zatem protestujemy przeciwko zrzucaniu odpowiedzialności za decyzje starostwa na związki zawodowe, które zdecydowanie broniły naszych praw.

Jesteśmy rozgoryczeni i rozczarowani, czujemy się jak „oświeceni niewolnicy”, posądzeni o aplityczność i brak zrozumienia trudnej sytuacji finansowej powiatu krotoszyńskiego. Osąd pozostawiamy opinii publicznej.

**Nauczyciele szkół średnich i specjalnych podlegających panu staroście powiatu krotoszyńskiego**

# GORZKI SMAK SATYSFAKCJI

Po wielkiej fecie związanej z wdrożeniem Karty Nauczyciela, przyszedł czas na rzeczywistość. Postawienie po przeciwnych stronach samorządów i nauczycieli w sytuacji, w której nic oprócz „bożka pieniądza” się nie liczy, spowodowało wiele rozgoryczenia i poczucia krzywd. Chciałoby się powiedzieć, trawestując ludowe przysłowie, „czemuś głupi, boś biedny — czemuś biedny, boś głupi”, biednyś, bo biedny jest samorząd i na odwrót.

Regulaminy uchwalone przez organy prowadzące, dostosowywane do możliwości finansowych starostw, nie odzwierciedlają faktycznego nakładu pracy nauczyciela. Doskonale odzwierciedlają za to drogę „obcinania” wszystkiego co się da. Dla przykładu: dodatki funkcyjne dyrektorów, którzy muszą spełniać wszelkie wymogi nauczyciela mianowanego, a funkcje powierzono im w drodze konkursów, dodatki funkcyjne obliczane mają z pensji stażysty z przygotowaniem magisterskim. Czyżby ta praca nie była godna dodatku z zasadniczej pensji nauczyciela pełniącego tę funkcję?

Tak samo potraktowany jest nauczyciel, który opiekować się ma kolegą ubiegającym się o wyższy status zawodowy. Opiekun bardziej doświadczony, o wyższym statusie, musi poświęcić około 15 godzin w miesiącu na pracę ze stażystą, ponosi moralną odpowiedzialność za pozytywne zakończenie stażu — dostanie np. 40 zł brutto dodatku funkcyjnego, tj. 4% pensji stażysty.

Nieporozumieniem jest dowolność interpretacji dodatków za pracę trudną. Placówki o tym samym zakresie działalności edukacyjnej i wychowawczo-opiekuńczej w różny sposób mają przyznawane dodatki w zależności

od zamożności organu prowadzącego. Nie trudności, a miedza zadecydowała, że jedni mają 0%, inni 30—40%. Skutki są paradoksalne, np. wychowanek domu dziecka, w którym wychowawcy dostają dodatek za pracę trudną w wysokości 27% stawki zasadniczego zaszerogowania, decyzją sądu trafia do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, w którym wychowawca dostaje 15% takiego dodatku.

Możliwości ekonomiczne niedofinansowanych samorządów stały na straży uchwalania regulaminów płac i dziś nikt nie chce przyjąć na siebie odpowiedzialności za zaistniałą sytuację.

Należę do tej grupy nauczycieli, którym w drodze konkursu powierzono stanowisko dyrektora i za te same pieniądze mam szansę popracować więcej i lepiej i nawet podjąć kolejne studia podyplomowe.

W kierowanej przeze mnie placówce wszyscy nauczyciele-wychowawcy podnoszą swoje kwalifikacje, doskonałą warsztat pracy na szkoleniach organizowanych przez ODN lub są studentami wyższych uczelni.

Dziś zamiast dalszej zachęty do wysiłku powinienam im powiedzieć — przepraszam, nie otrzymacie nic lub niewiele ponad to, co mieliście do tej pory, a w związku z kłopotami finansowymi organu prowadzącego nie otrzymacie też nagród za dotychczasową, nie przeliczaną na pieniądze i godziny pracę. W zamian macie poczucie dobrze spełnionego obowiązku i gorzką satysfakcję z wprowadzenia reformy edukacji.

**STANISŁAWA BUCHOWIEC**  
Walim

**Zarząd Główny**  
**Związku Nauczycielstwa Polskiego**  
**w Warszawie**  
ogłasza powtórny konkurs  
na stanowisko

**dyrektora filii**  
**Ośrodka Usług Pedagogicznych**  
**i Socjalnych ZNP**  
**w Koszalinie**

1. Kandydaci przystępujący do konkursu powinni legitymować się kilkuletnim stażem pracy na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym.
2. Oferty kandydatów powinny zawierać:
  - kwestionariusz osobowy,
  - życiorys z opisem dotychczasowej pracy zawodowej,
  - dokumenty potwierdzające posiadane kwalifikacje,
  - opinię,
  - kopie świadectw pracy z dwóch ostatnich okresów zatrudnienia,
  - zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym.

Oferty z dokumentami kandydaci powinni składać w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym, z dopiskiem „konkurs”, pod adresem: Zarząd Główny ZNP ul. Smulikowskiego 6/8, 00-950 Warszawa, w terminie do dnia **17.11.2000 r.**

Konkurs przeprowadzi Komisja Konkursowa powołana przez prezesa ZNP. O terminie i miejscu konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.



*Jak policzyć,  
ile pieniędzy  
potrzebujemy  
na podwyżki  
dla nauczycieli?*

*Kto mi pomoże  
przygotować  
te wszystkie  
zestawienia?*

*Chciałabym  
skończyć  
z ciągłym  
przepisywaniem  
tych samych  
informacji!*

*Co zrobić,  
by wiedzieć więcej  
o naszej szkole?*

**Zamów nowy,  
bezpłatny  
katalog!**



**VULCAN**  
ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ

ul. Kazimierska 15  
51-657 Wrocław  
tel. (0-71) 348 01 01  
fax 348 01 03  
www.vulcan.edu.pl  
vulcan@vulcan.edu.pl



## WIEŚ W TONACH RENESANSOWYCH

Mojego bakcyła połączyła jeszcze w podstawówce, gdy grałam na flecie w szkolnym zespole. Dlatego, gdy rozpoczęłam pracę w wiejskiej szkole (z przekonania i z wyboru) wiedziałam, że założę taki zespół, w jakim kiedyś grałam. I tak się stało. Przez pierwsze trzy lata dzieci z mojego zespołu grały „wszystko”, „na wszystkim”, co było dostępne. Jednak takie muzykowanie nie spełniało moich oczekiwań i nie dawało dzieciom tyle radości, ile moim zdaniem mogłoby dawać. Postanowiłam więc sprecyzować styl zespołu i rodzaj muzyki, jaką będziemy wykonywać. Duży wpływ na ostateczną decyzję miał nawet tak pozornie mało istotny fakt jak to, że patronką naszej szkoły jest św. Jadwiga — królowa Polski. Ponadto nie daleko naszej wsi, w Toszku, znajduje się piękny zamek. Oczywiście, mój bakcył też miał coś do powiedzenia. Kiedy pomysł już był, przystąpiłam do realizacji.

Zacząłam od rozmowy z panią dyrektorką. Dowiedziałam się, że szkoła nie ma i nie będzie mieć funduszy na zakup instrumentów czy strojów (pierwszy kubek zimnej wody). Nie poddałam się. Zwróciłam się o pomoc do Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Toszku. I udało się: w 1995 r. wynegocjowałam warunki współpracy. Tak właśnie zaczęła się na serio nasza, tj. moja i moich uczennic, przygoda z muzyką dawną.

Nasza wiejska szkoła liczy obecnie mniej niż setkę dzieci. Uczennice grające w zespole nie uczęszczają ani do ogniska, ani do szkół muzycznych. Nie posiadam również klasopracowni muzycznej. Mimo takiej rzeczywistości, wybrałam dzieci do zespołu; niestety, nie wszystkie są akurat tymi, które chcą grać (kolejny kubek zimnej wody). Jednak moje opowieści o dawnych czasach, pięknych strojach, wyjazdach, koncertach i o wszystkim, co mogłoby zarazić uczniów moją pasją, zaowocowały w postaci stałego składu zespołu (jest to bardzo ważne).

**Tibiarum Scholares** składa się z 6 dziewcząt w wieku od 6 do 13 lat. Ćwiczą z dziewczętami dykcję, emisję głosu, no i oczywiście wprowadzam je stopniowo w tajniki gry na fletach (sopran, alt, tenor i bas) oraz na gitarze. Ponadto słuchamy wspólnie muzyki dawnej, opowiadam im o różnych utworach i twórcach tej muzyki, a nawet pożyczam do domu kasety, a wszystko po to, aby odkrywały ducha muzyki dawnej. Do oprawy naszego muzykowania posiadamy kilka strojów, szyjemy nowe wspólnie z rodzicami członkini zespołu. Jesteśmy najmłodszym zespołem tego typu w województwie śląskim i jedynym działającym na wsi.

Mimo wielu trudności i krótkiego czasu istnienia mamy już na swoim koncie znaczące osiągnięcia. Najważ-

niejsze z nich to: I miejsce na Wojewódzkim Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej w Katowicach, II miejsce na Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Będzinie, II miejsce na Wojewódzkim Festiwalu Pieśni i Piosenki Obcojęzycznej w Knurowie, II miejsce na Zabrzańskich Konfrontacjach Muzyki Dawnej. Dwukrotnie zespół reprezentował nasze województwo na Międzynarodowych Świeradzkich Spotkaniach z Muzyką Dawną. Władze miasta Bogac dwukrotnie zapraszały zespół, aby uświetnił swym występem obchody Święta Win. Zespół prezentował z powodzeniem swoje umiejętności w Kaliszu podczas Schola Cantorum.

Tibiarum Scholares został zaproszony do udziału w programie dla dzieci Muzyczna Skakanka, emitowanym przez program I TVP. Występy dziewcząt można było zobaczyć też w telewizji regionalnej Katowice oraz usłyszeć w Radiu Puls i Katowice. Swoje umiejętności zespół doskonali na Ogólnopolskich Warsztatach w Bierzwniku i Żywcu.

Największe wyróżnienie spotkało dziewczęta podczas tegorocznych wakacji, gdyż zespół został zakwalifikowany do udziału w Festiwalu Młodych INCONTRAGIOVANI we Włoszech. Festiwal odbywał się w ramach Światowych Dni Młodzieży, podczas których młodzi wykonawcy z całego świata dawali świadectwo swej wiary. Zespół wystąpił w Rzymie, Wenecji, Padwie, Spinei, Treviso. O tym, że występy zespołu podobały się, świadczyły liczne wpisy w kronice. Prasa włoska bardzo ciepło pisała o koncertach Tibiarum Scholares tym bardziej, że był to jedyny zespół grający podczas festiwalu muzyką dawną. Dziewczęta wykonywały utwory renesansowe instrumentalne oraz wokalne-instrumentalne. Można więc było usłyszeć pieśni w języku włoskim, francuskim, hiszpańskim, śpiewane po polsku i po łacinie. Nasz kraj reprezentowały: Karolina Mener, Barbara Kopyra, Sabina Nowrot, Aldona Wojnar i Katarzyna Koschella. Mimo napiętego programu, dziewczęta zwiedziły jeszcze: Loreto, Monte Cassino, San Marino, a także przebywały na wyspie Tremiti nad Adriatykiem.

Z pobytu we Włoszech pozostały nam niezapomniane wrażenia. Najważniejsze jednak, to spotkanie z Ojcem Świętym na placu św. Piotra w Rzymie. Wszyscy młodzi, jak jedna wielka, pełna miłości rodzina, zjednoczona pod przewodnictwem Jana Pawła II modliła się i śpiewała. Ta atmosfera, której się nie da opisać, pozostanie na zawsze w naszej pamięci i sercach.

**IWONA  
EWERTOWSKA-MENER**

### Obserwacje

## WYSOKICH

## POBORÓW I „GARBUSKA”

a także wygrania wycieczki dookoła świata — życzyli swoim wychowawcom uczniowie. Spośród 800 dedykacji, jakie z okazji Dnia Nauczyciela zamieściła młodzież w „Gazecie Łódzkiej”, moją szczególną uwagę zwróciła ta, zaczynająca się od słów: „Einstein naszych czasów...” oraz mieszczące się w jednym z życzeń pytanie „Czy mogłaby pani mniej krzyczeć?”, zaś w innym prośba o „łatwiejsze dyktando” i „litość nad uczniami”.

Pewna klasa nie ukrywa, że z niecierpliwością czeka na swojego matematyka, bo woli zajęcia z matematyki z nim niż z... anglistą. Innemu znów młodzież dedykuje kąpieliwą uwagę, „aby nie zapomnieli przypadkiem języka polskiego”... „Życzymy, aby pani znów nie oblała sobie kwasem solnym

sukienki” — to słowa skierowane pod adresem nauczycielki chemii.

Ale uczniowie są też krytyczni wobec siebie. Wiedzą, że są czasami niezdolni i kłębni, życzą więc swoim nauczycielom „stałowych nerwów” i „niskiego poziomu adrenaliny”. A także „wysokich poborów” i „więcej czasu dla siebie”.

Obok nagłówek: najukochańszej, najmądrzejszej, najlepszej, najładniejszej, najprzystojniejszego, najbardziej wysportowanego, w tegorocznych życzeniach uczniów pojawiły się i takie, najbardziej przebojowej i „najcelniej rzudającej kredą”...

Warto chyba, abyśmy zastanowili się przez chwilę, co tak naprawdę chcieli wyrazić swymi życzeniami tacy uczniowie.

**IZA KUJAWSKA**



**„NAUKA”**  
STUDIO FILMÓW  
EDUKACYJNYCH

00-654 WARSZAWA  
ul. Śniadeckich 17  
tel./fax (22) 621-98-65  
tel. (22) 621-96-42

### OFERUJE KASETY MAGNETOWIDOWE VHS Z FILMAMI DYDAKTYCZNYMI DO:

- nauczania przedszkolnego
- nauczania zintegrowanego
- przyrody
- języka polskiego
- matematyki
- fizyki
- chemii
- biologii
- geografii
- historii
- wychowania plastycznego
- wychowania muzycznego
- wychowania fizycznego
- wychowania w zdrowiu

Kasety znajdują się w ciągłej sprzedaży. Można je nabywać bezpośrednio w siedzibie SFE NAUKA lub zamawiać telefonicznie, faksem lub listownie. Płatność gotówką lub przelewem po otrzymaniu przesyłki. Szkołom i przedszkolom znajdującym się w trudnej sytuacji finansowej udzielamy **wyłużonych terminów płatności (do 3 mies.)**. Ceny, z podatkiem VAT 22%, wahają się w granicach 26,23 — 44,53zł. Na życzenie wysyłamy katalogi.

*Dokładniejszych informacji udzielimy telefonicznie.*

### Zachodniopomorska Szkoła Businessu Instytut Kształcenia Managerów

ul. Żurawia 13, 78-100 Kołobrzeg

### ogłasza przetarg nieograniczony w trybie zapytania o cenę

na dostawę i montaż urządzeń multimedialnych (wyposażenie sali multimedialnej i sali do nauki języków obcych).

**Termin składania ofert upływa dnia 30 XI 2000 r.  
do godz. 10.00.**

Otwarcie ofert nastąpi 4 XII 2000 r. o godz. 10.00 w siedzibie zamawiającego w pok. nr 10.

Formularz specyfikacji istotnych warunków zamówienia w cenie 50 zł wydaje Biuro Studiów Zachodniopomorskiej Szkoły Businessu — Instytutu Kształcenia Managerów, ul. Żurawia 13, Kołobrzeg.

Osobą uprawnioną przez zamawiającego do kontaktowania się z oferentami jest Małgorzata Wrzos, tel. (0-94) 351-75-05. W przetargu mogą wziąć udział oferenci nie wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7 oraz spełniający warunki zawarte w art. 22 ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych. *Postępowanie prowadzone jest z zastosowaniem preferencji krajowych.*

**Termin realizacji zamówienia: do dnia 20 XII 2000 r.**

### SZTANDARY SZARFY i różne hafty

wykonuje pracownia

**M. M. plus M.**

ul. Filtrowa 83 m.49

**02-032 Warszawa,**

tel./fax (0-22) 822-24-32,

tel. kom. 0-602-324-304

Sztandary szkolne, strażackie, PZL, PSL, ZHP szybko, tanio, fachowo, również dodatki oraz projektowanie sztandarów, firmy Haft-Art Rynkowski, Poznań, Ostroga 21, tel./fax (0-61) 867-40-02. Przyjmujemy Klientów również w soboty i niedziele.

### ZRÓBCIE

### FRAJDE DZIECIAKOM

### — przyjdźcie nad Bałtyk!

Organizujemy zielone szkoły, obozy sportowe, wycieczki, zimowiska, kolonie.

**Bogaty program pobytu.  
Opiekunowie gratis.  
Konferencje i szkolenia  
w całym kraju.**

Koncesjonowane Biuro  
Podróży

konferencje.turystyka.pl

76-153 Darłowo,

ul. Pomorska 2/2.

Tel./fax (0-94) 314-00-24.

## www. Prezenter super ceny pl

cena:  
**1398,00**



Rzutnik 2000 AHST

cena:  
**798,00**



Rzutnik Horizon 250

cena:  
**1498,00**



Rzutnik Traveller 10

cena:  
**9998,00**



Projektor multimedialny  
MP 8610

cena:  
**11998,00**



Projektor multimedialny  
Sanyo SU 07E

**promocja !!!**

### NORDWECO

Szczecin tel: (91)487 43 67  
Poznań tel: (61)662 28 48  
Zielona Góra tel:(68)324 33 98  
**www.prezenter.pl**

### SZTANDARY SZATY LITURGICZNE

wykonuje

### PRACOWNIA HAFTU

41-506 Chorzów Batory  
ul. Biskupa A. Włodarskiego 13  
Tel.: (032) 246-55-76  
woj. śląskie

### Tablice rozkładu zajęć

korkowe i magnetyczne

### Tablice szkolne:

zielone, białe  
aulowe,  
ogłoszeń tekstylne i korkowe

realizacja indywidualnych zamówień

### WYTWÓRNIĄ MEBLI SZKOLNYCH

oferuje po niskich cenach:

### • meble szkolne

Zapewniamy transport. Większe zamówienia dostarczamy bezpłatnie. Zamówienia kierować

**Wytwórnia Mebli Szkolnych**  
62-300 Września, ul. Słowackiego 48  
tel. (0-61) 436-13-50  
**POSIADAMY WYMAGANE  
CERTYFIKATY**



**Biuro Turystyki Szkolnej**  
**EUROTRAMPING**  
**DOFINANSOWANIA**  
**DLA SZKÓŁ**  
 Informacje szczegółowe  
 dotyczące dofinansowań  
 do wycieczek, kolonii i obozów  
 na teren Unii Europejskiej na 2001 r.  
 znajdziecie na stronie  
**www.eurotramping.com.pl**  
 Na rok 2001 BTS Eurotramping  
 łącznie przeznacza  
 ponad 550.000 zł.

**UWAGA**  
**SZKOŁY ŚREDNIE!!!**  
**Stolice Europy**  
 już za 10 zł na uczestnika.  
 Szczegółowe informacje  
 w bezpłatnym katalogu.  
 Zamów jeszcze dziś.  
 Bezpłatna infolinia 0800 390 532.

**Sport**

## TURNIEJ KOSZYKÓWKI

Od 17 do 19 listopada br. odbędzie się **III Ogólnopolski Turniej Koszykówki** dla nauczycieli i pracowników oświaty. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: TKKF „Pedagog” ul. Krakowska 29, 42-200 Częstochowa, tel. (0-34) 368-14-02 lub Zarząd Oddziału ZNP (0-34) 324-69-44, (0-34) 322-31-38, 0603248024.

Koszt uczestnictwa jednej osoby wynosi 110 zł. Połowę kwoty należy wpłacić do 30 października na konto: Bank Ochrony Środowiska SA Częstochowa — 15401014-87043-2706-00/01 z dopiskiem: Turniej Koszykówki. Kolejne 50 proc. — do 15 listopada br. lub na miejscu.

## TENIS STOŁOWY

Od 24 do 25 listopada odbędą się **X Jubileuszowe Mistrzostwa Polski Nauczycieli i Pracowników Oświaty w Tenisie Stołowym** w Hali Polonia w Częstochowie. Koszt uczestnictwa od osoby wynosi 90 zł. Zawodnicy, którzy nie będą korzystali z żywienia i zakwaterowania, wpłacają tylko opłatę startową w wysokości 45 zł.

Zgłoszenia wraz z opłatą startową należy przesłać do 10 listopada br. pod adresem TKKF „Pedagog”. Konto bankowe to samo, jak podaliśmy w informacji o turnieju koszykówki. W dowodzie wpłaty należy podać imię i nazwisko, adres zamieszkania oraz kategorię wiekową. Mężczyźni — kategorie — do lat 40, od lat 40 do 50, od 50 do 60 i powyżej 60 lat. Kobiety — kategorie — do lat 35, powyżej 35 lat i zawodniczki zrzeszone. Uwaga — zawodników zrzeszonych obowiązują dwuletni okres karencji.

Wszelkich dodatkowych informacji udzielają pracownicy Zarządu Oddziału ZNP w Częstochowie.

## PORADNIK DYREKTORA I KSIĘGOWEGO SZKOŁY

BOHDANA ORŁOWSKIEGO

**Kompletna wiedza prawna dotycząca zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą**

Opracowanie zawiera:

- 380 jednolitych tekstów obowiązujących ustaw, rozporządzeń, zarządzeń,
- wykładnie MEN, komentarze autorskie,
- 450 haseł tak dobranych, że obejmują całość zagadnień związanych z zarządzaniem oświatą,
- 150 wzorów druków, umów, regulaminów,

całość uzupełniona obszernym indeksem, spisem druków, indeksem aktów prawnych...

### KSIAŻKA

jedyna na polskim rynku tak obszerna i zawsze aktualna, 3 tomy, ponad 900 luźnych kartek pozwalających na okresową aktualizację treści.

### PROGRAM KOMPUTEROWY

wersja Windows NT/95/98 na CD.  
 Użytkownicy programu płacą tylko za aktualizację.

Książkę lub program wykorzystuje 12 000 placówek. Baza danych od ponad 8 lat jest systematycznie aktualizowana. Aktualnie w sprzedaży IX wydanie książki ze stanem prawnym na dzień 1 sierpnia 2000 r. Program i książkę można kupić po uprzednim zamówieniu pisemnym lub telefonicznym u wydawcy do wyczerpania nakładu.

**Następne X wydanie książki dopiero w 2001 roku!**

Autorzy publikacji odpowiadają swoim klientom na każde szczegółowe pytanie dotyczące zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

### Wydawnictwo

05-510 Konstancin-Jeziorna  
 ul. Batorego 16 P.O. BOX 43,  
 tel. (0-22) 756 42 73 fax: (0-22) 754 03 93

### DZWONKI SZKOLNE

sterowniki programowalne

zegary korytarzowe, melodie przez radiowęzeł itp.

### TABLICE WYNIKÓW

sportowych na każdą halę

Wymiary od 107x82 do 732x312 cm.

Profesjonalna obsługa wszystkich gier

halowych, rewelacyjna niezawodność!

Największe instalacje: SPODEK

w Katowicach i ARENA w Poznaniu

na ME'99 w koszykówce kobiet.

Ponad 300 instalacji, w tym w 9 klubach

I ligi koszykówki mężczyzn.

ESK mgr inż. Stanisław Gardynik,

05-090 Raszków, Olszowa 68.

Tel./Fax (022) 720-22-20

### ZEGARY SZKOLNE

ELEKTRONICZNA WOŻNA

sama włącza dzwonki

10 LAT GWARANCJI

DZWONKI BEZSTRESOWE

supernowoczesne TANIE bez VAT

TABLICE SPORTOWE wyników

### PAWTRONIK

elektronika

profesjonalna

01-459 Warszawa

ul. Górczewska 163 b

zamówienia telefoniczne:

(0-22) 837-05-87 lub 0-601-95-02-87

12:00

Mgr historii poszukuje pracy w szkole lub innej instytucji w dowolnej miejscowości Polski. Andrzej Domin, tel. (0-42) 653-06-88.

Licencjonowana romanistka po Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych z rocznym stażem poszukuje pracy w szkole, najlepiej z mieszkaniem. Kontakt: Elżbieta Siudmak Czarnożyły 59, 98-310 Czarnożyły, tel. (0-43) 841-63-53.

**insGraf**  
 Manufacturing & Trading Company

## PRODUCENT MEBLI SZKOLNYCH I BIUROWYCH

"INSGRAF" Sp. z o.o.

01-231 Warszawa

ul. Płocka 25

tel.: (22) 862 04 24

862 02 73

fax: (22) 862 02 72

44-100 Gliwice

ul. Lotników 54

tel.: (32) 230 04 51

232 80 65

fax: (32) 230 04 51

78-400 Szczecinek

ul. Wodociągowa 17

tel.: (94) 374 29 90

374 29 22

fax: (94) 374 01 75

**SPORT**

**TABLICE WYNIKÓW SPORTOWYCH**  
 cena od 2990 zł + VAT

**ZEGARY  
KORYTARZOWE**

23:54

cena od 700 zł + VAT

Producent wizualnych  
systemów informacyjnych:

W.P. "3D" sp. z o.o. ul. Kościuszki 27 A 85-079 BYDGOSZCZ  
 tel. (0-52) 3210277 tel/fax. (0-52) 3211512 http://www.3d.com.pl

**OFERUJEMY RÓWNIEŻ TANIE I NIEZAWODNE  
SYSTEMY DO ZAWIESZANIA SPRZĘTU R T V NA ŚCIANIE**



**WOJEWÓDZKI  
ZAKŁAD  
DOSKONALENIA  
ZAWODOWEGO**

45-259 Opole

ul. Małopolska 18

tel. (0-77) 455-56-11, 455-45-27, 455-22-24

### PRODUCENT

sprzętu szkolnego

poleca — najtaniej w kraju:

|                                   |        |
|-----------------------------------|--------|
| ⇒ krzesło KS-1                    | 38 zł  |
| ⇒ stół szkolny 2-osobowy          | 64 zł  |
| ⇒ stół szkolny 1-osobowy          | 57 zł  |
| ⇒ stół szkolny 1-osobowy (biurko) | 130 zł |
| ⇒ stolik przedszkolny             | 64 zł  |
| ⇒ szafa metalowa 4-drzwiowa       | 374 zł |
| ⇒ krzesło przedszkolne            | 35 zł  |
| ⇒ krzesło konferencyjne           | 58 zł  |
| ⇒ stół świetlicowy                | 60 zł  |
| ⇒ stolik komputerowy              | 390 zł |
| ⇒ biurko komputerowe              | 365 zł |

Ceny podano bez podatku VAT.  
 Produkowany sprzęt posiada CERTYFIKAT.  
 Pełną ofertę wysyłamy pocztą.

## OPROGRAMOWANIE KOMPUTEROWE DLA OŚWIATY

- ⇒ SAMSON
- ⇒ FIKSAM
- ⇒ CENSUS
- ⇒ ARKUS
- ⇒ ARKUS PLUS
- ⇒ KLARUS
- ⇒ VERSUS
- ⇒ BIBLOS
- ⇒ INDEKS

**Kadry i płace**  
**Księgowość**  
**Kadry**  
**Arkusze organizacyjny**  
**Arkusze zbiorczy**  
**Plan Lekcji**  
**Sekretariat**  
**Biblioteka**  
**Inwentarz**

- ✓ BIEŻĄCA AKTUALIZACJA WYNIKAJĄCA Z PRZEPISÓW
- ✓ BEZPŁATNE INSTALACJE I SZKOLENIA WDRAŻAJĄCE
- ✓ PEŁNA OPIEKA SERWISOWA
- ✓ MOŻLIWOŚĆ POKAZU U KLIENTA

**Ka-2**

sp. z o.o.

ul. Jarochońskiego 53 60-248 Poznań

(061) 8-660-948 lub 8-660-949

http://www.ka-2.poznan.pl

e-mail: ka-2@ka-2.poznan.pl

### WARUNKI PRENUMERATY

- Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
- Cena prenumeraty krajowej na IV kwartał 2000 r. wynosi 29,90 zł.
- Wpłaty na prenumeratę przyjmują:
  - jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
  - Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób;
  - od osób lub instytucji zamieszkałych lub mających siedzibę w miejscowościach, w których nie ma jednostek kolportażowych „RUCH”, wpłaty należy wnosić na konto „RUCH” SA Oddział Warszawa w PKB S.A. XIII O/Warszawa 11101053-16551-2700-1-67 lub w kasach Oddziału Warszawa, ul. Towarowa 28, czynnych codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 8.00—14.00, jeżeli cena czasopisma w prenumeracie przewyższa kwotę 1,50 zł/egz. Dostawa w takim przypadku odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, tzn. pod opaską.
- Cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100 proc. wyższa od krajowej.

Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto w Kasach Oddziału. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zamawiający.

5. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną ze zleceniem dostawy za granicę od osób zamieszkałych w kraju:  
 do 20.09 — na IV kwartał 2000 r.

6. Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą realizowane są od dowolnego numeru w danym roku kalendarzowym.

Informacje o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, tel. 620-10-39, 620-10-19, 620-12-71 w. 2442, 2366.

Prenumerata pocztowa jest prowadzona na terenie całego kraju.

Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na

terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:  
 — do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku  
 — do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia  
 — do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca  
 — do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października.  
 Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłaty podanych wyżej.  
 Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.  
 Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok.  
 Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.



# ZA CAŁOKSZTAŁT

„Daj nam [Boże], żebyśmy byli codziennie nowi jak chmury. Żebyśmy byli codziennie inni jak pogoda”. Te kilka słów wybrałem z „Modlitwy dla Andrzeja” Agnieszki Osieckiej. Znalazłem je w środku książki, o której chcę pisać.

Oscar, a wcześniej siedemdziesiąte urodziny artysty, sprawiły, że mamy dziś całą biblioteczkę książek o Wajdzie i Wajdy. Na pewno nie stać nas na kupno imponującego, dwutomowego albumu „Wajda. Filmy”, może już raczej na jego audiografię „Kino i reszta świata”, pięknie wydaną w 2000 roku przez Znak. Jest to zbiór nie zawsze chronologicznych wspomnień i notatek tego twórcy, jak również wybór opinii i listów dotyczących osoby i dzieł filmowych Wajdy.

Staję w obronie umieszczanej w tytule na drugim miejscu „reszty świata”. Także bowiem to wszystko, co nie odnosi się do filmów, czytamy w tej książce na skrzydłach. Chodzi o obraz Polski z przedwojennych, dziecinnych i chłopięcych lat Andrzeja, z czasu okupacji i z okresu późniejszych studiów, już w latach czterdziestych. We wstępie do książki czytamy: „Byłem normalnym chłopcem. Ojciec uczył mnie jeździć konno, Anioł Stróż czuwał nad każdym moim krokiem, a Matka drżała o moje życie, odkąd dowiedziała się wiosną 1942 roku, że złożyłem przysięgę mojemu dowódcy AK”. To było w Radomiu i Andrzej miał 16 lat.

*Autor książki wspomina też rodzinę Suwaki z pułkiem piechoty ojca, kapitana Jakuba Wajdy i całą brygadą kawalerii. To garnizonowe miasto dawnych Kresów żyło dla wojska, a przygłębiało pustką w latach powojennych. Także w roku 1989, kiedy Wajdę wybrano z tamtego okręgu do Senatu. Pół wieku wcześniej podziw chłopca budzili ćwiczący na dziedzińcu koszar żołnierze i konie pułkowe, nieraz mądrzejsze od dosiadających je rekrutów.*

W domu, pełnym ciepła, przyjęły się, tak jakoś same z siebie, proste zasady wychowawcze, że nie wolno kłamać, a nawet zmyślać. Stąd, jak sądzi autor wspomnień, jego późniejsza niechęć do pisania scenariuszy i wybór — już na całe życie — pracy reżysera. Bo reżyser mógł uprawdopodobnić filmowe wydarzenia. Dom uczył zainteresowania historią i miłości do bohaterów narodowych, a przede wszystkim do Józefa Pił-

sudskiego. Wszystko to było naturalne, skromne, bez pompy. Dziś rzadko czyta się wspomnienia z lat dawnych, których autor nie dystansowałby się od zachowawczych postaw rodziców czy ich środowiska, a tu tradycja została pochwalona. Wajda uczcił także męstwo ojca walczącego na polach wrześnieńskich bitew i upamiętnił jego śmierć w Katyniu.

Wiara, wyniesiona z domu o wiejskiej genealogii, nie sprowadzała się do gestów. Wajda, już potem zaanгаżowany działacz „Solidarności”, umiał poprosić Stwórcę, by nie darował Wałęsę rozpętania „wojny na górze”. I było to szczerze.

Opisane w książce trzyletnie studia Andrzeja Wajdy na krakowskiej ASP przypominały cyganerię, bo całe to środowisko studenckie klepało biedę. Na postawy dekadencjne nikt sobie jednak nie mógł pozwolić, gdyż świat wymagał naprawy, a własne talenty czekały na kształcenie przez mistrzów klasy Cybis-Rudzkiej czy Karola Frycza. Wajda z powagą odnosił się do swoich studenckich rysunków i płócien. Myślał o przyszłości artysty-malarza. Takie zamiłowania nietrudno rozpoznać w późniejszych jego filmach.

Studia krakowskie przerwał, przenosząc się do łódzkiej Wyższej Szkoły Filmowej. Jak przypuszczam, skończył go do tej decyzji myśl, że kino to a k c j a, a nie tylko kontemplowanie świata. Szkoła raczej go zawiodła, ale nie filmy. Te własne, przynajmniej najważniejsze, opisał w książce niemal rok po roku. Z zupełnie młodzieńszym entuzjazmem te pierwsze — „Pokolenie” „Kanał”, także nieco późniejszy „Popiół i diament”. Ocenił z kolei cały ich bogaty ciąg dalszy aż do „Pana Tadeusza” i ponad czterdzieści lat swojej pracy reżysera.

W tej filmowej autobiografii poznamy ważną cechę Wajdy — reżysera: szanował, cenił i podziwiał indywidualność aktorów, a także pracę scenarzystów, scenografów i mistrzów kamery. Film według niego liczy się wtedy, gdy zakwita w nim aktor, każdy na miarę swojej wyobraźni i wrażliwości, kiedy swój współudział wykaże cały zespół. Janczar, Cybulski, a później Łomnicki, Radziwiłłowicz, Janda bądź Seweryn po to zostali do filmów powołani, żeby w nich wyrazić własne przeżywanie świata. Rola reżysera często polega także na tym, by się od nich uczyć.

*Ta myśl nie daje mi spokoju jako dawnemu dyrektorowi szkoły, który wiele się nauczył od dobrych nauczycieli i myślących uczniów. Osoba kierująca życiem szkoły także jest reżyserem. Ale wracajmy do książki.*

Wajda nie był w partii, ale musiał z nią umiejętnie „pertraktować”. Decyzje o dopuszczeniu każdego filmu do kin podejmował cenzor, ale w ostatecznej instancji należała ona do KC Partii. O targach, dyplomatycznych zabiegach i podchodach twórcy tak wielkich filmów, jak „Popioły” lub „Noc listopadowa” czytamy dziś ze zdumieniem. „Człowiek z marmuru” Wajdy czekał na partyjną zgodę kilkanaście lat, a „Człowieka z żelaza” udało się jakoś przemycić na krótko przed ogłoszeniem stanu wojennego. Przemycić — to mało: udostępnić ekranom Polski i świata.

Z tym właśnie filmem działy się rzeczy dziwne. Trochę naiwny i przywykły do względnej lojalności wobec władz, przed realizacją pierwszej sceny „Człowieka z żelaza” udał się Wajda do... generała Jaruzelskiego. Prosił go ni mniej ni więcej tylko o „wypożyczenie” czołgów i ludzi w mundurach, gdyż bez tego trudno mu było przedstawić masakrę robotników w Gdyni w 1970 roku. Jaruzelski odmówił i reżyser musiał się posłużyć przebierańcami oraz przemalowywać cywilne samochody na wozy MO. Po kilku miesiącach generał posłał do Gdyni (i nie tylko tam) swoje czołgi już nie na niby.

Wajda nie tworzył filmów za granicą, choć cieszył się, gdy jego dzieła zdobywały Złote Palmy czy inne wysokie nagrody poza krajem. Gdy na przykład „Popiół i diament” dotarł do Japonii. W 1982 roku, gdy Wajda przebywał czasowo w Paryżu, zwrócił się do niego za pośrednictwem amerykańskich producentów Aleksander Sołżenicyn, działający już od dawna w USA. Miał gotowy scenariusz filmu „Czołgi znają prawdę” i proponował Wajdzie jego realizację. Treść przedstawiała bunt więźniów w jednym z łagrów i krwawe jego stłumienie przez wojska NKWD.

Wajda bardzo chciał przystąpić do pracy nad tym filmem, ale po namyśle odmówił. Wiedział, że po nakręceniu tych „Czołgów” Solżenicyna jako filmowiec nie będzie miał po co do kraju wracać, a zostać na emigracji nie zamierzał. Nie chciał kłević jakichś drugorzędnych seriali w obcym języku. W książce „Kino i reszta świata” tak uzasadnia swoją decyzję: „Przewróciło mi się w głowie. Czuję się artystą, który przemawia do widzów, a oni potrzebują jego głosu. (...) Miałem prawo sądzić, że komus jestem tu w kraju potrzebny”.

Potrzebny jako twórca i jako on sam — Andrzej Wajda. Ceniony ZA CAŁOKSZTAŁT.

**P**owrócił temat reprywatyzacji. On to dziś znów podnosi temperaturę dyskursu polityków w każdej stronie sceny publicznej. Biorąc pod uwagę skromność pozostałego do oddania majątku, więcej w tym względzie różnic niż jednomyślności.

Nawet lewicowy SLD okazuje się być w tej materii rozdarty jak literacka sosna. Bo prawda o lewicy końca wieku jest taka, że jej bardziej czerwona część mówi „nie”, ale ta proeuropejska, liberalna wyrażnie „tak”. Złośliwa Unia Wolności ironizuje w tym momencie, że tak naprawdę, to po lewej stronie za prywatyzacją są ci bardziej uwłaszczeni, a przeciw tylko gołota. Zapominając jednocześnie, że to z jej unijnych szeregów oddzielił się choćby marszałek Małachowski, który niezależnie od przeszłości rodu — serce ma po stronie ludu. Parafrazując słynnego generała amerykańs-

# KUNTA KINTE ZNAD WISŁY

kiego, można by powiedzieć, że przy okazji reprivatyzacji w III RP wreszcie oddzieli się „chłopców od mężczyzn”...

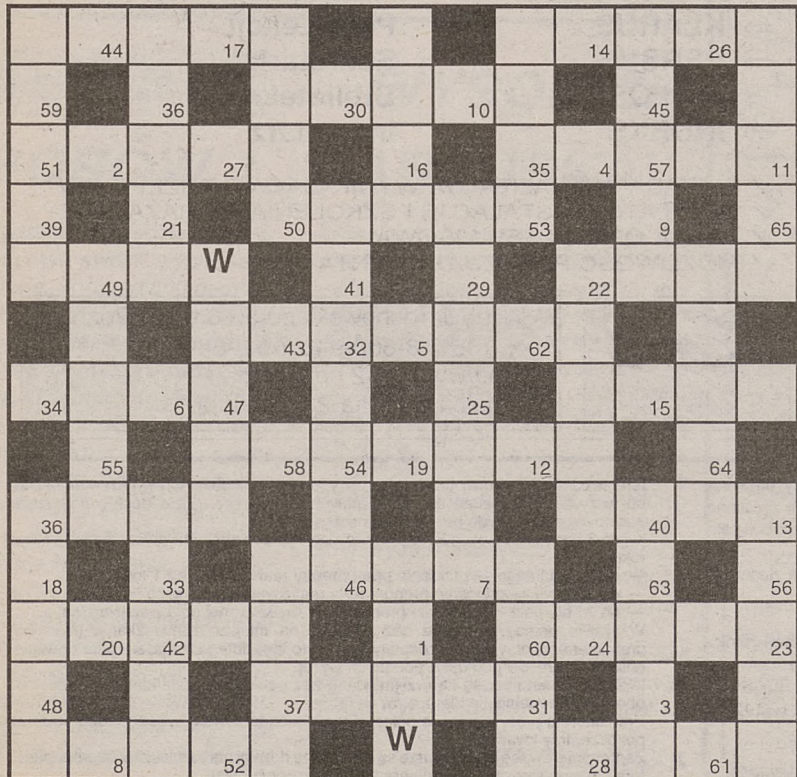
*Podczas gdy między Bugiem a Odą trwa spór, ile i komu oddać, to w takiej Ameryce potomkowie Indian wyciągają teksty układów ich dziadów z białym człowiekiem i na tej podstawie odzyskują nawet setki tysięcy morgów zabranych im w wiekach przeszłych. Z kolei potomkowie afrykańskich niewolników występują z pozwami o zapłatę krzywd Kunta Kinte i innych. To samo — w Australii. Niezależnie od wzniósłej atmosfery otwarcia i zakończenia Olimpiady, z udziałem rdzennych mieszkańców tego kontynentu, trwa tam ostry spór o aborygeńskie prawa do gruntów. I w ten oto sposób demokracje dzisiejsze uznają prawa człowieka wczorajszego. Ja to zaś przypominam nie bez powodu. Oto bowiem decyzje amerykańsko-australijskiego sądownictwa w sprawach rekompensat za przeszłe stosunki społeczne i własnościowe wydają mi się być mocno idące w poprzek niektórym reprywatyzacyjnym planom u nas.*

*Biorąc je bowiem pod uwagę wyobrażam sobie, że potomkowie pańszczyźnianych chłopów Radziwiłłów, Czartoryskich, Zamoyskich itp., itd. mieliby pełne prawa upomnieć się o słuszne rekompensaty za nieopłaconą siłę roboczą tudzież moralne krzywdy. Jakby bowiem nie patrzeć, to ten i ów pałac, majątek, kościół i klasztor, obraz mistrza tudzież pozłacana karabela — zakupione zostały nie za co innego, jak właśnie ową niewolniczo-pańszczyźnianą pracę protoplastów dzisiejszych Głowackich, Kowalskich, Malinowskich. Ciekawy jestem, jak zareagowałby polski sąd, przed który wniesiono by o odszkodowanie za niewolnictwo słowiańskiego pra-pra-pradziadka, któremu los odmówił szczęścia urodzenia się sarmatą?*

Wiem, że w gruncie rzeczy uprawiam tylko ćwiczenia umysłowe. Lecz gdy u Davisa czytam spis inwentarza magnackiego rodu, w którym wymienia on setki wsi i dziesiątki tysięcy ludzi, to coraz bardziej do tej reprivatyzacji serca nie mam. A obserwując wyniki różnych w tym względzie sondaży, zdaje się, że nie tylko ja.

WOJCIECH SIERAKOWSKI

# KRZYŻÓWKA zwana Jolką nr 22



Objaśnienia nasel podane są w przypadkowej kolejności. W diagramie ujawniono wszystkie litery W. Litery z pół ponumerowanych w prawych dolnych rogach od 1 do 65 utworzą hasło będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązanie — samo hasło — prosimy nadsyłać na kartach pocztowych lub widokówkach pod adresem redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru. Wśród Czytelników, którzy nadeślą poprawne odpowiedzi, rozlosujemy nagrody książkowe.

- niekorzystny zbieg okoliczności, traf,
- manifest, wezwanie,
- leży nad Sanem,
- namiastka żelatyny,
- jeden z sędziów Hadesu,
- ścieg palnikiem,
- miota bełtami,
- przy ujęciu Donu,
- piasek nad wodą,
- miasto nad Rudą,
- krótki warkoczyk,
- przewidzenie, urojenie,
- szybko kłusuje w zaprzęgu,
- do strzelania kamykami,
- wojowniczy lud Nowej Zelandii,
- na butach tatarnika.

- zapuścił swoje stajnie,
- strączył, z rodziny motylkowatych,
- żurawi śpiew,
- kwiat Nilu,
- reżyser „Czarnych chmur”,
- roślinna, graficzna, weselna,
- niedbaluch,
- rysunek terenu,
- jeden z przywódców Wielkiej Rewolucji Francuskiej,
- łąka w zakrętach wijącej się rzeki,
- robotnik folwarczny,
- łotr, nikczemnik,
- łączy różne materiały,
- szef meczetu,
- córka Thestiosa, spowodowała śmierć syna,
- siła,
- łapanka, obława,
- coś nie na serio,
- legendarna czara z ostatniej wieczerzy,
- masyw górski w Bułgarii,
- w bok nie dla sportowca,
- wywarte wrażenie,
- Szenwalda „...przy strumieniu” i „...z Apokalipsy” El Greco,
- kawał świni.





# List do Pracowników Oświaty

## REFORMA SYSTEMU EDUKACJI

### Szanowni Państwo,

mija ponad 200 lat od czasu, gdy światli obywatele Rzeczypospolitej podjęli się zmiany celów, metod, treści nauczania oraz sposobu zarządzania oświatą. Choć determinacja reformatorów spotykała się z różnymi reakcjami, to następne pokolenia uznały dzieło Komisji Edukacji Narodowej za wielką sprawę. Dziś rocznicę utworzenia KEN obchodzimy jako Dzień Edukacji Narodowej, który jest świętem całej naszej oświaty.

Nawiązując do tego wydarzenia, widząc analogię z czasem wdrażania obecnej reformy systemu edukacji. To dopiero początek drogi. Rzeczy wielkie rodzą się w trudzie. Potrzeba dłuższej perspektywy, aby obiektywnie ocenić owoce tej reformy. Wspólnym wysiłkiem można jednak zdziałać wiele.

W procesie zmian szczególnie ważną rolę odgrywają nauczyciele. To Państwo w sposób zasadniczy wpływają na kształcenie i wychowanie w szkole. Bardzo zależy nam, aby docenić – także od strony finansowej – ten wielki trud. Wdrażamy pierwszy etap podwyżek wynikających z nowelizacji Karty Nauczyciela. Trwają prace, aby wkrótce rozpoczął się awans kolejnych grup nauczycieli.

W Dniu Edukacji Narodowej dziękuję Państwu za trud włożony w kształcenie i wychowanie młodego pokolenia Polaków. Wszystkim Nauczycielom życzę radości w życiu osobistym i satysfakcji z każdego sukcesu w tworzeniu nowej, reformowanej szkoły.

DZIEŃ EDUKACJI  
14X



Prof. dr hab. inż.  
Edmund Wittbrodt

minister edukacji narodowej

### Pierwszy etap podwyżek dla nauczycieli

Koszt realizacji pierwszego etapu podwyżek dla nauczycieli wynosi 1 miliard 900 milionów zł. Według wyliczeń opartych na ankietach, nadesłanych przez samorządy, na sfinansowanie podwyżek związanych z nowelizacją Karty Nauczyciela zabrakło w subwencji około 1,2 miliarda złotych.

Ministerstwo Finansów wskazało w budżecie państwa rezerwy, które nie mogły być wykorzystane w roku 2000 zgodnie z przeznaczeniem. 28 września br. sejmowa Komisja Finansów Publicznych podjęła decyzję o zmianie przeznaczenia i przekazaniu na wdrożenie Karty Nauczyciela ponad 555 milionów złotych. Rząd mógł więc przekazać – łącznie ze środkami z rezerwy na realizację reformy edukacji – blisko 728 milionów na podwyżki dla nauczycieli. Pokryje to wydatki na podwyżkę wynagrodzeń nauczycieli 2293 jednostek samorządowych. 434 samorządom terytorialnym środki zostaną zwrócone w 2001 roku.

\*\*\*

Średnie wynagrodzenie nie odzwierciedla indywidualnej sytuacji, ale obrazuje zmiany w usytuowaniu grupy zawodowej. W 2000 r. średnia płaca nauczycieli wzrasta o 263 zł (z wyrównaniem od 1 stycznia), a z pochodnymi daje to 344 zł. Średnio nauczyciel będzie zarabiał 1850 złotych, a jeśli władze lokalne zwiększą dodatki, to wynagrodzenie nauczyciela w bieżącym roku znajdzie się w przedziale 2000-2100 zł.

Wprowadzanie zwiększonych wynagrodzeń zostało rozłożone na 3 lata. Dwa następne lata przyniosą także podwyżki. W roku 2001 nauczyciel mianowany będzie zarabiał średnio 2080 złotych, a w roku 2002-2368 zł. Gdy ta sama osoba awansuje na stopień nauczyciela dyplomowanego, jej pensja wzrośnie do 3044 złotych.

### Konkursy

#### Do wolnej Polski

W celu upamiętnienia niepodległościowych dążeń Polaków Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej organizują konkurs

#### Do wolnej Polski

##### „Solidarność” – XX lat ruchu społecznego

(początek drogi do niepodległości III Rzeczypospolitej)

Uczestnikami mogą być 2-4-osobowe zespoły z gimnazjów lub szkół ponadpodstawowych. Mogą przedstawić prace w jednej z trzech kategorii: wspomnienia lokalnych działaczy „Solidarności” i uczestników wydarzeń 1980-89; zbiór pamiątek, fotografii, plakatów, znaczków, wydawnictw itp.; opracowanie historyczne dotyczące wydarzeń lokalnych w latach 1980-1989. Konkurs jest częścią rządowego programu „Niepodległa Rzeczpospolita”. Prace należy przysyłać do 13 grudnia 2000 roku na adres: Naczelnictwo Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, ul. Berezyńska 2/4, 03-904 Warszawa.

Więcej informacji o konkursie na stronie: [www.zhr.pl/konkurs](http://www.zhr.pl/konkurs)

#### Lepsze środowisko – lepsza Europa

Ministerstwo Edukacji Narodowej ogłosiło dziesiątą edycję Europejskiego Konkursu Szkolnego – Europa w szkole. Temat konkursu: Lepsze środowisko – lepsza Europa. Warunkiem uczestnictwa jest wykonanie pracy: plastycznej, pisemnej, fotograficznej, filmowej lub komputerowej. Uczestnikami mogą być dzieci i uczniowie w wieku 4-21 lat, którzy przygotowują pracę indywidualnie lub w grupach (klasa, zespół, koło zainteresowań).

Regulamin i szczegółowa informacja na temat tego 3-etapowego konkursu została zamieszczona na stronie: [www.men.waw.pl](http://www.men.waw.pl)

### Eksperci

Do Ministerstwa napływają wnioski od osób, które zadeklarowały, że chcą być ekspertami komisji kwalifikacyjnych dla nauczycieli ubiegających się o stopień awansu zawodowego. Do końca września wpłynęło 300 wniosków. W listopadzie br. minister edukacji narodowej ogłosi listę ekspertów. Zgodnie z ustawą Karta Nauczyciela, eksperci z tej listy będą zapraszani do komisji kwalifikujących nauczycieli na wyższe stopnie awansu.

Pierwsze komisje zaczną działalność w styczniu 2001 roku.

### Milion internautów odwiedziło MEN

Na stronie MEN gościliśmy milionowego internautę. Licznik został umieszczony dopiero 25 października 1999 roku, a już w maju 2000 sygnalizował 500 tys. wizyt.

Ze względu na reformę systemu edukacji możliwość przekazywania informacji za pośrednictwem Internetu jest nie do przecenienia. Na stronie [www.men.waw.pl](http://www.men.waw.pl) Ministerstwo może zamieszczać informacje natychmiast, a internauci korzystają z nich o każdej porze dnia i nocy. 5793 szkoły mają tę możliwość dzięki rządowym programom *Pracownia komputerowa w każdej gminie* i *Pracownia internetowa w każdym gimnazjum*. Wiele osób, wśród nich zainteresowani nauczyciele, docierają do informacji dzięki pomocy małżonków i dorosłych dzieci.

Na stronie internetowej prezentowaliśmy wszystkie ważne dokumenty przedstawiane do dyskusji: *Projekt reformy systemu edukacji*, *Projekt nowelizacji Karty Nauczyciela* i *Projekt reformy szkolnictwa ponadgimnazjalnego*. Strona internetowa MEN i jej archiwum są najbardziej kompletnym zbiorem informacji o pracach i wdrażaniu wielkiego przedsięwzięcia, jakim jest reforma systemu edukacji. Zapraszamy na stronę internetową Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Informacje na temat awansu zawodowego nauczycieli: Infolinia (0-22) 629 00 59 (od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-14.00)





# List do Pracowników Oświaty

## REFORMA SYSTEMU EDUKACJI

Kuratoria i kuratorzy oświaty (Stan na 21.08.2000 r.)

| Lp. | Kurator oświaty      | Adres Kuratorium                                                                                                          | Kier. | Telefony                                         |
|-----|----------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------|--------------------------------------------------|
| 1.  | Zbigniew PAŚKO       | DOLNOŚLĄSKIE – 50-951 Wrocław, pl. Powstańców Warszawy 1<br>kuratorium@uwoj.wroc.pl, www.uwoj.wroc.pl/kuratorium/         | 0-71  | 343-57-42<br>fax 340-61-08                       |
| 2.  | Domicela KOPACZEWSKA | KUJAWSKO-POMORSKIE – 85-950 Bydgoszcz, ul. Konarskiego 1/3<br>kurator@uwoj.bydgoszcz.pl, www.kuratorium.uwoj.bydgoszcz.pl | 0-52  | 349-76-05, 349-76-08<br>fax 349-76-45            |
| 3.  | Lech SPRAWKA         | LUBELSKIE – 20-950 Lublin, ul. 3-go Maja 6<br>kuratorium@atena.wom.lublin.pl, www.kuratorium.lublin.pl                    | 0-81  | 532-73-10, 532-25-83<br>fax 532-98-00            |
| 4.  | Tadeusz WALCZOWSKI   | LUBUSKIE – 66-400 Gorzów Wlkp., ul. Jagiellończyka 8<br>kuratorium@ko-gorzow.edu.pl, www.ko-gorzow.edu.pl                 | 0-95  | 721-53-60, 721-53-70<br>fax 722-37-26            |
| 5.  | Leszek SUROSZ        | ŁÓDZKIE – 90-926 Łódź, ul. Piotrkowska 187<br>kolodz@mm.com.pl, www.kuratorium.lodz.pl                                    | 0-42  | 637-70-55, 637-74-17<br>637-70-64, fax 636-03-85 |
| 6.  | Jerzy LACKOWSKI      | MAŁOPOLSKIE – 31-156 Kraków, ul. Basztowa 22<br>kurator@bci.krakow.pl, www.kuratorium.bci.pl/kurat/                       | 0-12  | 422-99-18<br>fax 422-00-80                       |
| 7.  | Helena SZCZEKOWSKA   | MAZOWIECKIE – 00-950 Warszawa, Al. Jerozolimskie 32<br>kuratorium@oeiizk.waw.pl, www.mko.oeiizk.waw.pl                    | 0-22  | 826-64-92, 827-25-51<br>827-30-83, fax 827-10-14 |
| 8.  | Sławomir KŁOSOWSKI   | OPOLSKIE – 45-082 Opole, ul. Piastowska 14<br>kurator@wodip.opole.pl, www.kuratorium.opole.pl                             | 0-77  | 452-45-68, 454-21-68<br>452-45-75, fax 453-71-92 |
| 9.  | Władysław RUSIN      | PODKARPACKIE – 35-959 Rzeszów, ul. Grunwaldzka 15<br>ko.rzeszow@poczta.onet.pl, www.friko7.onet.pl/rze/kodt/              | 0-17  | 862-47-38, 862-21-25<br>fax 862-39-68            |
| 10. | Wiesław RÓŻAŃSKI     | PODLASKIE – 15-950 Białystok, Rynek Kościuszki 9<br>rosa@bianet.com.pl                                                    | 0-85  | 741-58-48<br>fax 741-58-48, 741-59-02            |
| 11. | Andrzej JACHNIK      | POMORSKIE – 80-810 Gdańsk, ul. Okopowa 23/27<br>kogdansk@edukacja.com                                                     | 0-58  | 301-46-37, 307-72-65<br>fax 301-80-23            |
| 12. | Piotr SKRZYPECKI     | ŚLĄSKIE – 40-032 Katowice, ul. Jagiellońska 25<br>ko@katowice.uw.gov.pl                                                   | 0-32  | 255-21-15, 257-13-70<br>fax 255-58-25            |
| 13. | Andrzej SYGUT        | ŚWIĘTOKRZYSKIE – 25-955 Kielce, ul. IX Wieków Kielc 13<br>kuratorium@kielce.interszkola.pl                                | 0-41  | 344-33-58, 342-16-34<br>fax 344-88-83            |
| 14. | Ewa ROMAN            | WARMIŃSKO-MAZURSKIE – 10-959 Olsztyn, al. Piłsudskiego 7/9<br>kurator@uw.olsztyn.pl                                       | 0-89  | 523-26-00, 523-22-05<br>523-24-24, fax 527-27-21 |
| 15. | Karol SEIFERT        | WIELKOPOLSKIE – 60-967 Poznań, ul. Kościuszki 93<br>wko@wlpk.top.pl www.ko.poznan.pl                                      | 0-61  | 854-16-61, 852-27-13<br>854-15-69, fax 852-31-69 |
| 16. | Paweł BARTNIK        | ZACHODNIOPOMORSKIE – 71-615 Szczecin, ul. Jana Matejki 6 B<br>kurator@kuratorium.szczecin.pl, www.kuratorium.szczecin.pl  | 0-91  | 434-71-52, 434-71-52<br>434-43-66, fax 433-93-04 |

### „Nowa Edukacja Zawodowa”

Ukazał się pierwszy numer dwumiesięcznika „Nowa Edukacja Zawodowa”. Pismo wydaje Krajowy Ośrodek Wspierania Edukacji Zawodowej. Redaktorem naczelnym jest Elżbieta Goźlińska.

Minister Wittbrodt w liście do Redakcji i Czytelników zwrócił uwagę, że zmiany w kształceniu zawodowym wywołują emocje, wymagają wysiłku oraz współpracy środowiska związanego z edukacją zawodową. *Wymiana informacji, doświadczeń, opinii jest podstawą dobrej współpracy. Mam nadzieję, że rolę forum porozumienia spełni czasopismo „Nowa Edukacja Zawodowa”.* Część nakładu pierwszego numeru została przekazana kuratoriom oświaty i powiatom. Redakcja czeka na zamówienia i zaprasza do współpracy. Adres: „Nowa Edukacja Zawodowa” ul. Spartańska 18, 02-637 Warszawa.

### Podstawa programowa do dyskusji

Gotowy jest **Projekt podstawy programowej kształcenia w profilach** dla 3-letniego liceum. Zreformowane liceum będzie kształcić w profilach: techniczno-technologicznym, środowiskowo-rolniczym, społeczno-usługowym, kulturowo-artystycznym. Kształcenie profilowane w każdym z profili 20 proc. czasu nauczania. Profil piąty, akademicki, ma być poszerzonym układem podstawy programowej kształcenia ogólnego. **Projekt podstawy programowej kształcenia w profilach** przygotował zespół złożony z nauczycieli, doradców metodycznych, przedstawicieli resortów, instytutów naukowych, pracodawców i instytucji pozarządowych. Projekt został opublikowany w specjalnym dodatku do pisma „Nowa Edukacja Zawodowa” i na

stronie internetowej MEN. Opinie należy kierować na adres Ministerstwa Edukacji Narodowej.

### Akty prawne

#### Minister Edukacji Narodowej podpisał rozporządzenia:

- w sprawie podstaw programowych kształcenia w zawodach: technik archiwista, technik budownictwa, technik geodeta, technik handlowiec, technik hutnik, technik instrumentów muzycznych, technik ochrony fizycznej osób i mienia, technik organizacji reklamy, technik technologii drewna, technik technologii odzieży, technik włókiennik, mechanik pojazdów samochodowych (DzU nr 78),
- w sprawie rodzajów, zasad tworzenia, przekształcania i likwidowania oraz zasad działania placówek doskonalenia nauczycieli. Przepisy określają zadania placówek centralnych i wojewódzkich publicznych placówek doskonalenia. Definiuje zadania samorządu w dziedzinie doskonalenia nauczycieli (DzU nr 80).

### 25 pozycji Biblioteczki Reformy

Ukazał się 25. zeszyt „BR” – Ministerstwo Edukacji Narodowej o bibliotekach.

Trudno sobie wyobrazić naukę w szkole, a także podnoszenie kwalifikacji i doskonalenie bez pomocy bibliotek. Dzięki nowemu wyposażeniu i bibliotekarzom, współczesne biblioteki stają się centrami informacyjnymi, wspierającymi uczniów i nauczycieli. 25. zeszyt „BR” Ministerstwo Edukacji Narodowej o bibliotekach obejmuje zagadnienia związane z: edukacją czytelnicą, zadaniami bibliotek szkolnych, bibliotek pedagogicznych i współpracą między bibliotekami.

Wkrótce ukazą się kolejne pozycje „BR”: o nauczaniu języków obcych, o nadzorze pedagogicznym, o edukacji europejskiej, o kulturze fizycznej.

Informacje na temat awansu zawodowego nauczycieli: Infolinia (0-22) 629 00 59 (od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-14.00)





## Z WOKANDY SĄDU NAJWYŻSZEGO

**Ocena, czy osoba pobierająca rentę jest nadal niezdolna do pracy, powinna również uwzględniać to, czy — obiektywnie rzecz biorąc — może ona podjąć dotychczasową lub inną pracę, zgodnie z poziomem jej kwalifikacji, wykształceniem, wiekiem oraz predyspozycją psychofizyczną.**

# CO DALEJ RENCISTO?

Taki pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z 10 czerwca 1999 r. II UKN 675/98. **Polecam szczególnej uwadze uzasadnienie tego wyroku, albowiem dotyczy on także nauczycieli przy orzekaniu o rencie okresowej.**

Nierzadko tak się zdarza, że rencista nie czuje się już najgorzej i po przeprowadzeniu kontrolnego badania lekarskiego nie stwierdza się dalszej niezdolności do pracy. Tak było w przypadku Stanisława J. Oddział ZUS w S. po przeprowadzeniu badań wstrzymał wypłatę renty inwalidzkiej od 1 października 1997 r., notabene przyznanej od 17 maja 1990 r. Przez prawie 7 lat Stanisław J. był bezczynny, stracił więc kontakt i z zawodem i ze środowiskiem, w którym pracował. Wiek oraz trudności w uzyskaniu zatrudnienia w miejscu zamieszkania — bo trudno sobie wyobrazić, aby ze swoim stanem zdrowia mógł się codziennie przemieszczać kilkanaście kilometrów — spowodowały, że nie mógł on powrócić do normalnego życia. Zwrócił się więc do Sądu Wojewódzkiego — Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Koszalinie — o uznanie, że decyzja ZUS o tym, że nadal jest niezdolny do pracy, jest wadliwa.

Jednakże sąd I instancji oddalił wniosek. A później sąd apelacyjny, do którego zwrócił się Stanisław J., rozpatrując sprawę uznał, że takie czynniki, jak wiek, brak możliwości zatrudnienia itd., „nie należą do przesłanek ustawowych niezbędnych do przyznania dalszych świadczeń rentowych”. Podstawą, jak twierdził sąd, czyli przesłanką uprawniającą do renty, jest częściowa niezdolność do pracy (według dawnej nomenklatury chodzi o III grupę inwalidzką), a tej u Stanisława J. nie stwierdzono.

**Sąd Najwyższy**, rozpatrując sprawę na wniosek rencisty, nie zgodził się z wyrokiem sądu apelacyjnego i zarzucił sądowi, iż ten dokonał błędnej wykładni art. 24 ust. 1 pkt. 2 ustawy z 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym w brzmieniu nadanym mu przez ustawę nowelizującą z 28 czerwca 1996 r. (Dz.U. Nr 100 poz. 461).

Sąd apelacyjny naruszył ten przepis, dlatego że w pełni zaaprobował wadliwą tezę sądu I instancji (Sąd Wojewódzki — Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Koszalinie), że możliwe jest dokonanie oceny niezdolności do pracy bez uwzględnienia wieku ubezpieczonego oraz trudności w uzyskaniu zatrud-

nienia w miejscu zamieszkania, albowiem w ocenie tego sądu nie należą one do przesłanek ustawowych, niezbędnych do przyznania dalszych świadczeń rentowych.

Sąd apelacyjny uznał nietrafnie, że sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny stanu zdolności rencisty do pracy, gdyż analizie poddał tylko charakter zmian chorobowych, które spowodowały częściową niezdolność do pracy, ich przebieg i zaawansowanie.

Zdaniem SN, ferując taką opinię, sąd apelacyjny pominął wyraźnie brzmienie przepisu

i psychofizycznym. Bierze się także pod uwagę skutki choroby, o czym na ogół sądy zapominają. **Druga płaszczyzna, należy do sfery socjalnej i ekonomicznej. Tu sąd musi ocenić czy pracownik wykonując dany zawód w określonych warunkach może być przywrócony do pracy. Należy też rozważyć, czy leczenie i rehabilitacja oraz przekwalifikowanie zawodowe pozwoli pracownikowi na podjęcie pracy.** Tu sąd wskazał na § 5 rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej z 8 sierpnia 1997 r. w sprawie orzekania o niezdolności do pracy do celów rentowych — Dz.U. Nr 99 poz.612.

Pominięcie socjalno-ekonomicznego aspektu oceny zdolności do pracy jest błędem „co do prawa”. SN uchylił wyrok i przekazał sprawę sądowi wojewódzkiemu, aby rozpatrzył ją ponownie.

\*

**Wyrok w swej treści, mimo że dotyczy poprzedniego stanu prawnego, w sprawie emerytur nadal pozostaje aktualny, albowiem treść art. 24 poprzedniej ustawy znajdziemy w art. 13 ustawy z 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z FUS.**

„Art. 13 ust. 1. Przy ocenie stopnia i trwałości niezdolności do pracy oraz rokowania co do odzyskania zdolności do pracy uwzględnia się:

- 1) stopień naruszenia sprawności organizmu oraz możliwości przywrócenia niezbędnej sprawności w drodze leczenia i rehabilitacji.
- 2) **możliwość wykonywania dotychczasowej pracy lub podjęcia innej pracy oraz celowość przekwalifikowania zawodowego, biorąc pod uwagę rodzaj i charakter dotychczas wykonywanej pracy, poziom wykształcenia, wiek i predyspozycje psychofizyczne.”**

## Święto wszystkich pracowników

Dzień Edukacji Narodowej przez lata całe świętowany był jako Dzień Nauczyciela. Tego dnia szczególnie doceniamy trud nauczycieli, składamy im hołd, nagradzamy, dajemy kwiaty. A inni pracownicy oświaty? Oni zwykle pozostawali w cieniu. O nich zwykle pamiętali tylko nauczyciele, zapraszając ich do wspólnego świętowania. Nierzadko dyrektor i nauczyciele przekazywali im kwiaty, które otrzymywali...

Wydaje się, że czasy te minęły i teraz Dzień Edukacji Narodowej w szkole świętują już wszyscy. Niestety, z listów jakie do nas docierają, jeszcze nie wszędzie. Dlatego zapewne jedna z Czytelniczek, notabene nauczycielka, pyta czy 14 października jest dniem święta nauczycieli czy wszystkich pracowników oświaty, albowiem dyrektor utrzymuje, że tylko tych pierwszych.

Aby nie było żadnych wątpliwości, należy przywołać art. 74 Karty Nauczyciela, który rozstrzyga tę kwestię: „**W dniu rocznicy utworzenia Komisji Edukacji Narodowej, 14 października każdego roku, obchodzony będzie Dzień Edukacji Narodowej. Dzień ten uważa się za święto wszystkich pracowników oświaty i jest wolny od zajęć lekcyjnych.**”

A więc jest to dzień wyjątkowy zarówno dla nauczyciela matematyki jak i woźnego. Pamiętajmy, że ci ostatni czasami bywają dobrym duchem szkoły i prawą ręką dyrektora. Dlatego i do nich odnosimy się z największą atencją.

Jak wynika z treści przepisu jest to dzień wolny od zajęć szkolnych, co wcale nie znaczy, że w tym dniu nie można lub nie należy świadczyć pracy. Tyle, że jak na święto przystało, „pracujemy inaczej”, zgodnie z programem jaki na ten dzień jest opracowany. Mogą więc to być spotkania z uczniami w atrakcyjnych miejscach takich, jak kino lub teatr. Wycieczka i piknik są też mile widziane. Może się też tak zdarzyć, że zarówno nauczyciele, jak i uczniowie chcą ten dzień uczcić ciszą i nie spotykają się tego dnia. Choć akurat ten sposób świętowania należy do rzadkości.

Ustawa rozstrzyga więc dylemat: święto nauczycieli czy wszystkich. Chodzi jednak o to, by w świadomości każdego z nas utrwaliło się, że Dzień Edukacji Narodowej jest świętem wszystkich pracowników oświaty i dodałabym także tych, którzy związani są z oświatą w inny sposób, działając na jej rzecz, wspomagając na co dzień.

## Kadry 2000

Kwalifikacje ustala dyrektor. Niestety, jak wynika z praktyki ostatnich dni ma z tym duże kłopoty. Można śmiało powiedzieć, że kiedy nabywa większą wiedzę, dotyczącą niezbędnych kwalifikacji na konkretnym stanowisku nauczycielskim, tym więcej ma wątpliwości, zwłaszcza wówczas, gdy nauczyciel kończył różnego rodzaju kursy, które także dają kwalifika-

# KURSY DAJĄ KWALIFIKACJE

- legitymująca się dyplomem ukończenia studiów wyższych zawodowych na kierunku (specjalności) innym niż nauczany przedmiot lub rodzaj prowadzonych zajęć i przygotowaniem pedagogicznym, **która ponadto ukończyła — z zakresu nauczanego przedmiotu lub rodzaju prowadzonych zajęć — studia podyplomowe, uzupełniające lub inne prowadzone przez szkołę wyższą albo kurs prowadzony przez zakład kształcenia nauczycieli lub placówkę doskonalenia nauczycieli albo inną instytucję, osobę prawną lub fizyczną, które mogą prowadzić takie kursy zgodnie z przepisami w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli;**

**nalenia nauczycieli, lub inną instytucję, osobę prawną lub fizyczną, które mogą prowadzić takie kursy zgodnie z przepisami w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli.**

■ Stanowisko nauczyciela gimnazjum może zajmować osoba, która ma studia magisterskie na kierunku lub specjalności zgodnym lub zbliżonym z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć i przygotowaniem pedagogicznym lub studiów magisterskich na kierunku (specjalności) innym niż nauczany przedmiot lub rodzaj prowadzonych zajęć i przygotowaniem pedagogicznym, która ponadto ukończyła studia doktoranckie, podyplomowe, uzupełniające lub inne prowadzone przez szkołę wyższą — z zakresu

nauczanego przedmiotu lub rodzaju prowadzonych zajęć, lub:

- legitymująca się dyplomem ukończenia studiów wyższych zawodowych na kierunku (specjalności) zgodnym z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć, **która ponadto ukończyła studia doktoranckie, podyplomowe, uzupełniające i inne prowadzone przez szkołę wyższą — z zakresu nauczanego przedmiotu lub rodzaju prowadzonych zajęć;**
- legitymująca się ukończeniem studiów magisterskich na kierunku lub specjalności zgodnym lub zbliżonym z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć i przygotowaniem pedagogicznym;
- po studiach magisterskich na kierunku lub specjalności innej niż nauczany przedmiot lub rodzaj prowadzonych zajęć i z przygotowaniem pedagogicznym, **która ponadto ukończyła studia doktoranckie, podyplomowe, uzupełniające i inne prowadzone przez szkołę wyższą — z zakresu nauczanego przedmiotu lub rodzaju prowadzonych zajęć;**
- z dyplomem ukończenia studiów wyższych zawodowych na kierunku lub specjalności zgodnej lub zbliżonej z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć i przygotowaniem pedagogicznym;

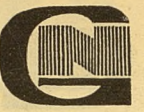
- legitymująca się dyplomem ukończenia kolegium nauczycielskiego lub nauczycielskiego kolegium języków obcych na kierunku (specjalności) zgodnym z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć;
- legitymująca się dyplomem ukończenia kolegium nauczycielskiego lub nauczycielskiego kolegium języków obcych na kierunku (specjalności) innym niż nauczany przedmiot lub rodzaj prowadzonych zajęć, **która ponadto ukończyła kurs — z zakresu nauczanego przedmiotu lub rodzaju prowadzonych zajęć — prowadzony przez zakład kształcenia nauczycieli lub placówkę doskonalenia nauczycieli, lub inną instytucję, osobę prawną lub fizyczną, które mogą prowadzić takie kursy zgodnie z przepisami w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli;**
- legitymująca się dyplomem ukończenia studium nauczycielskiego na kierunku (specjalności) zgodnym z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć;
- legitymująca się dyplomem ukończenia studium nauczycielskiego na kierunku (specjalności) innym niż nauczany przedmiot lub rodzaj prowadzonych zajęć, **która ponadto ukończyła kurs — z zakresu nauczanego przedmiotu lub rodzaju prowadzonych zajęć — prowadzony przez zakład kształcenia nauczycieli lub placówkę dosko-**

nauczanego przedmiotu lub rodzaju prowadzonych zajęć, lub:

- legitymująca się dyplomem ukończenia studiów wyższych zawodowych na kierunku (specjalności) zgodnym (lub zbliżonym) z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć i przygotowaniem pedagogicznym;
- legitymująca się dyplomem ukończenia studiów wyższych zawodowych na kierunku (specjalności) innym niż nauczany przedmiot lub rodzaj prowadzonych zajęć i przygotowaniem pedagogicznym, **która ponadto ukończyła — z zakresu nauczanego przedmiotu lub rodzaju prowadzonych zajęć — studia podyplomowe, uzupełniające lub inne prowadzone przez szkołę wyższą, albo kurs prowadzony przez zakład kształcenia nauczycieli lub placówkę doskonalenia nauczycieli, albo inną instytucję, osobę prawną lub fizyczną, które mogą prowadzić takie kursy zgodnie z przepisami w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli.**

**Chcesz otrzymać odpowiedź listowną, wyślij ten kupon i kserokopię odcinka prenumeraty do redakcji**





## ZMIANY ORGANIZACYJNE

Dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych prosi o odpowiedź na następujące pytania:

- czy z powodu zmian organizacyjnych szkoły — zmniejszenie oddziałów — można wypowiedzieć nauczycielowi umowę o pracę w trakcie urlopu zdrowotnego?
- nauczyciel pracujący w naszym zespole, przez kilka lat był dyrektorem szkolnego gospodarstwa pomocniczego. Z racji wykonywanej funkcji miał do czynienia z organizacją i nadzorem praktyk zawodowych oraz zajęć praktycznych. Czy okres pracy w pomocniczym gospodarstwie można zaliczyć do okresu pracy pedagogicznej? (F.K. Ostrów Mazowiecka)

W świetle art. 20 ust. 1 pkt 2 ustawy Karta Nauczyciela w razie częściowej likwidacji szkoły albo w razie zmian organizacyjnych powodujących zmniejszenie liczby oddziałów w szkole lub zmian planu nauczania uniemożliwiającego dalsze zatrudnienie nauczyciela w pełnym wymiarze zajęć, rozwiązuje się z tym nauczycielem stosunek pracy lub, na wniosek nauczyciela, przenosi się go w stan nieczynny. Należy jednak pamiętać, że zgodnie z art. 41 kodeksu pracy pracodawca nie może wypowiedzieć umowy o pracę w czasie urlopu pracownika. Ochrona ta została w pełnym zakresie wyłączona przepisami art. 5 ust. 3 ustawy z 28 grudnia 1989 r. o tzw. zwolnieniach grupowych (Dz.U. z 1990 r. Nr 4, poz. 19 ze zm.).

Zgodnie z tym przepisem dopuszczalne jest wypowiedzenie pracownikom stosunków pracy z przyczyn zakładu pracy w czasie urlopu trwającego dłużej niż 3 miesiące. Tak więc, jeżeli zachodzą przesłanki określone w art. 20 ust. 1 pkt 2 Karty Nauczyciela i nauczyciel przebywa na urlopie dla poratowania zdrowia dłużej niż 3 miesiące, pracodawca może wypowiedzieć mu stosunek pracy.

Odpowiadając na drugie pytanie informuję, że rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 14 września 1998 r. (Dz.U. Nr 126, poz. 833) reguluje problematykę instruktorów praktycznej nauki zawodu. Rozporządzenie jest aktem wykonawczym do ustawy Karta Nauczyciela i określiło, które przepisy ustawy będą miały zastosowanie do instruktorów i kierowników praktycznej nauki zawodu oraz niektórych innych pracowników prowadzących prace dydaktyczne i wychowawcze.

Przepisy tego rozporządzenia mają zastosowanie do:

- pracowników, dla których praca dydaktyczno-wychowawcza stanowi podstawowe zajęcie;
- pełniących funkcje instruktorów prakty-

cznej nauki zawodu oraz kierowników praktycznej nauki zawodu,  
— prowadzących pracę wychowawczą z młodocianymi pracownikami (uczniami) w placówkach zbiorowego zakwaterowania;

- pracowników pedagogicznych zatrudnionych na stanowiskach nauczycieli w ośrodkach szkolenia i doskonalenia kadr, ośrodkach szkolenia zawodowego oraz w prowadzonych przez organizacje spółdzielcze i społeczne placówkach kształcących i doskonalących w formach pozaszkolnych.

Przepisami Karty Nauczyciela, które mają zastosowanie do tej grupy pracowników są między innymi:

- art. 42 ust. 2 i ust. 9 — określający tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin zajęć dydaktycznych (wychowawczych), prowadzonych bezpośrednio z uczniami lub wychowankami.

W ramach obowiązującego tych pracowników czasu pracy ustalono ich wymiar zajęć: — instruktorzy praktycznej nauki zawodu — 22 godziny tygodniowo,

— pracownicy prowadzący pracę wychowawczą z młodzieżą — 30 godzin tygodniowo,

— pracownicy pedagogiczni zatrudnieni na stanowiskach nauczyciela w ośrodkach szkolenia i doskonalenia kadr:

- 1) 18 godzin tygodniowo dla tych, którzy prowadzą zajęcia dydaktyczne,
- 2) 22 godziny tygodniowo dla tych, którzy prowadzą zajęcia praktyczne,

- art. 42 ust. 6 i ust. 8 — zasady obniżania tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć pracowników zajmujących stanowiska kierownicze.

Kierownicy praktycznej nauki zawodu — 14 godzin tygodniowo, mają obowiązek prowadzić zajęcia bezpośrednio z uczniami.

Mając na uwadze powyższe, jeżeli nauczyciel jako dyrektor ww. gospodarstwa prowadził zajęcia bezpośrednio z uczniami, wówczas okres tej pracy powinien być uznany jako praca pedagogiczna w rozumieniu przepisów Karty Nauczyciela.

\*

**Jako dyrektor szkoły proszę o rozstrzygnięcie moich problemów i odpowiedź na następujące pytania:**

- Nauczyciel pracuje 15 lat i jest nauczycielem mianowanym. Ukończył SN — nauczanie początkowe, a następnie WSP ZNP na kierunku pedagogika — licencjat w zakresie pedagogiki wczesnoszkolnej. Uczy muzyki, wf oraz prowadzi bibliotekę. Do 2006 r. zobowiązał się przekwalifikować (wf). Jak zaszeregować tego nauczyciela?
- Nauczyciel posiada wykształcenie wyższe magisterskie w zakresie specjalności rekreacja i turystyka. Uczy wychowania fizycznego. Czy ta specjalność daje uprawnienia w obecnym stanie do nauczania wf i jak taki przypadek zaszeregować?
- Nauczyciel ukończył SN fizyka z matematyką, następnie WSP ZNP na kierunku pedagogika w zakresie pedagogiki wczesnoszkolnej uzyskując tytuł licencjata. Uczy obecnie matematyki w klasach IV—VI. Jak postąpić w przypadku tego nauczyciela? (G.H. Włocławek)

Nauczyciel mianowany z 15-letnim stażem pracy powinien być wynagradzany jako nauczyciel mianowany posiadający tytuł licencjata z przygotowaniem pedagogicznym.

Nauczyciel — mgr rekreacji i turystyki powinien być, moim zdaniem, wynagradzany jako nauczyciel kontraktowy posiadający tytuł zawodowy magistra z przygotowaniem pedagogicznym (jeśli takie posiada).

Nauczyciel mianowany nauczający matematyki powinien być wynagradzany jako nauczyciel mianowany posiadający tytuł licencjata z przygotowaniem pedagogicznym.

## ZASZEREGOWANIE

Chciałabym się dowiedzieć do jakiej grupy będzie zaszeregowany nauczyciel bibliotekarz po ukończeniu polonistyki na studiach magisterskich, posiadający dyplom pomaturalnego studium bibliotekarskiego, świadectwo ukończenia rocznego studium pedagogicznego z metodyką pracy w bibliotekach szkolnych i akt mianowania. Czy będzie musiał dodatkowo podjąć podyplomowe studia bibliotekarskie? (T.K. Szczecin)

W świetle przedstawionego stanu faktycznego obowiązujące przepisy w chwili obecnej

# PYTAJ! NA TEJ STRONIE ZNAJDZIESZ ODPOWIEDŹ

STAŁY DYŻUR — WTOREK, GODZ. 11<sup>30</sup>-14<sup>30</sup>, TEL. (0-22) 827-66-30

nie nakładają na Czytelniczkę obowiązku uzupełniania kwalifikacji na podyplomowych studiach bibliotekarskich.

Tak więc nauczyciel z kwalifikacjami Czytelniczki powinien być zaszeregowany jako nauczyciel mianowany posiadający tytuł magistra z przygotowaniem pedagogicznym.

## ŚWIADCZENIE REHABILITACYJNE

**Maż mój dość długo choruje. Słyszałam, że po wyczerpaniu zasiłku chorobowego istnieje możliwość skorzystania ze świadczenia rehabilitacyjnego. Jakże przepisy to regulują? (W.K. (Budziska))**

Świadczenie rehabilitacyjne jest to świadczenie przysługujące na podstawie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Świadczenie to przysługuje ubezpieczonemu, który po wyczerpaniu zasiłku chorobowego nadal jest niezdolny do pracy, jednak dalsze leczenie lub rehabilitacja rokują nadzieję na odzyskanie zdolności do pracy. Świadczenie to przysługuje przez okres potrzebny do przywrócenia zdolności do pracy, jednak nie dłużej niż przez 12 miesięcy.

Świadczenie rehabilitacyjne nie przysługuje osobie uprawnionej do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy, zasiłku dla bezrobotnych, zasiłku przedemerytalnego albo do świadczenia przedemerytalnego.

Świadczenie rehabilitacyjne przysługuje za każdy dzień niezdolności do pracy, nie wyłączając dni wolnych od pracy. Świadczenie rehabilitacyjne wynosi 75% podstawy wymiaru zasiłku chorobowego, a jeżeli niezdolność do pracy spowodowana została wypadkiem w drodze do pracy lub z pracy albo niezdolność przypada w okresie ciąży — 100% podstawy wymiaru.

Ubezpieczony składa wniosek o przyznanie świadczenia rehabilitacyjnego na druku ZUS Np-7, a powodem jego przyznania i wypłaty przez ZUS jest złożone przez ubezpieczonego oświadczenie o zaprzestaniu działalności stanowiącej tytuł dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego o niekontynuowaniu lub o niepodjęciu innej pracy zarobkowej oraz o braku uprawnień do emerytury lub renty, zasiłku dla bezrobotnych, zasiłku przedemerytalnego lub świadczenia przedemerytalnego.

## ZASIŁEK OPIEKUŃCZY

**Moje dziecko chodzi do przedszkola. W wrześniu przez dwa dni przedszkole było zamknięte. W związku z tym zwróciłam się do pracodawcy o wypłatę za te dni nieobecności w pracy zasiłku opiekuńczego, jednocześnie pisząc oświadczenie o przyczynach mojej nieobecności w pracy. Pracodawca jednak nie uznał tego oświadczenia i w liście obecności w pracy zaznaczył mi dwa dni nieobecności nieusprawiedliwionej. Czy postąpił prawidłowo? (G.K. Sochaczew)**

Zgodnie z przepisami ustawy z 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz.U. Nr 60, poz. 636 ze zm.), zasiłek opiekuńczy przysługuje ubezpieczonemu będącemu pracownikiem, który jest zwolniony od wykonywania pracy z powodu konieczności osobistej opieki nad:

- dzieckiem w wieku do ukończenia 8 lat w przypadku:
  - nieprzewidzianego zamknięcia żłobka, przedszkola lub szkoły, do których dziecko uczęszcza,
  - porodu lub choroby małżonka ubezpieczonego, stale opiekującego się dzieckiem, jeżeli poród lub choroba uniemożliwia temu małżonkowi sprawowanie opieki,
  - pobytu małżonka ubezpieczonego stale opiekującego się dzieckiem w stacjonarnym zakładzie opieki zdrowotnej,
- chorym dzieckiem w wieku do lat 14,
- innym chorym członkiem rodziny.

Prawo do zasiłku opiekuńczego przysługuje zarówno matce, jak też ojcu dziecka. Zasi-

łek wypłaca się jednak wyłącznie temu z rodziców, które wystąpi z wnioskiem o jego wypłatę za konkretny okres.

Należy pamiętać, że prawo do zasiłku opiekuńczego nie przysługuje pracownikowi w przypadku, gdy poza nim są inni członkowie rodziny pozostający we wspólnym gospodarstwie domowym, którzy mogą zapewnić opiekę dziecku lub choremu członkowi rodziny. Nie dotyczy to opieki sprawowanej nad chorym dzieckiem w wieku do 2 lat.

Także w świetle przepisów nie uważa się za domownika mogącego zapewnić opiekę:

- osoby całkowicie niezdolnej do pracy,
- osoby chorej,
- osoby, która ze względu na wiek nie jest sprawna fizycznie lub psychicznie,
- osoby prowadzącej gospodarstwo rolne,
- pracownika odpoczywającego po pracy na nocnej zmianie,
- osoby nie zobowiązanej do sprawowania opieki na podstawie kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, gdy osoba ta odmawia sprawowania opieki.

Pracownik występujący o wypłatę zasiłku opiekuńczego z tytułu opieki nad chorym dzieckiem w wieku do lat 14 lub innym członkiem rodziny, obowiązany jest złożyć odpowiednie zaświadczenie lekarskie.

Natomiast dowodami do przyznania i wypłaty zasiłku opiekuńczego z powodu konieczności sprawowania osobistej opieki nad zdrowym dzieckiem w wieku do lat 8 są:

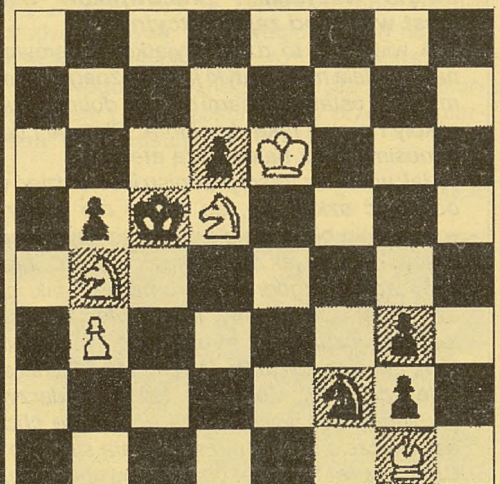
- oświadczenie ubezpieczonego — w razie nieprzewidzianego zamknięcia żłobka, przedszkola lub szkoły, do której dziecko uczęszcza,
- decyzja właściwego inspektora sanitarnego wydana na podstawie odrębnych przepisów — w przypadku izolacji dziecka z powodu podejrzenia o nosicielstwo zarazków choroby zakaźnej,
- zaświadczenie wystawione przez lekarza, lekarza stomatologa, starszego felczera lub felczera uprawnionego do wystawiania zaświadczeń lekarskich w przypadku:
  - porodu lub choroby małżonka pracownika stale opiekującego się dzieckiem, jeżeli poród lub choroba uniemożliwia temu małżonkowi sprawowanie opieki,
  - pobytu małżonka stale opiekującego się dzieckiem w stacjonarnym zakładzie opieki zdrowotnej.

Wskazując na powyższe, pracodawca Czytelniczki naruszył obowiązujące przepisy prawa i Czytelniczka w związku z tym może dochodzić swoich roszczeń na drodze sądowej.

## SZACH KRÓLOWI

pod redakcją  
BOGDANA KUSIŃSKIEGO

Zadanie nr 41



MAT W PIĘCIU POSUNIĘCIACH

Białe: Ke6, Sb4, Sd5, Gg1, b3  
Czarne: Kc5, Sf2, b5, d6, g2, g3

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.

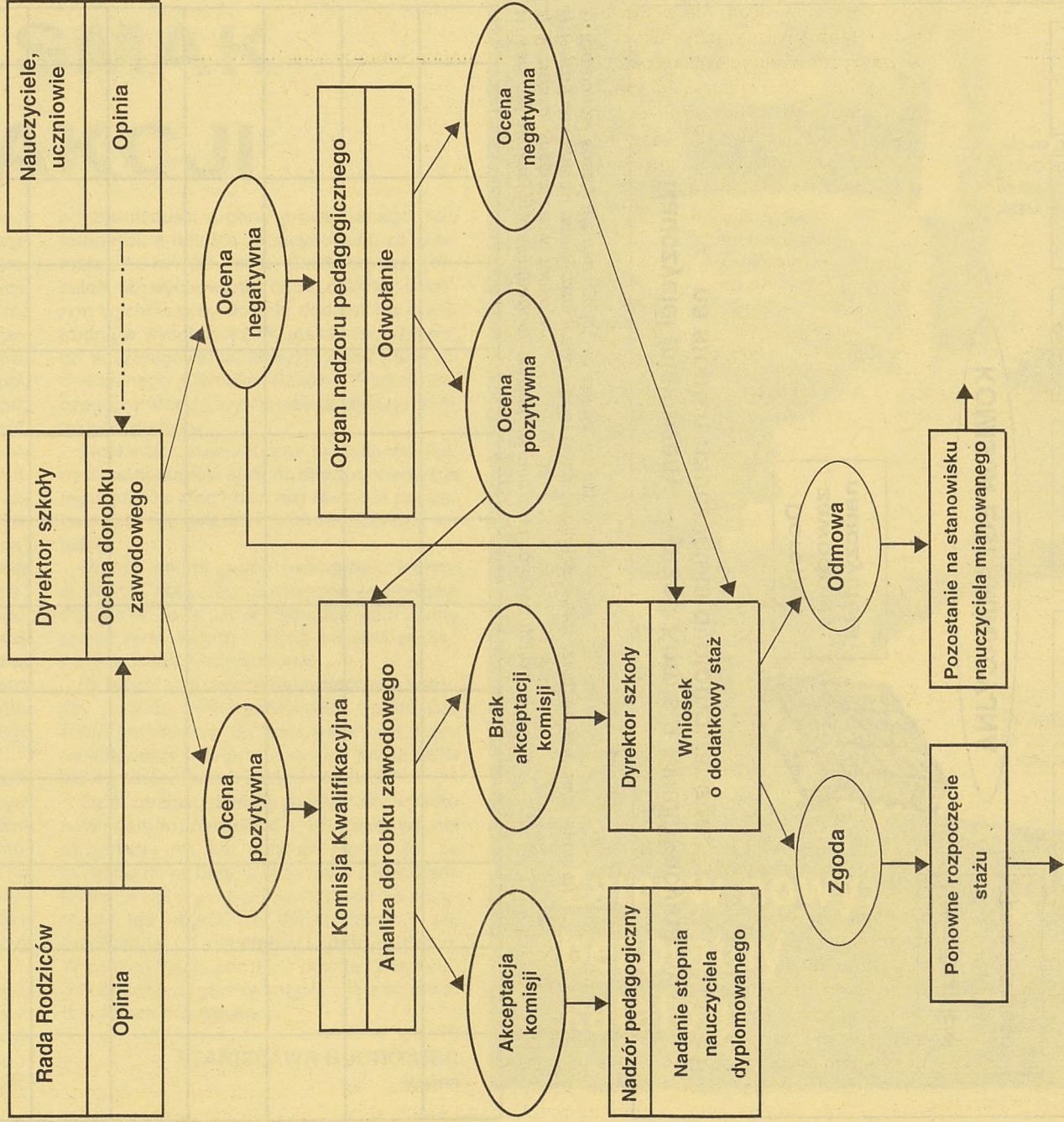
PYTAJ!  
my odpowiemy

KUPON

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” nr 44/2000

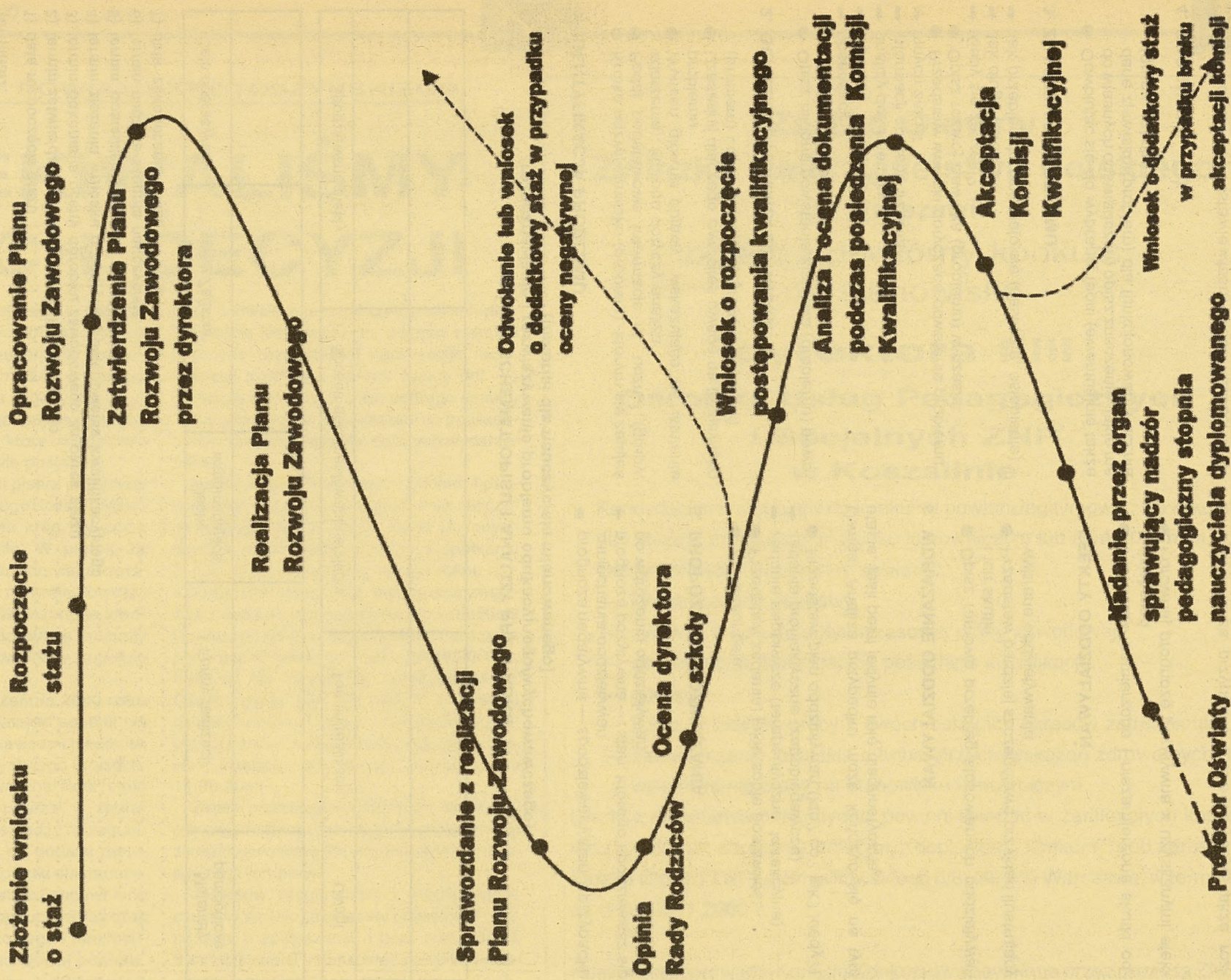


Nauczyciel mianowany  
— ocena dorobku zawodowego i procedury odwoławcze



dokończenie z poprzedniego numeru

Nauczyciel mianowany  
— procedura awansu na stopień nauczyciela dyplomowanego





# PLAN ROZWOJU ZAWODOWEGO

Imię i nazwisko nauczyciela odbywającego staż . . . . .  
Nazwa szkoły . . . . .

### Terminarz:

- 1) data rozpoczęcia stażu . . . . .
- 2) termin zatwierdzenia Planu Rozwoju Zawodowego . . . . .
- 3) termin dokonania oceny dorobku zawodowego za okres stażu . . . . .
- 4) termin złożenia wniosku o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego . . . . .
- 5) termin posiedzenia Komisji Kwalifikacyjnej . . . . .
- 6) termin nadania stopnia nauczyciela . . . . .
- 7) data zakończenia stażu . . . . .

| Cele operacyjne    | Zadania | Osoby<br>wspomagające         | Formy realizacji  | Materiały<br>pomocnicze |
|--------------------|---------|-------------------------------|-------------------|-------------------------|
|                    |         |                               |                   |                         |
| Spodziewane efekty |         | Sposób dokumentowania efektów | Termin realizacji | Uwagi                   |
|                    |         |                               |                   |                         |
|                    |         |                               |                   |                         |

OGÓLNY SCHEMAT OPISU I ANALIZY PRZYPADKU  
(rozpoznawanie i rozwiązywanie problemu edukacyjnego/wychowawczego)  
[materiał dla nauczyciela mianowanego]

## 1. IDENTYFIKACJA PROBLEMÓW

- Krótko nazwij zjawisko (problem), którym się zajążes
- Podaj podstawowe informacje nt. ucznia (grupy, zdarzenia), którego dotyczy analiza
- Wymień główne objawy, wskazujące na istnienie problemu
- Uzasadnij dlaczego zwróciłeś uwagę na to zjawisko (problem) i danego ucznia (grupe, zdarzenie)

## 2. GENEZA I DYNAMIKA ZJAWISKA

- Opisz historię powstania zjawiska (problemu) powo-  
tując się na dane z:
  - obserwacji
  - wywiadu
  - analizy dokumentów
  - informacji od osób trzecich
  - innych źródeł
- Przedstaw wnioski dotyczące powstania problemu
- Opisz rozwój zjawiska (problemu) w czasie:
  - Kiedy się zaczęło?
  - Jak długo trwa?
  - Jak przebiegało/zmieniało się (nasilenie, osłabienie)

### 3. ZNACZENIE PROBLEMUM

- Odwołując się do wybranej teorii (ewentualnie także do własnych doświadczeń) opisz znaczenie, jakie ma dane zjawisko (problem) dla funkcjonowania ucznia (grupy, szkoły).

#### 4. PROGNOZA

- Przedstaw na podstawie własnych doświadczeń i literatury przewidywania co do skuteczności swoich oddziaływań

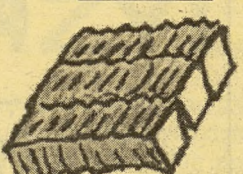
# AWANS ZAWODOWY NAUCZYCIELA

**Nauczyciel mianowany**  
**— KARTA DOKUMENTOWANIA KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO**

|  |  |  |  |  |  |  | Lp.                              |
|--|--|--|--|--|--|--|----------------------------------|
|  |  |  |  |  |  |  | Nazwa szkolenia                  |
|  |  |  |  |  |  |  | Typ szkolenia <sup>1)</sup>      |
|  |  |  |  |  |  |  | Obszar tematyczny                |
|  |  |  |  |  |  |  | Cele szkolenia                   |
|  |  |  |  |  |  |  | Wiedza i umiejętności            |
|  |  |  |  |  |  |  | Forma szkolenia                  |
|  |  |  |  |  |  |  | Organizator szkolenia            |
|  |  |  |  |  |  |  | Osoby prowadzące <sup>2)</sup>   |
|  |  |  |  |  |  |  | Termin realizacji                |
|  |  |  |  |  |  |  | Liczba godzin dydaktycznych      |
|  |  |  |  |  |  |  | Rodzaj certyfikatu <sup>3)</sup> |
|  |  |  |  |  |  |  | Koszty szkolenia <sup>4)</sup>   |

- 1) Warsztat edukacyjny, seminarium, wykład, trening psychologiczny itp.
- 2) Nazwisko, specjalizacja, funkcja
- 3) Rodzaj dokumentu potwierdzającego udział w szkoleniu (zaświadczenie, świadectwo, dyplom)
- 4) Kto ponosi koszty (ile nauczyciel, ile szkoła, ile gmina...)

**Nauczyciel mianowany — przed Komisją Kwalifikacyjną na stopień nauczyciela dyplomowanego**



# Dorobek zawodowy nauczyciela

**KOMISJA EGZAMINACYJNA**

**Przedstawiciel  
organu  
prowadzącego**

## Observer

**Ekspert**

**Ekspert**

**Ekspert**

**Przedstawiciel  
organu nadzoru  
pedagogicznego**

**Dyrektor  
szkoły**

**Przedstawiciel  
związków  
zawodowych**

## Przewodniczący

# Na wniosek nauczyciela